NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 124. SOBOTA, DNIA 26-GO MAJA, (SATURDAY, MAY 26) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

WYSTAWA ŚWIATOWA OTWARTA

Groźba Strajku Generalnego w Toledo

UPÓR UNJI NIWECZY UKŁADY POKOJOWE.

Gwałty Nie Ustają; Obawy Rosną.

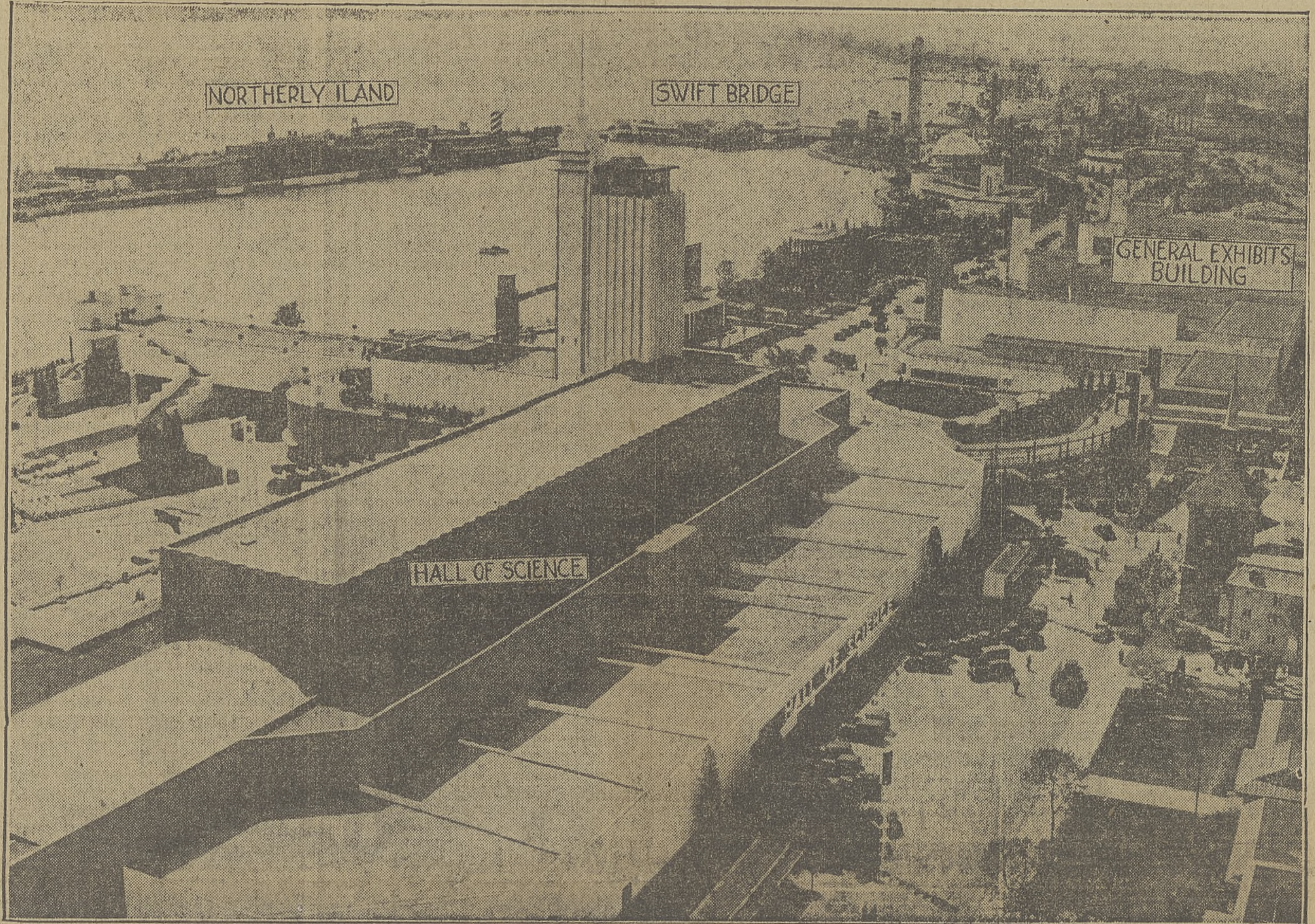
Toledo, O., 26 maja. — Strajkierzy z Auto-Lite Co., której warsztaty są od czterech dni widownią krwawych starć i rozruchów, odrzucili pierwszą propozycję pokojową przedstawioną im krótko przed północą, kiedy zacięta walka pomiędzy wojskiem i tłumem strajkierów i sympatyków ucichła nieco po burzliwym dniu.

Strajkierzy odrzucili propozycję przedstawioną przez federalnego pośrednika C. P. Tafta, zarówno w poszczególnych jej punktach jak i w całości. Dowiedziano się, że dwie-trzecie strajkierów zgodziło się zakończyć strajk, jeżeli fabryka Auto-Lite oraz dwie inne fabryki automobilowe w Toledo zostaną zamknięte chwilowo, a kwestje wchodzące w grę będą przedstawione do rozsądzenia wydziałowi automobilowemu w Detroit. Strajkierzy zażądali również odwołania wojska. Pracodowcy akceptowali plan Tafta, nie podziałało to jednak na liderów unijnych, którzy oznajmili, że 90 procent innych unij są gotowe wyjść na strajk generalny, aby poprzeć żądania grupy automobilowej o uznanie przez pracodawców.

Tłum złożony z 2,000 strajkierów i sympatyków, który nie przestawał wczoraj bombardować kamieniami i cegłami żołnierzy pełniących służbę wokół fabryki Auto-Lite Co., pod wieczór zaczął się rozchodzić i o późnej godzinie tylko jakie 700 osób pozostało w dystrykcie, gdzie w czterech dniach zaburzeń dwóch ludzi zostało zabitych, a więcej niż 150 ranionych.

Wczoraj nad ranem, jeden z żołnierzy milicji został postrzelony w biodro, a pewnemu cywilnemu kula niemal oderwała dolną szczękę. Gwałty nie ustawały przez cały dzień i władze ani na chwilę nie myślały o odwołaniu milicji, którą zmobilizowano do służby strajkowej na rozkaz gubernatora. Żołnierze strzelali wczoraj często w powietrze dla odstraszenia tłumu, który coraz zuchwalej parł ku zabudowaniom fabrycznym.

WYSTAWA OTWARTA DLA PUBLICZNOŚCI.



Widok gruntów wystawowych, jak się przedstawiały wczoraj z wieży Sky Ride, podczas gdy robotnicy gorączkowo kończyli przygotowania do dzisiejszego otwarcia. Dużo nowych eksponatów i wiosek cudzoziemskich, nowe tematy barw i świateł i więcej bezpłatnych rozrywek uświetni tegoroczną Wystawę Stulecia Postępu. (Klisza Tribune)

NOWE STULECIE POSTĘPU RUSZA Z MIEJSCA.

Słoneczna Pogoda Dobrą Wróżbą Dla Wystawy.

Nowa Wystawa Stulecia Postępu, inaugurująca następne sto lat postępu wiedzy, przemysłu i sztuki, tak jak Wystawa w 1933 zamykała sto lat postępu, otwarła swoje bramy o godz. 9-ej dzisiaj rano. Wszystko było gotowe na przyjęcie gości, nawet słoneczna pogoda dopisała jak na zamówienie wróżąc powodzenie tegorocznemu wysiłkowi miasta Chicago.

Wszystkie departamenty rządu miejskiego, wyjąwszy policję, straż pożarną, władze sanitarne i inne niezbędne działy, są dzisiaj zamknięte z okazji otwarcia wystawy. Proklamacja mayora Kelly'ego wezwała również wszystkich obywateli do ubierania flagami swoich domów.

Wesołe i malownicze sceny uświetnią program pierwszego dnia wystawy. Zaczynając od imponującej, barwnej parady, która przeciągnęła o godz. 1 po południu bulwarem Michigan na grunta wystawy, gdzie się rozwiązała, program przewiduje całą masę rozrywek i ceremonij. Między innemi, dzisiaj odbędą się ceremonje dedykacyjne piętnastu wiosek cudzoziemskich, ze specjalnemi przedstawieniami i obiadami. Z wyjątkiem Ulic Paryża, zamkniętych dla publiczności z powodu odbywającego się tam towarzyskiego balu dobroczynnego, wszystko będzie otwarte dla gości. Orkiestry, siedem trwałych scen dla bezpłatnych przedstawień teatralnych, cyrk przypominający rzymskie czasy — tylko bez okrucieństwa, 80-milowy korytarz bezpłatnie oglądanych eksponatów i zdumiewające pokazy świetlne i pejzażowe dostarczą gościom kształcącej rozrywki.

O godz. 9ej wieczór, ceremonje wieczorne rozpoczną się pokazami ogni sztucznych admirała Byrda. Mówiąc do mikrofonu w swojej izolowanej chacie lodowej pod biegunem południowym, znakomity podróżnik nada falę energji, która dotrze do Chicago i połączy kontakt elektryczny zapalający ognie sztuczne.

O godz. 9:45, Prezydent F. D. Roosevelt, mówiąc za pośrednictwem obrazu dźwiękowego nakręconego poprzednio w Washingtonie, powita gości na wystawie i urzędowo otworzy wystawę na lato. Podczas tej ceremonji, Prezydent naciśnie guzik zapalając świata na wystawie i wyjawiając, po raz pierwszy, pomysłowość nowego systemu oświetlenia. Pani Roosevelt, również przez medium obrazu dźwiękowego, otworzy olbrzymią fontannę Lagoon.

Francja Się Nie Rozbroi— Zapowiada Barthou.

I Nie Pozwoli Na Dozbrojenie Niemiec.

Paryż, 26 maja. — Minister spraw zagranicznych Barthou powiedział wczoraj w Izbie Deputowanych, że ani Francja się nie rozbroi ani nie pozwoli Niemcom się uzbroić. Była to znacząco oczekiwana deklaracja polityki francuskiej w przeddzień zbierającej się w poniedziałek w Genewie konferencji rozbrojeniowej.

Barthou z równym naciskiem stwierdził, że Francja nie chce wojny i będzie energicznie dążyła do pokoju.

Zbieg okoliczności sprawił, że właśnie wczoraj komisja marynarki przysłała do Izby projekt do prawa wołający o wydanie $53,000,000 na wodnopłatowce i obronę wybrzeży.

Na angielską sugestję, proponującą częściowe rozbrojenie się Francji i częściowe dozbrojenie Niemiec, Barthou odpowiedział:

„Wierząc w politykę mówienia tak, kiedy się myśli tak, a nie, kiedy się myśli nie, Francja powiedziała Anglji, że jej propozycja jest nie do przyjęcia.

„Francja jest za rozbrojeniem z zabezpieczeniem, ale bezpieczeństwo jest możliwe tylko wtedy, jeżeli weźmiemy w rachubę pół-wojskowe formacje. Jeżeli będziemy się starali o konwencję rozbrojeniową, to z pewnością nie w celu uzbrojenia Niemiec."

Zapytany, czy wojna jest w drodze, Barthou odpowiedział: „Stanowczo odrzucam podobną opinję."

Usprawiedliwiając francuską odmowę prowadzenia układów poza ramami Ligi Narodów, Barthou powiedział, że „liga pozostaje jedyną strażniczką pokoju światowego."

Kwestja starć pogranicznych, najrężona ostatnio aresztowaniem francuskiego urzędnika kolejowego w Niemczech, wywołała z ust Barthou deklarację, że „rząd będzie działał z całą energją, jakiej parlament będzie sobie życzył."

Protektorat Marszałka Piłsudskiego Nad Świętem Morza.

Warszawa, 26 maja. — Delegacja Głównego Komitetu Wykonawczego Swięta Morza i władz centralnych Ligi Morskiej i Kolonjalnej, w osobach prezesa Rady Głównej Komitetu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, d. r. Józefa Kożuchowskiego, prezesa zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, gen. Gustawa Orlicza-Dreszera, przewodniczącego Głównego Komitetu Wykonawczego Swięta Morza, Jana Dębskiego, oraz sekretarza komitetu dyw., Wiesława Czermińskiego, zgłosiła się w Belwederze z prośbą do Marszałka Piłsudskiego, o objęcie protektoratu nad tegorocznem Swiętem Morza. Marszałek Piłsudski zgodził się protektorat ten przyjąć.

Obok udzielonego już poprzednio wysokiego protektoratu Prezydenta Rzeczypospolitej, uzyskany obecnie protektorat Marszałka Polski przyczyni się niewątpliwie do uświetnienia tegorocznych uroczystości i do spopularyzowania samej idei Swięta Morza wśród najszerszych mas społeczeństwa.

Olbrzymia Uroczystość na Cmentarzu Świętego Wojciecha.

Przeniesienie Zwłok Weteranów Już Jutro.

Na locie ofiarowanej przez J. E. Jerzego Kardynała Mundeleina, który przed sześciu niemal laty wielce poparł i przyczynił się do postawienia i odsłonięcia pomnika chwały weterana na cmentarzu św. Wojciecha, spoczną jutro we wspólnym grobowcu zwłoki siedemnastu weteranów wojny światowej, po pięknych uroczystościach na cmentarzu, które poprzedzi olbrzymi, w Chicago nawet rzadko widziany pochód armji i marynarki, weteranów wszystkich wojen i różnego pochodzenia, organizacyj polskich cywilnych i weterańskich oraz Harcerstwa Zw. N. P. Komitet główny, którego referentem i kierownikiem jest p. Antoni Czarnecki poborca ceł rządowych w stanie Illinois, złożony niemal z tych samych członków, którzy w r. 1928 planowali i dokonali odsłonięcia pomnika chwały, ukończył w najdrobniejszych nawet szczegółach swoje plany i ma program najzupełniej gotowy.

X. Biskup St. Bona przybywa.

Na zaproszenie J. E. Jerzego Kardynała Mundeleina przybywa do Chicago specjalnie na tą uroczystość X. Biskup Stanisław Bona, który w asystencji duchowieństwa dokona ceremonji religijnych na cmentarzu. Ceremonje te poprzedzi olbrzymi pochód, który — jak zawiadomił komitet pułk. Regan — będzie jednym z największych pochodów na północno-zachodniej stronie miasta. Pochód rozpocznie się od Nagel ul. po Milwaukee ave. w kierunku cmentarza. W czasie pochodu unosić się będą wojskowe aeroplany. Pochód poprowadzi kapitan armji amerykańskiej Wacław Hetman. W pochodzie znajdzie się regularna armja i marynarka, gwardja narodowa Stanu Illinois, organizacje wojskowe po-wojenne: Amerykański Legjon z korpusami pomocniczymi oraz z doboszami i trębaczami. Czechosłowacki Legjon, Polski Legjon Amerykańskich Weteranów, Weterani Armji Polskiej, Legjon Francusko - Amerykański, Belgijski Legjon Amerykańskich Weteranów, Combat Medal Men Ass'n., Disablet Army Veterans, organizacje umundurowane cywilne, dalej organizacje polskie jak: Zw. Narodowy Polski z Harcerstwem Związkowem, Zjednoczenie i Skauci, Związek Polek, Sokoli, Macierz Polska i inne. Wszystkie organizacje poleciły swoim chorążym wystąpić ze sztandarami, z czego wnosić należy, że będzie to znowu las sztandarów, gdy się rozpoczną ceremonje na cmentarzu.

Po złożeniu wieńców przez urzędników Stanu, powiatu i miasta nastąpią przemówienia przedstawicieli rządu, Stanu, powiatu i miasta.

Senator J. H. Lewis głównym mówcą.

Głównym mówcą uroczystości z urzędu i wieku będzie senator senior Stanów Zjednoczonych pułk. James Hamilton Lewis, złotousty orator doby wo-

(Dokończenie na stronicy 6ej)

Dzień 31-go Maja Dniem Dla Dzieci na Wystawie.

Burmistrz Edward J. Kelly proklamacją wydaną w Ratuszu miejskim naznaczył czwartek, dnia 31 maja jako „Dzień dla dzieci szkolnych", na tegorocznej wystawie stuletniego postępu. Podpisując proklamację burmistrz powiedział:

„Skoro Chicago powtórnie daje światu sposobność zebrania się w jednem miejscu i podziwiania postępów różnych, wierzę, że koniecznem jest, aby dzieci szkolne miały tą sposobność zwiedzenia wystawy. Posiada ona wartość naukową, z której warto korzystać.

„Dlatego proszę wszystkie dzieci tak w szkołach parafjalnych jak i w szkołach miejskich, aby we czwartek, dnia 31go maja zwiedziły wystawę. Szkoły dnia tego będą zamknięte co da możność tak nauczycielkom i nauczycielom jak i dziatwie spędzenia dnia tego wolnego od nauk na wystawie."

Poczyniono już przygotowania i dzieci szkolne przy bramach wystawy opłacą wstępne w sumie tylko 5 centów. Na Polu Żołnierza rano dnia 31go maja odbędzie się specjalny program dla dzieci. Rozdane tam będą nagrody 22 wygrywcom z kontestu wypracowań o wystawie.

Po tej zabawie burmistrz Kelly wystrzałem z armaty da znak na otwarcie bram dla dziatwy na terenie wystawy światowej. Obliczają już dzisiaj, że około 100,000 dzieci zwiedzi dnia tego wystawę.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 26-go maja: — Św. Filipa Nerjusza. Suchedni.

*

Jutro, niedziela, 27-go maja: — Uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

Pierwsza Niedziela po Zielonych Świątkach.

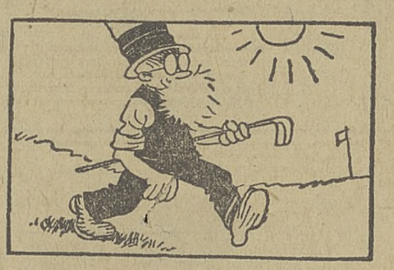
Ewangelja: „Dana Mi jest wszelka władza".

*

Pojutrze, poniedziałek, 28-go maja: — Św. Augustyna b. w.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:20.
Zachód słońca o godz. 8:14.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę i prawdopodobnie w niedzielę pogoda i cieplej. Łagodny, zmienny wiatr, przeważnie południowy.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 52 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 45 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 97 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $87.12 i pół centa; bondy 7-proc. $112.12 i pół centa; bondy 6-proc. $75.25.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Most łączący San Francisco z Oakland będzie kosztował około $75,000,000.

Ojciec Pomścił Syna Kładąc Trupem Dwóch Bandytów.

Napad Rabunkowy Na Bank Spalił Na Panewce.

Jacob De Young, strażnik bankowy, którego syn, Peter, zginął z ręki bandytów 10. lutego, zastrzelił wczoraj dwóch rabusiów bankowych i zranił trzeciego podczas usiłowanego rabunku banku South Holland Trust and Savings, blisko Harvey. Trzej inni członkowie szajki uciekli bez łupu unosząc z sobą rannego towarzysza, podczas gdy członkowie milicji obywatelskiej zasypali gradem kul oddalającą się maszynę bandytów.

De Young wyraził później przeświadczenie, że byli to ci sami bandyci, którzy zabili jego syna podczas poprzedniego napadu na ten sam bank i wyraził żal, że nie zgładził ich więcej.

Zabitych bandytów utożsamiono jako Johna Coccio lub Conzi, lat 21, i Bena Toccia, lat 20. W trzy godziny po napadzie, Isadore Pincus dowlókł się do szpitala Jefferson Park i padł nieprzytomny w ramiona pielęgniarki. Identyfikowano go jako jednego z bandytów. Dostał on kulę tuż pod sercem. Wszyscy trzej mieli być członkami szajki „42" z Chicago.

Rabusie wpadli w potrzask zastawiony przez szefa policji w Holland, Leonarda Lagestee. Zauważył on samochód Forda z sześciu ludźmi wjeżdżający do miasta i mijający powoli bank krótko po jego otwarciu. Tknięty złem przeczuciem, Lagestee wpadł do banku i ostrzegł De Younga, który pospiesznie zajął miejsce w stalowej klatce na galerji w banku, i nastawił karabin szybkostrzelny. Potem, Lagestee uwiadomił „wigilantów" miejskich o możliwości napadu.

Przeczucie go nie omyliło. W parę minut później podejrzany samochód zajechał przed bank. Pięciu ludzi wysiadło, jeden pozostał przy kole. Zostawiając jednego na straży u drzwi banku, czterech bandytów weszło do środka, gdzie ich Young przywitał salwą. Zostawiając dwóch towarzyszy broczących krwią na ziemi, pozostali dwaj porwali trzeciego na ręce, wypadli z banku, wsiedli do maszyny i odjechali w niewiadomym kierunku.

STRAJKI I ROZLEW KRWI PRZYSPIESZAJĄ BIL ROBOTNICZY WAGNERA.

Washington, 26 maja. — Senacka komisja pracy, zaalarmowana rozlewem krwi i gwałtami towarzyszącemi strajkom w różnych częściach kraju i przynaglana do akcji przez Prezydenta Roosevelta, aprobowała wczoraj bil Wagnera o załatwianiu sporów robotniczych.

Prezydent uważa to ustawodawstwo za możliwie skuteczne medium załatwiania zaburzeń robotniczych, które mogą dosięgnąć niebywałych proporcyj, jeżeli się ich na czas nie zatrzyma w miejscu.

Jednocześnie, gen. Johnson, administrator N. R. A., naglił o szybkie przeprowadzenie bilu. Jest on pełen nadziei, że wydział, przewidziany bilem, okaże się bardziej skutecznym, niż obecny krajowy wydział pracy.

Polska na Festiwalu Międzynarodowym w Klubie Medinah.

Siły artystyczne 13 narodowości uczestniczyły w wielkiej wtorkowej imprezie urządzonej przez klub Medinah w centrum miasta, pnr. 505 N. Michigan ave. Całkowity dochód z imprezy przeznaczono na klub społeczny, Red, White and Blue Club, mieszczący się w polskiej dzielnicy i dbający o wychowanie zaniedbanych dzieci polskich.

Przeszło 200 gości reprezentujących wybitne sfery finansowe, polityczne i społeczne uczestniczyło w bankiecie i uroczystości, która odbyła się pod protektoratem 24 konsulów państw różnych.

Na bogaty program złożyły się występy indyjskich tancerzy, rosyjskiej orkiestry bałałajkowej, śpiewaków, artystów i tancerzy kilkunastu krajów świata.

Polska reprezentowaną była przez tancerzy ze szkoły tanecznej mieszczącej się w klubie Ad Astra, pozostającej pod kierownictwem pana Tadeusza Malinowskiego. Odtańczony został „Krakowiak" nagrodzony rzęsistemi oklaskami publiczności.

Przy okazji przedstawieni zostali polscy szampjoni pięściarscy zyskując także długo niemilknący aplauz dostojnych gości.

Podczas bankietu zabierali głosi admirał Wat Cluverius, J. L. Mckee, prezydent Medinah Club; Quin O'Brien, reprezentujący mayora Kelly, oraz pani Thomas Gowenlock, prezeska Red, White and Blue Klubu.

Polski występ na powyższej imprezie stanowi jeden więcej ważny i pozytywny krok w kierunku propagowania sztuki i kultury polskiej wśród wpływowych i wybitnych sfer amerykańskich.

Fundusz Eks-Burmistrza Przeznaczony na Czerwony Krzyż.

Były burmistrz miasta Chicago, William Hale Thompson otrzymał rozkaz sądowy przelania do skarbu Amerykańskiego Czerwonego Krzyża sumy $31,131.17, jaka pozostaje z funduszu na zapomogę dla ofiar powodzi.

Sędzia okręgowy William V. Brothers, przed którym petycję adwokata generalnego stanu Ottona Kernera przedstawiono z prośbą o usunięcie Thompsona z urzędu trustysa funduszu, rozkazał przelać sumę wyżej podaną jak już wzmiankowaliśmy.

Sędzia utrzymuje, że Thompson przeznaczywszy pewną część funduszu na pensje i wydatki dla stowarzyszenia Waterways and Flood Control Association, czynił to w dobrej wierze, że czyni sprawiedliwie. Sędzia dalej utrzymywał, że pieniądze wydane nie były niewłaściwie użyte.

Adwokaci obu stron zgodzili się na jedno, że suma $139,772.47 była skolektowana na fundusz podany, i że wszystko prócz $31,131.17 wydano. Z pieniędzy skolektowanych na zapomogę dla ofiar powodzi wypłacono tylko $35,846.51.

JUTRO KONTEST PRZEMYSŁOWCÓW.

Dziewiątka piłkarska Przemysłowców z Cragin jutro, dnia 27go maja, stanie do gry w piłkę metową na boisku przy narożniku ul. 31ej i Keeler avenue. Grać będą z dziewiątką Zoubek Cracker Jacks w lidze Midwest. Mass i Zander stanowić będą baterję klubu Zoubek'a, a Stehno Spamberg i Grabowski wystąpią w roli rzucacza i chwytacza dla dziewiątki z Cragin.

Żaby meksykańskie w strefie tropikalnej mogą łazić po drzewie, pływać w wodzie, zagrzebywać się w ziemi i latać w powietrzu.

Dzisiaj na Wystawie Światowej.

Od godziny 2ej po pogudniu do 9:30 wieczorem na terenie wystawy światowej odbywać się będą poniżej podane a programem zatwierdzone numery dla gości z różnych stron kraju. Wszystko to widzieć i słyszeć możecie za darmo.

Godz. 2ga po południu — Parada na Aleji Flag.

Godz. 2:45 po południu. — Popisy cyrkowe i wystawa Standard Oil, co powtórzone będzie o 4:45, 7:30 i 8:45 wieczorem.

Godz. 3-cia po południu. — Program dedykacyjny w teatrze na lagunie.

Godz. 3:30 po południu. — Koncert orkiestry na moście Swift'a.

Godz. 7:15 wieczorem. — Przyjazd pociągu „Zephyr" z Denver, Colo.

Godz. 9ta wieczorem. — Program radjowy Byrd'a w teatrze na lagunie.

Godzina 9:30 wieczorem. — Koncert w teatrze na lagunie.

Godz. 9:45 wieczorem. — Otwarcie ceremonji Rooseveltowskich w teatrze na lagunie i w Sali Wiedzy.

Godz. 9:50 wieczorem. — Ceremonja iluminacyjna, której dokona Prezydent Roosevelt, poczem nastąpi śpiew chórów dzielnicowych, w teatrze na lagunie.

Restauracje, kawiarnie i wioski rozmaite dzisiaj mieć będą dla gości specjalne programy, jako w dniu otwarcia wystawy światowej.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The Grand bank is a great shoal in the Atlantic ocean lying off the coast of Newfoundland and famous as a fishing ground			
2. Benjamin Franklin was the youngest signer of the Declaration of Independence			
3. Dry cleaning is a translation of French "nettoyage a sec" and means cleansing without water			
4. Music plays an important part in the typical religious service of orthodox Mohammedans			
5. There is no native species of monkey in the New World north of the Rio Grande			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 10.

Z BLUE ISLAND.

Że dzieci w szkołach parafjalnych czynią coraz to lepsze postępy w naukach, to niema dwóch zdań i tego nikt zaprzeczyć nie może. Często czytamy w pismach przeważnie amerykańskich, iż dzieci ze szkół parafjalnych zdobywają pierwsze nagrody w kontestach: bądźto sylabizowania, wypracowaniach, albo też w muzyce itp. Należy wspomnieć także i o dzieciach szkolnych w Blue Island. Odbył się w Blue Island tak zwany „Wieczór Zdrowia" urządzony staraniem tamtejszego komitetu zdrowotności z pielęgniarką panną Editha Busch na czele. Wydano dzieciom szkolnym rozkaz wypracowania pisemnego na temat: „Wczesna Djagnoza Choroby Gruźlicy". Najlepsze wypracowanie przygotował Robert Billa, uczeń ósmej klasy szkoły parafjalnej św. Izydora, przy której proboszczem jest ks. Tadeusz Nowak. Publiczność złożona z 300 osób z zainteresowaniem wysłuchała jego wypracowania, nadzwyczaj rzeczowego, wyłuszczającego jasno i dobitnie, jak to bakcyle, a względnie zarazki, powstają w różnych częściach ciała, z których wywiązuje się straszna choroba zabijająca pokaźny procent ludzi. Nietylko Robert Billa otrzymał nagrodę, otrzymały ją także następujące uczennice tejże szkoły, a mianowicie: Genowefa Hahn, Franciszka Matysik i Anna Sulka. Brawo Izydorowo!

Pewien wynalazca niemiecki zbudował automobil wyścigowy, który pędzi i kieruje zapomocą rakiet wybuchowych.

Ze Stanisławowa.

Jutro, w niedzielę, dnia 27go maja, o godzinie 1-ej po południu, w sali klubowej, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Bractwa Młodzieży św. Józefa. Będzie omawiana ważna sprawa, dlatego obecność każdego członka jest pożądana.

*

Jutro, w niedzielę, dnia 27go maja, w auditorjum miejscowem, odbędzie się przedstawienie mód t. zw. „Fashion Show". Modelkami będą panienki różańcowe i nasze panie byznesmanki. Atrakcją będą dwie arcywesołe komedje: jedna p. t. „Jeden z nas musi się ożenić", a druga p. t. „Adam i Ewa". Biorą udział w tych sztukach dobrani amatorzy. Kto przyjdzie na to przedstawienie, bez wątpienia zapomni o troskach codziennych. Specjalną atrakcją nad atrakcjami będzie podobno koronacja królowej. Bilety na to przedstawienie nabyć można u pani aldermanowej Rostenkowskiej, przy Noble i Ingraham ul., u pogrzebowych pp. Karola i Heleny Żulińskich, 1457 Blackhawk ul.; w składzie pani Franciszki Bieschke, 1437 Blackhawk ul., i w bufecie pani T. Polińskiej, pnr. 1456 Blackhawk ul., albo jutro przy kasie.

*

Macierz Polska, oddział 12ty św. Kingi, odbędzie swe miesięczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 28go b. m. w sali zwykłych posiedzeń. Obecność wszystkich pożądana. — B. Bassenhorst, prezeska; L. Mucha, sekr. prot.

*

Regularne posiedzenie Kupców i Przemysłowców, odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 maja, o godzinie 8:30 wieczorem, w sali K. Pułaskiego. Będą ważne sprawy do załatwienia. — Każdy jest proszony ażeby uiścił się za bilety. Po posiedzeniu odbędzie się smoker i wieczorek towarzyski.—F. Brandt, prezes; K. Truschke, sekr.

*

Jutro, w niedzielę, dnia 27go maja, o godzinie 1szej po południu, w sali nr. 3ci, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Dziewic Bractwa Różańca św. Ważne sprawy przyjdą pod obrady, a więc obecność wszystkich pożądana.

Z WOJCIECHOWA.

Przed paru dniami zaniemogła pani Franciszka Pochocka, żona p. Stanisława Pochockiego, sekretarza spółki Kościuszko Bldg. and Loan Assn., zam. pnr. 1624 ul. W. 18-ta. Obecnie dowiadujemy się, że pani Pochocka, powoli powraca do zdrowia w szpitalu Wesley Memorial, gdzie znajduje się po operacji pod opieką dr. M. Badźmierowskiego.

*

Mała Leonka Niedźwiecka, córeczka pp. Leona i Heleny Niedźwieckich, zam. jnr. 1726 ul. W. 18ta, studentka Akademji Sióstr Zmartwychwstanek, w Norwood Park, zachorowała kilka dni temu, lecz powraca już do zdrowia pod opieką dra. L. Czaji.

W Londynie zbudowano mały dok suchy do reperowania łodzi ratowniczych i małych jachtów.

Polak Dyrektorem Instytutu Bankowego

Tegoroczne wybory członków zarządu chicagoskiego oddziału Amerykańskiego Instytutu Bankowego przyniosły miłą niespodziankę Polonji Chicagoskiej, albowiem dyrektorem tej instytucji został wybrany Polak, p. H. Pavis, asystent kasjera banku Security National Bank of Chicago, przy Ogden, Milwaukee i Chicago ave.

Pan H. Pavis, syn Jana i Walerji Pavisów, mieszka pnr. 3801 N. Christiana ave. w parafji Niepokalanego Serca Marji, gdzie pasterzuje ks. prob. Rajmund Appelt. Pan Pavis należy tam do parafji już od 1913 roku.

Pan H. Pavis jest asystentem skarbnika National Security Bank od początku powstania tego banku przed rokiem, a poprzednio pracował przez 13 lat w banku State Security w tem samem miejscu. Bank ten, jak wiadomo, wypłacił wszystkich depozytorów i zamknął się.

Pan Pavis jest wiceprezesem Stow. Młodzieży Polskiej św. Rajmunda, członkiem Rycerzy Kolumba i wielu innych stowarzyszeń polskich i nie-polskich.

Nowy dyrektor Instytutu Bankowego żeni się wkrótce z panną Kamilją Istrowską, zamieszkałą p. nr. 2930 North Newcastle ave.

Apel Do Członków Post. 4go, T. Roosevelta

Zawiadamia się członków Post. 4, T. Roosevelta, P. L. W. A., oraz Legjon Pań, Oddz. 5, o stawienie się do wzięcia udziału w uroczystościach przeniesienia zwłok poległych żołnierzy Polaków, którzy zginęli w wojnie światowej.

Uroczystość odbędzie się jutro, na cmentarzu św. Wojciecha, pod pomnikiem żołnierza. Zbiórka posterunku i oddziału odbędzie się o godzinie 2-ej po południu, przy końcu linji tramwajowej Milwaukee ave.

Oddział Trębaczy i Doboszy Post. 4, proszony jest o jaknajliczniejszy udział, gdzie wraz z innymi posterunkami, wmaszerujemy formalnie na cmentarz.

SIŁA WOLI.

Lekarz, badając brudnego pacjenta, pyta:

— Czy pan nigdy nie odczuwa potrzeby kąpania się?

— Owszem, ale umiem się opanować.

UWAGA CZYTELNICY!

Komunikaty wiadomościowe do pomieszczenia w sobotniem wydaniu Dziennika Chicagoskiego muszą być dostarczone Redakcji najpóźniej poranną pocztą piątkową, w przeciwnym razie będą pomieszczane dopiero po niedzieli.

ŻNIWO ROZRUCHÓW STRAJKOWYCH.



Samochody przewrócone i spalone na ulicy w Toledo podczas starć pomiędzy strajkierami, policją i żołnierzami. Conajmniej dwie osoby zginęły, a sto lub więcej było rannych. (Klisza Int. News).



10-Lecie Założenia Klubu Polsko-Amer. Obywateli.

Jutro obchodzić będzie Klub Polsko - Amerykańskich Obywateli w Chicago, 10-lecie swego założenia. Klub składa się z członków zamieszkałych w 20 wardach chicagoskich. Klub zaprasza na jutrzejszą uroczystość, która będzie wspaniale obchodzona. O godzinie 9 rano, zbiorą się członkowie klubu oraz zrzeszenia przed salą Augustyna, przy ul. Cornell i Elizabeth, skąd udadzą się w pochodzie do kościoła św. Jana Kantego, gdzie nabożeństwo na intencję klubu, odprawione będzie o godz. 10 rano. Przytem wygłoszone będzie kazanie zastosowane do okoliczności. Po nabożeństwie odbędzie się zdjęcie fotograficzne przed kościołem i powrót do sali. Wieczorem, o godzinie 6-ej, w sali Zjednoczenia, wykonany będzie bogaty program, składający się z przemówienia p. Jana Romaszkiewicza, prezesa Z. N. P., p. Jana Olejniczaka, prezesa Z. P. R. K., i innych. Mistrzem toastów będzie alderman F. Konkowski. Po programie nastąpi zabawa taneczna. Do komitetu wchodzą: F. J. Kruppa, przew.; J. Kosek, sekr.; S. Rausch, kasjer, oraz J. Smołka, J. Bellak, J. Cielak, S. Biskup, J. Palasz i B. Ciebień.



K. Handelsman.

W przyszły poniedziałek, 28 maja, br., wieczorem, w hotelu Knickerbocker, przy Michigan ave. i Walton place, odbędzie się wielki bal doroczny wszystkich współpracowników w składzie Goldblatt Bros., przy Chicago i Ashland aves. Przygrywać będzie Tiny Parham i jego Grand Terrace Cafe Orchestra. Dla urozmaicenia zabawy, wystąpią różne gwiazdy z jego zespołu, z nader bogatym programem.

K. Handelsman jest zarządcą składu Goldblatt Bros. przy Chicago ave., od wielu lat.

Bandycka para uśmiercona.

Arcadia, La. — Zbrodnicza karjera osławionej pary bandyckiej, Clyde Barrowa, „Dillingera" południowego zachodu i jego przyjaciółki, Bonnie Parker, dobiegła do końca. Obydwoje zostali zastrzeleni w zasadzce urządzonej na nich przez pomocników szeryfa. Zanim obydwoje mogli użyć broni, zostali zasypani kulami z karabinów maszynowych.

Konsekracja biskupa.

Providence, R. I. — W obecności licznych członków Hierarchji i kleru, ks. F. P. Keough został konsekrowany w katedrze śś. Piotra i Pawła jako czwarty biskup diecezji Providence. Konsekratorem był J. E. X. Amleto Giovanni Cicognani, Delegat Apostolski do Stanów Zjednoczonych.

Z Irving Park.

W najbliższy poniedziałek, dnia 28go maja o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się zabawa tak zwana Roller Skating Party w Hollywood Barn przy zbiegu ulic Kedzie i Lawrence ave. Zabawę tą urządza Tow. Dziewic Różańcowych przy parafji Niep. Serca Marji w Irving Park.

Komitet wraz z prezeską, p. N. Stefańską, uprzejmie zaprasza wszystką młodzież obojga płci, tak w parafji jak i też ich licznych przyjaciół, by przybyli w dniu powyżej wymienionym, a jesteśmy pewni, że nie pożałują czasu spędzonego. Bilety są do nabycia od członkiń lub też przy wejściu na salę. Dochód cały z tej zabawy jest przeznaczony na korzyść parafji.

Więc jeszcze raz zapraszamy i do widzenia!

W skład komitetu wchodzą pny: M. Fraska, przewod. J. Dechnik, M. Jękot i Ł. Liss.

Baczność Polacy Demokraci 32-ej Wardy.

Regularna Organizacja Demokratyczna 32-ej wardy urządza swój doroczny piknik w Dzień Wieńczenia Grobów, w środę, dnia 30 maja, w Avenue Inn, naprzeciw cmentarza św. Wojciecha. Do ogrodu można dojechać tramwajem Milwaukee ave., do końca linji.

Przewodniczący komitetu E. Warakomski z J. Gradowskim, sekretarzem organizacji i ald. J. Rostenkowskim, ułożyli program, aby dziatwa mogła się także zabawić.

Pożar od elektrycznego żelazka.

South Bend, Ind. — Pożar, spowodowany zbyt rozgrzanem żelazkiem elektrycznem w gabinecie gospodarstwa domowego i ekwipunku, wyrządził na $4,000 szkody w szkole średniej Riley'a.

Jak Zajechać Można na Wystawę.

Dla tych, którzy wybierają się na wystawę światową plan jazdy rozmaitej przedstawiamy taki:

TRAMWAJE—do bram przy ulicach 18ej i 23ej, tramwaje jadą po Madison, State, Broadway i Cermak road. Do bramy na ulicy 14tej dojechać można tramwajami ul. Clark, Roosevelt road i ul. 14—16.

AUTOBUSY — Na Roosevelt road do głównej bramy wystawy jadą autobusy znaczone napisem „Word's Fair".

GÓRNA KOLEJ — Jechać można ze wszystkich stron miasta, a przesiadać się należy na stacji przy Cermak road bez dodatkowej opłaty za przejazdy.

AUTOMOBILE — Dla 11,500 prywatnych maszyn miejsce do parkowania znajdziecie w pobliżu każdej bramy. Jechać należy nie więcej jak 35 mil na godzinę w pobliżu wystawy i trzymać się linji granicznej.

ILLINOIS CENTRAL — Specjalne lokalne pociągi tej kolei elektrycznej zawiozą was z głównej stacji przy Randolph ulicy za opłatą 10c od osoby.

DORÓŻKI — Takowe znajdziecie przy każdej bramie.

AEROPLANY — Droga napowietrzna utrzymywana będzie z 10 lotnisk Chicago i Pal-Waukee.

Przechodnie raczą zastosować się do przepisów policyjnych i trzymać się dróg dla nich specjalnie wyznaczonych.

"NETCHER DAY" W SKŁADZIE BOSTON.

Najlepiej o przyszłości miasta Chicago dowiedzieć się można przez przeprowadzenie wywiadów z liderami w przemyśle i handlu.

Henryk G. Hart, wiceprezes i generalny zarządca Składu Boston powiedział w jednym z takich wywiadów, że ma wiarę wielką w przywrócenie dawnych warunków życia, dawnych stosunków w handlu i przemyśle wszędzie.

Z otwarciem tegorocznej wystawy światowej spodziewa się p. Hart lepszego powodzenia dla miasta Chicago aniżeli kiedykolwiek znało od roku 1928. Pan Hart ogłaszając plany przeprowadzenia składzie Boston t. zw. „Dnia Netchera" powiedział:

„Nasz sukces wcale mnie nie zadziwia skoro widzę, że publiczność żywo zainteresowana jest prawdziwemi wartościami, sumiennie przedstawionemi. — Bez kwestji publika nasza zna doskonale wartości jakie nabyć może w składzie Boston podczas „Dnia Netchera".



Z Wczorajszego Posiedzenia Komitetu Międzyorganizacyjnego Dnia Polskiego.

Wczoraj wieczór, w sali Zw. Polek, odbyło się posiedzenie Komitetu Międzyorganizacyjnego Dnia Polskiego, na Wystawie Światowej, który odbędzie się dnia 26go sierpnia, które zagaiła przewodnicząca panna A. E. Napieralska, prezeska Zw. Polek.

W imieniu Komitetu sprzedaży biletów sprawozdawał przewodniczący, p. Paweł Drzymalski, który oznajmił, że po porozumieniu się z przedstawicielem Wystawy Światowej, że zarezerwował pięćdziesiąt tysięcy biletów w książeczkach po pięć sztuk dla rozprzedania na Dzień Polski i omówił sposób złożenia gotówki do przyszłego wtorku w sumie 20 procent, zaś resztę Komitet Finansów ma się postarać o załawienie, tak, aby bilety były zwrócone bez straty.

Zadatek, na pierwszą sumę około pięć tysięcy dolarów, złożą polskie organizacje w rodzaju pożyczki, która niezwłocznie po otrzymaniu tejże od Polonji, zostanie zwrócona i zagwarantowana. Pan Drzymalski apelował do wszystkich reprezentantów polskich organizacyj, aby się wzięli do energicznej współpracy, gdyż reklama Dnia Polskiego, przyniesie Polonji Chicagoskiej wiele korzyści przy przyczynieniu się tem samem do dobrobytu naszego miasta tak samo, a może więcej jak to miało miejsce zeszłego roku, a także wykażemy liderom miasta, jako wielka część społeczeństwa, że możemy współpracować po obywatelsku, jak to czynią inni dla wspólnego dobrobytu.

X. T. Ligman, C.R., delegat Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców w swej przemowie oznajmił, że postara się współpracować z Komitetem Dnia Polskiego. Wystawa jest obliczona przez przedsiębiorców tejże, aby się poprawiły stosunki bezrobocia naszych obywateli, dlatego powinno się tak czynić, aby i Polacy z tego skorzystali, uzyskując podczas wystawy zajęcia.

Przeszłego roku zauważyć można było, że w New Yorku, np. w hotelach można było otrzymać pomieszkanie w przejeździe łatwiej, jak po inne lata, natomiast w Chicago, trzeba było czynić rezerwacje przed kilkoma dniami, co wyraża się, że turystyka podczas Wystawy przyczyniła się do dobrobytu, naszego miasta. Wystawa zeszłoroczna przekonała współobywateli i gości z zagranicy, że Chicago nie jest zaś tak straszne i bandyckie, jak nas w opinji publicznej opisywano, a to już jest zasługą Wystawy, że turystyka nadal będzie kontynuowana, a na tem korzysta obywatelstwo i różne instytucje, jakie są zwiedzane przez różnych turystów. Ze swej strony przyrzekł współpracę i udzielenia Komitetowi tymczasowej pożyczki, ile przypadnie, aby się przez Zgromadzenie i Dziennik Chicagoski przyczynić się do sukcesu Dnia Polskiego, co przyjęto owacyjnie do wiadomości oklaskami.

W imieniu p. Fr. V. Zintaka, klerka Sądu Wyższego, jako przewodniczącego Komitetu Finansowego, przemawiał p. W. Imbiorski, dyr. Macierzy Polskiej, który przyrzekł, że będzie tak pracował z komitetem dla sukcesu Dnia Polskiego, aby się Polonja tego nie powstydziła i wykazała swą dobrą intencję współpracy z mayorem miasta Edw. Kelly, który dąży w swej pracy dla dobra obywatelstwa chicagoskiego i polepszenia dobrobytu.

Adw. L. Nyka, opelował, aby z kas polskich organizacyj pożyczyć kilka tysięcy dolarów, które będą zwrócone w całości po sprzedaży biletów, które dadzą Komitetowi sposobność zakupienia biletów taniej na pokrycie kosztów, jakie są połączone z urządzeniem Dnia Polskiego.

Imieniew Z. N. P. przemawiał p. Józef Spiker, skarbnik zarządu głównego, że na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego ZNP., omawiano sprawę współpracy i postanowiono tak że wziąć współudział, jednak poprosił, aby jeszcze raz poinformowano dokładnie przez reprezentantów, prezesa J. Romaszkiewicza, który jak zawsze postara się, aby Związek był także częścią składową Komitetu Międzyorganizacyjnego i przyczyni się jak i zeszłego roku do sukcesu Dnia Polskiego.

Sprawę tę uchwalono polecić do załatwienia Zarządowi Komitetu Ścisłego. W dalszych dyskusjach dla dobra Komitetu Międzyorganizacyjnego przemawiali: p. Stanisław Halick, adw. Leon Nyka, p. Fr. J. Kempa, dyr. Zjednoczenia PRK., panna Głomska, repr. Stow. Polskich Nauczycielek, kapt. W. Hetman, wiceprezes Komitetu, p. Al. Soska, kasjer Komitetu, p. Antoni Wojdygo, prezes Okręgu IIgo Sokolstwa Pol. i pani Joanna Andrzejewska, kasjerka Zw. Polek, że organizacje wezmą współudział w dalszej pracy Dnia Polskiego na Wystawie. Klub Handlowy Polsko - amerykański repr. p. Józef Spikier, kasjer ZNP. Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły piątek, co będzie ogłoszone w polskiej prasie i zawiadomieniami przez sekretarza Komitetu p. Fr. S. Barcia, red. nacz. Pism Zjednoczenia.

Uchwalono powołać Komitet Mówców, na czele z p. Stanisławem Halickiem, do którego wchodzić będą reprezentanci i reprezentantki wszystkich polskich organizacyj, aby na posiedzeniach towarzystw i grup agitował w celu rozprzedaży większej ilości biletów, dla dobra Komitetu Międzyorganizacyjnego i w tej sprawie ma się działać z porozumieniem Komitetu Finansowego i Biletów.

W dalszych dyskusjach radzono nad przeznaczeniem dochodu na cele dobroczynne, poczem po wyczerpaniu tematu na tem zebraniu posiedzenie odroczono powstaniem o godzinie 10:15 wieczór.

Obecni reprezentanci.

Na wczorajszem posiedzeniu byli obecni: ks. T. Ligman, C. R. zarządca Dziennika Chicagoskiego i Delegat Zgrom. OO. Zmartwychwstańców; p. Józef Spiker, repr. Klubu Handlowego Pol. Ameryk., oraz Zw. N. P.; Franciszek J. Kempa, dyrektor Zarządu Głównego Zjed. P. R. K.; Zw. Polek repr.; panna A. E. Napieralska, prezeska, Dr. Felicja Cienciara, p. J. Jachimowska, dyr., p. A. Mussor, dyr., J. Andrzejewska, kasjerka, p. M. Latwis, kasjerka i p. R. Petlak, dyr., adw. Leon Nyka, prezes Stow. Dnia Polskiego, p. Al. Soska, prezes Macierzy Polskiej, p. W. Imbiorski, dyr. Mac. Pol. kapt. W. Hetman, p. Stanisław Halick, b. Kom. Nacz. P. L. W. A., p. Paweł Drzymalski, prezes Polonja Coal Co., p. Antoni Wojdygo, prezes Okręgu II. Sok. Pol., p. Adam Nowiński, nacz. Okręgu IIgo Sokolstwa Pol., p. Stefan D. Hejna, b. wiceprezes Okręgu IIgo Sokolstwa Pol., p. Kłosowski, p. Fr. S. Barć, red. nacz. Pism Zjednoczenia, oraz p. J. A. Jakiel, sprawozd. Dziennika Zjedn.

Nowy biskup dla Kanady.

Montreal, Que. — Z Watykanu nadeszła wiadomość, że Ojciec św. wyznaczył do god- Ojciec św. wyznaczył do godności ta, dotychczasowego wikarjusza generalnego diecezji Montreal. Biskup-elekt obejmie pieczę nad diecezją St. Jean, Que.

TEŻ WYTŁUMACZENIE.

— Tato, — pyta młody ośmioletni Rabinowicz, — dlaczego drzewa tak prędko rosną?

— Głupi jesteś, Olgierd! — mówi stary Rabinowicz. — A czy one mają co innego do roboty? To one sobie rosną.

Pod Moskwą Znaleziono Kości Przedpotopowego Mamuta.

Moskwa. — Podczas budowy kanału Wołga — Moskwa znaleziono ostatnio w kilku miejscach kości mamutów. Specjalnem zainteresowaniem cieszy się odkrycie w pobliżu stacji Jachroma, gdzie znaleziono niemal cały szkielet tego przedpotopowego zwierzęcia. Odkrycie ma wielką wartość, bowiem zazwyczaj znajduje się tylko poszczególne kości mamuta. — Szkielet oddany został do Muzeum moskiewskiego.

Sejm Zjednoczenia w Cleveland.

Cleveland, O. — W poniedziałek rozpoczyna się tu XXII sejm Zjednoczenia P. R. K. w Stanach Zjedn. pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej, którego siedziba mieści się w Cleveland Ohio. Sesje będą się odbywały w sali parafjalnej św. Barbary. Sejm potrwa trzy dni.

Na poczcie sprzedano w ubiegłym roku znaczków pocztowych za sumę $456,459,550.

Para morderców skazana na śmierć.

Springfield, Ill. — O ile najwyższy sąd nie będzie interwenjował, Gertruda Puhse i jej przyjaciel, Thomas Lehne, uznani winnymi zamordowania męża pierwszej, będą straceni w krześle elektrycznem.

W Polsce jest 26,939 szkół elementarnych a 742 szkół wyższych.

Bankierzy polscy oskarżeni.

Milwaukee, Wis. — Trzech dyrektorów i trzech urzędników zamkniętego banku Southern State zostało postawionych w stan oskarżenia przez Ławę przysięgłych. Wśród oskarżonych są Polacy: Ludwik Fons, przez i dyrektor; Jan Tadychá, wiceprezes, oraz J. L. Michalski i J. H. Kowalkowski, dyrektorzy.

BERLIN UCZY SIĘ CHODZIĆ.

Berlin, 26 maja. — Wczoraj, w pierwszym dniu kampanji bezpieczeństwa ruchu ulicznego, policja berlińska aresztowała około tysiąc osób za różne przekroczenia tego rozporządzenia. Na 167 osób nałożono mniejsze kary, 208 osób zatrzymano do sądu magistrackiego, resztę po udzieleniu im reprymendy puszczono na wolność.

100,000 ofiar wojny domowej w Chinach.

Nanking, Chiny. — Depesze chińskie z Chengtu donoszą o okropnych skutkach walk pomiędzy armją prowincjonalną a siłami komunistów chińskich w prowincji Szechuan. Kampanja miała kosztować życie 100,000 wieśniaków i wyrządziła olbrzymie szkody materjalne. Około 7,000,000 osób jest bez dachu nad głową.

TANCERKA UCZĘSZCZA DO UNIWERSYTETU.



Na lewo i na prawo, widzimy Lucję Warner z Cleveland, w dwóch pozach. Jest ona uczennicą w Woman Western Reserve College, a lekcje tańców pobiera w Cleveland Institute of Music. W środku natomiast jest umieszczona jej podobizna w wieczorowej sukni. Ta piękna blondynka twierdzi, że wykształcenie uniwersyteckie jest gruntowną podstawą nietylko zawodowej tancerki ale i każdej innej profesji.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Zwycięstwa Nie Żebrać!

Sromotna porażka polskiej drużyny pięściarskiej musiała wywołać głębokie rozczarowanie wśród Polonji chicagoskiej. Wciąż bowiem brak nam poczucia rzeczywistości i dlatego zdaje nam się, że zawsze i wszędzie Polska i Polacy powinni być na przedzie, na miejscu honorowem. A tymczasem Polacy są to przecież tak samo ludzie i niema najmniejszego powodu przypuszczać, że zbudowani są ze stali, podczas gdy inni ulepieni są tylko z gliny.

Dlaczego drużyna polska powinna była wygrać? Czy dlatego, że przebyła taki świat drogi, żeby wziąć udział w zawodach? Czy dlatego, że chciała zwyciężyć? Czy wreszcie dlatego, że Polonja pragnęła tego zwycięstwa? Twierdzące odpowiedzi na postawione pytania nie przekonają nikogo. Daleko prędzej przekonaćby można, gdyby się powiedziało, że polska drużyna była należycie przygotowana i że wobec tego powinna była zwyciężyć.

Ale czy była przygotowana należycie?

Z dotychczasowych opinij członków drużyny wynika, że nie była przygotowana. Powiadają ci panowie, że Amerykanie używają taktyki w Europie niedozwolonej. A więc pięściarze polscy nie znali tej taktyki, czyli poprostu nie byli do niej przygotowani. Jakżeż więc można się dziwić, że doznali porażki?

Gdyby nie Szapsia Rotholz — byłoby stokroć gorzej. Szapsia uratował honor polskiej drużynie.

Dlaczego Szapsia zwyciężył? Przecież i on pewnie także nie znał amerykańskiego systemu walki? Przecież i on walczył chyba po europejsku?

Odpowiedzcie: Dlaczego Szapsia zwyciężył?

Dziś powiada się, że temu niedoliczono, tamtemu źle policzono itd. i dodaje się, że gdyby była sprawiedliwość — nasi wyszliby zwycięsko.

Panowie! Zwycięstwa się nie żebrze! Zwycięstwo bierze się za łeb!

Co warte jest zwycięstwo zdobyte jednym punktem?

Bij i wybij zwycięstwo!

Bij tak silnie, żeby nikt nie śmiał mieć żadnych wątpliwości co do jakichś tam punktów!

Bij tak, żeby sędziowie zapomnieli rachować punkty!

Wtedy wygrasz!

Wtedy będzie zwycięstwo nie z łaski, nie z grzeczności, nie wyżebrane, ale zdobyte!

Ci, co się znają na walce, powiedzieli, że polska drużyna stanowi pierwszorzędny materjał pięściarski na arenie amerykańskiej. Trzeba było widzieć agresywność Polaków, żeby przepowiedzieć im znakomitą przyszłość w pięściarstwie. Ale przyszłość, nie teraźniejszość.

W Ameryce pięściarstwo jest tradycją. W mieście czy na farmie załatwiają ludzie porachunki między sobą przy pomocy pięściarstwa, podczas gdy w Polsce panował długo zwyczaj niemiecki pojedynkowania się na szable, na rapiery, ale tak, żeby jeden drugiemu wielkiej krzywdy nie zrobił. Pięściarstwo w Polsce jest zatem bardzo młodziutkie i polscy amatorzy mają przed sobą wiele pracy, żeby dorównać pięściarstwu amerykańskiemu.

Pięściarze polscy jednak zrobili swoje. Już sam fakt zmierzenia się z pięściarzami amerykańskimi świadczy bardzo pochlebnie o tym młodym sporcie polskim. Pokazuje wielki entuzjazm młodzieży polskiej, która nie zawahała się stawić czoła urodzonym pięściarzom. Trzeba było widzieć ich walczących, żeby ten entuzjazm ocenić i podziwiać.

Tutejszej gazecie „Tribune” należy się od Polonji uznanie publiczne tak samo, jak i od polskiego amatorskiego związku pięściarskiego i wreszcie od Polski wogóle. Nie wolno przecież pominąć samego faktu, że skoro „Tribune” zaprosiła polskich pięściarzy na zawody do Chicago, to najwidoczniej widziała w nich godnych przeciwników tutejszych pięściarzy a to już jest pochwałą polskich pięściarzy. Drużyna polska może być z tego dumna i ma powód do dziękowania „Tribune” za umożliwienie jej spotkania się z drużyną amerykańską.

Polacy dostali lekcję amerykańskiego pięściarstwa i wierzymy, że z tej lekcji skorzystają w przyszłości. Wierzymy również, że pięściarze polscy przybyli tu na zawody nie poraz ostatni.

Ci, co się znają na rzeczy, wskazują na fakt, że tegoroczna drużyna amerykańska była najsilniejsza, na jaką Stany Zjednoczone stać. Wybrano ją z 8,000 amatorów pięściarzy i każdy członek drużyny był szampjonem. Przeciwnik Szapsi, Patsy Urso, miał tytuł krajowego szampjona swojej wagi i żaden członek drużyny amerykańskiej nie przypuszczał ani na chwilę, żeby Urso mógł być pokonany. To też gdy Szapsia odniósł nad nim świetne zwycięstwo, fakt ten wywarł wielkie wrażenie na zawodnikach amerykańskich. Mówił on dobitnie, że walka z polską drużyną to nie przelewki.

Jeżeli więc dla spotkania się z drużyną polskich pięściarzy trzeba było zmobilizować najtęższych pięściarzy amerykańskich, to pokazuje aż nadto dobitnie, że Amerykanie a przedewszystkiem Tribune, pięściarzy polskich wcale nie lekceważyła. Przeciwnie, liczyła się z nimi bardzo, a to stanowi poważny sukces polskiego sportu pięściarskiego, to wielki komplement dla polskich pięściarzy.

Jakkolwiek wolelibyśmy być świadkami zwycięstwa polskiej drużyny, to ostatecznie nie mamy najmniejszych powodów do żalów, a tembardziej do okazywania niezadowolenia wobec Tribune ani też wobec sędziów. Takie niezadowolenie faktu nie zmieni na korzyść polskich drużyniaków, a natomiast może wywołać do nas niechęć ze strony tych, których nie mamy powodu źle do siebie usposabiać.

Powtarzamy jeszcze raz, że po zwycięstwo trzeba pójść, schwycić za łeb i wydrzeć je, a nie prosić o nie i żebrać! W pięściarstwie ten zwycięża, kto bije, ale bije tak, że obijany aż litość wzbudza. Takiemu nawet wróg policzy punkty sprawiedliwie.

Wypłacić Depozytorów!

Pięknie to brzmi, nieprawdaż? Ktoby nie chciał dostać tego, co mu w bankach zamrożono? Można nawet udawadniać, dlaczego powinien rząd wypłacić depozytorów. Ale zastanowić się trzeba, jakie tego byłyby skutki?

Izba kongresu przyjęła odpowiedni wniosek, który upoważnia rząd do przejęcia majątków banków zamkniętych w latach od 1930 do 1933 włącznie wzamian za wyasygnowanie nie więcej jak $1,250,000,000, którą to sumę rząd musiałby stworzyć drogą zaciągnięcia nowych pożyczek. Temi pieniędzmi miałoby się pokryć straty depozytorów.

Wnioskodawcy dowodzą, iż rząd jest zobowiązany to uczynić, ponieważ rząd właśnie wzywał obywateli, żeby pieniądzy z banków nie wyciągali. Obywatele usłuchali i doczekali się zamknięcia banków.

Zaprzeczyć temu nie można, ponieważ tak istotnie się działo, ale na to odpowiadają przeciwnicy, że suma depozytów w bankach w latach od 1930 do 1934 była zawsze grubo większa, jak suma wszystkich pieniędzy w kraju i że wobec tego było niepodobieństwem wypłacić wszystkie depozyty. Gdyby rząd radził obywatelom wycofać wszystkie oszczędności, to w rezultacie nietylko przyspieszyłoby kryzys, ale jeszcze spotęgowałby go wielokrotnie.

Są jeszcze inne powody sprzeciwiania się wypłaceniu depozytów według proponowanego bilu. Przedewszystkiem stworzyłoby to wielce niebezpieczny precedens na przyszłość. Łatwo byłoby naciskać kongres, żeby uchwalił poprawkę do wniosku i objął tą poprawką zwrot strat na różnych bondach i „szerach”, na których ludzie majątki potracili.

Wreszcie takie prawo nie byłoby dzisiaj rzetelne. Wiele banków zamkniętych, znajdujących się w dobrym stanie, zostało już zlikwidowanych.

Depozytorzy tych banków nie dostali wszystkiego, ale dostali bardzo dużo i majątku do likwidacji już dzisiaj niema, ponieważ przejemcy go zlikwidowali. Zato inne banki, których stan majątkowy był znacznie gorszy, likwidują się w dalszym ciągu i jeszcze się będą likwidowały bardzo długo, ponieważ trudno tam spieniężać papiery wartościowe i różne „morgecze.” Jeżeli omawiany bil stałby się prawem, wtedy depozytorzy takich banków wyszliby najlepiej, podczas gdy depozytorzy banków daleko lepszych dostaliby figę. Sprawa wypłacenia depozytów nie jest więc prosta.

Ale jest tutaj pewien moment, który silnie przemawia za wypłaceniem, mianowicie ten, iż rząd federalny stara się we wszelki sposób rzucić w masy jak największe sumy pieniędzy. W tym celu zarządzono różne roboty publiczne, w tym celu daje rząd federalny pożyczki na różne budowle. Tacy przedstawiciele tak zwanego trustu mózgowego, jak dr. Tugwell, utrzymują i słusznie, że lepiej ludziom dać zatrudnienie i za ten trud ich wynagrodzić, jak dawać im jałmużnę zwaną ładnie rządową pomocą. Przez wypłacenie depozytów ma rząd znakomitą okazję rzucić w masy olbrzymie sumy i zrobić na tem oszczędności, albowiem depozytorzy użyją swoich depozytów na zaspakajanie najniezbędniejszych potrzeb.

Zdajemy sobie sprawę, ze skomplikowanego zadania i z tego, że go nie można rozwiązać samem tylko uchwaleniem odpowiedniego prawa. Nie możemy jednak nie zauważyć, iż rząd rozwiązuje tyle skomplikowanych zadań, więc może zabrać się jeszcze do jednego.

BIEDAKI WIOSNY.

Zanim się zaczną lata bakchanalje,
Rozpłomienione czarem róż i maków
Najbardziej kocham dwóch wiosny biedaków
Braciszka fjołka i siostrę konwalję.
Natura przez swe wyroki tajemne,
Chociaż ma skalę kolorów ogromną,
Dała im szatę ubogą i skromną,
Dała im życie krótkie i przyjemne.
I tylko jedno dostały biedoty,
To czego niema żaden z ziemskich kwiatów;
Dwa najcudniejsze z wszystkich aromatów,
Konwalja: szczęścia, fiołek : tęsknoty.

Klęska Posuchy w Polsce.

Tegoroczny koniec zimy w grudniu, przedwiośnie w lutym, wiosna w marcu, początek lata w kwietniu — zaczynają okazywać bardzo przykre konsekwencje. Pośpiech natury w tym wypadku okazuje się równie niedobry, jak pośpiech u człowieka. „Co nagle, to po djable” — i takiem „podjabelskiem” okazuje się tegoroczne kwietniowo-majowe lato. Bzy okwitły, akacje już kwitną, choć w czerwcu na to miałyby czas — ale równocześnie trawy na łąkach schną przeraźliwie i już prawie niema świeżej paszy. Zboża ozime, przedewszystkiem żyta, kłoszą się już od 1 maja (normalny czas początku kłoszenia się żyta wypada na 15 maja), marnieją jare owsy i jęczmienie na rolach pozbawionych wilgoci. Trzeba zaś przedewszystkiem zobaczyć te wykłoszone zboża — jak nędzny i żałosny przedstawiają widok suche, badylowate kłosy, z nikłemi, wyschniętemi również zawiązkami ziarna.

Dla rolników — a przecież dwie trzecie ludności Polski, to rolnicy — to szczególna klęska, tembardziej, że równocześnie, mimo tak ponurych perspektyw dla zbiorów, ceny zboża katastrofalnie spadły i osiągnęły dawno niewidziany na rynku zbożowym poziom. Jeżeli dołączymy do tego fale pożarów, która idzie przez całą Polskę już od paru tygodni, niewątpliwie będącą w związku z katastrofalną suszą i upałem — to będziemy mieli obraz „suchej klęski”, jaka przyszła na Polskę z przedwczesną wiosną i z przedwczesnem latem tegorocznym.

NIE ŹLE BYĆ ŚMIESZNYM.

Nieźle to jest być śmiesznym. Żartowano z panów —
Z mędrców, z wodzów, z poetów, z lekarzy, z kapłanów;
Wszystkich na śmiech wystawił dowcipek ucieszny,
Prócz jednego szatana. On jeden nie śmieszny.

Adam Mickiewicz.

Czy Warto Czytać Ogłoszenia?

(Rekord Codzienny w Detroit.)

Gdy się weźmie gazetę do ręki i spojrzy na ogłoszenia, to mimowoli ani się człowiek spostrzeże, że w pół godziny lub w trzech kwadransach — metaforycznie mówiąc — zwiedzał każdy większy sklep w mieście.

Czytając ogłoszenia, zwiedza się departamentowe składy, odwiedza się kwiaciarzy, okulistów, jubilerów, składy groseryjne, banki, teatry; wie się, jakie ceny są we wszystkich miejscach, które dostarczają i załatwiają rzeczy potrzebne do życia w XX wieku. W ogłoszeniach uwidoczniony jest wielki wybór ubrań, artykułów spożywczych, radjów, mebli, książek, obrazów, instrumentów muzycznych, przedstawień, opisów podróży, sposobności inwestycyj, ogłoszeń publicznej użyteczności i wogóle to wszystko, co sobie kto życzy.

Zobaczyć i dowiedzieć się o tem wszystkiem osobiście, zajęłoby cały dzień trudnego i męczącego chodzenia, gdy z ogłoszeń można dowiedzieć się tego wszystkiego w przeciągu kilkunastu minut.

Czytając gazetę, ogłoszenia warte są uwagi i zasługują na przejrzenie. Bez gazet, bez ogłoszeń, bez progresywnego ducha kupców i fabrykantów, którzy ogłoszenia takie dają i dane rzeczy fabrykują i sprzedają, nie byłoby postępu, nie byłoby ulepszeń i udoskonaleń dziennych potrzeb naszego życia.

Bez gazet, bez ogłoszeń, ceny, które trzebaby płacić, byłyby tak wygórowane, że na dużo rzeczy nie możnaby sobie pozwolić.

Czytajcie zatem — Szanowni Czytelnicy — ogłoszenia! — Czytajcie je dla informacji i korzystajcie z nich. Czytajcie je i powołujcie się na gazetę, w której te ogłoszenia wyczytaliście, a zachęcicie ogłaszających się, gdyż oni przez ogłoszenia dają lepsze rzeczy i uprzystępniają nabywanie ich. Kupiec nie ogłaszający się, nie dba o klientelę, lub też nie ma co sprzedawać.

Tylko kupiec, którzy ma dobry towar i przystępne ceny, ogłasza się, gdyż wie, że nie potrzebuje się powstydzić wobec kupującego.

Przemysł i Praca.

(Gwiazda Polarna w Stevens Point, Wis.)

Dotychczas, ilekroć wybuchały strajki, rząd Stanów Zjedn. ograniczał się do utrzymania spokoju i porządku. Pozatem rząd nie wtrącał się w samo zagadnienie sporu i zostawiał konflikt do rozstrzygnięcia stronom interesowanym.

Administracja Roosevelta natomiast wskazała na konieczność zajęcia zgoła odmiennego stanowiska przez rząd w sprawie strajków przemysłowych. I jest to posunięcie słuszne. — Dobro publiczne wymaga tego, ażeby interesy społeczeństwa miały opiekę i ochronę. Zatargi między przemysłem a pracą zawsze odbijały się źle na społeczeństwie, wobec czego obowiązek rządu nakazywać winien, ażeby społeczeństwo przed skutkami strajków zawsze zabezpieczone było.

Są dwie drogi do zapobieżenia strajkom w przyszłości. — Jedna — to wytworzenie zdolności szybkiego rozwiązywania strajkowych zagadnień w łonie samego przemysłu i pracy, tak aby kłopoty robotnicze mogły przechodzić bez odbijania się na społeczeństwie, co jest tylko ulepszeniem metody dotychczasowej.

Drugą drogę nasuwa fakt bezsilności przemysłu i pracy w wypadkach wybuchu strajków. Gdy bowiem dwie strony interesowane nie mogą się pogodzić, — w interesie ogółu wystąpić musi rząd i wziąć sprawę w swoje ręce.

Gdy jednakże rząd bierze się do rozpatrywania takich spraw i ich załatwiania, wyłania się kwestja przymusu i naruszania swobody obywatelskiej. — Naruszona być może konstytucja, gwarantująca obywatelstwu zupełną wolność postępowania. Przeciwko interwencji rządowej już wiele osób występuje acz nie ogół robotniczy, który swobodniej zaczął dychać, gdy rząd wziął sprawy robotnicze pod swoją opiekę.

Być może jednak, iż rząd obecny, który dotychczas potrafił narzucać swą wolę, bez łamania reguł konstytucji, znajdzie wyjście i z tej sytuacji.

MOTOR DLA WROTKÓW.

Skonstruowano specjalny motor gazolinowy maleńki, który przywiązuje się do nogi i łączy się z wrotkami i w ten sposób uzyskuje się nową emocję w szybkiej jeździe na wrotkach.

Marja Rodziewiczówna :-: Jerychonka :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

VIII.

Pewnego dnia Filip wyszedł z domu wieczorem i na noc nie wrócił. Od kilku dni był rozdrażniony, nieswój, prawie do żony się nie odzywał, ciągle miał interesa na mieście, wieczorami pisał, zamknięty w swoim gabinecie.

Magda, o ile mogła, ukrywała przed siostrą zły stosunek, ale Osiecka oddawna wiedziała, co się święci i codzień czekała katastrofy.

Gdy tedy rano Magda sama przyszła na śniadanie, spytała niespokojnie:

— Gdzież Filip?

Magda ruszyła ramionami, udając zupełną obojętność.

— Uciekł! — krzyknęła majorowa.

Magda drgnęła. Ta ostateczność już parę razy przychodziła jej na myśl, ale gdy usłyszała, odczuła cios, jak policzek. Chwilę z brwią ściągniętą patrzała przed siebie, potem opanowała się i odparła:

— Jeżeli tak jest, tośmy były do tego przygotowane.

— Infamis! — wybuchnęła Osiecka. — Boże, co ludzie powiedzą? A mówiłam ci, odpraw go. Na co to było potrzebne! Przeklęty człowiek!

— Moja droga, jeszcze nie mamy pewności. Może się zjawi lada chwila...

— Ja wiem, że się nie zjawi! Wziął 10,000 reńskich i poleciał za baronową. Wiesz przecie, że wyjechała przed tygodniem.

Magda nic nie odpowiedziała. Spodziewała się najgorszych rzeczy, ale nigdy się nie spodziewała, że tak gorzko znosić je będzie.

Odeszła do siebie, chciała pracować i nie mogła. Trapiła ją nieznośna niecierpliwość i chęć pewności. Wyczekiwała jego powrotu, potem wieści. Przecie da znak życia! Poszła do jego gabinetu i przerzuciła papiery na biurku. Nic nie było zamknięte. Wreszcie w jednej z szuflad znalazła list do siebie. Pociemniało jej w oczach i drżały ręce, gdy rozdzierała kopertę.

„Chciałem wyjechać bez zawiadomienia cię o celu i powodzie odjazdu, ale pomyślałem, że niepotrzebnie cię mam oszczędzać. Jesteś tak trzeźwa i rozsądna, że możesz usłyszeć prawdę. Kocham tę kobietę, nad życie, nad obowiązek, nad wszelkie prawa i zakazy, istnieć bez niej nie mogę.

„Możebyś mnie była zjednała dla siebie, ale twój chłód, obojętność i zaniedbywanie, oddaliły mnie od ciebie, przykuły do tamtej. To usposobienie twoje jest mojem wytłumaczeniem, jest zarazem pewnikiem, że nad stratą męża cierpieć nie będziesz.

„Dowiedziałem się przytem, żeś któregoś wieczora miała schadzkę z Oryżem. Usuwam się z drogi i mniemam, że mnie zbyt ostro sądzić nie będziesz. Jadę do Wenecji i żegnam cię, życząc pomyślności.”

Magda trzy razy odczytała list, potem go odrzuciła ze wstrętem. Miała go dotąd za lekkomyślnika i za słaby, wrażliwy charakter, a on był samolubem i bezczelnym kłamcą. Skrzywdził ją, wstyd uczynił, a potem oplwał i swemi winami obarczył.

Oparła głowę na rękach, zgnębiona, nieszczęśliwa, nietyle jego stratą, ile ostateczną zagubą swych ideałów, marzeń i nadziei.

Był to kryształowy gmach, a teraz się rozsypywał w drzazgi, w rumowisko, z którego nie zostanie nic na przyszłość, oprócz gorzkiego rozczarowania i żalu, że tyle na to zmarnowała lat i uczuć.

Otrzeźwiała dopiero w tej chwili i poczuła, że serce jej jest wolne, że go już nie kocha, ani żałuje, że przestał dla niej istnieć.

I nie bolało jej to, owszem, zdawała się zbudzoną z męczącego snu, przeciągała się, jak ptak, gdy zbiera skrzydła do lotu.

Wzięła list i wyszła z gabinetu. Gdy przechodziła przez pracownię, przypadkiem wzrok jej padł na jerychonkę, która ożyć miała w słońcu i cieple. Ale roślinka była martwa, szara i biedna. Nie ożyła!...

Magda uśmiechnęła się smutnie.

— I ty i ja przeceniłyśmy swą żywotność. Tobie trzeba pustyni może — mnie sztuki. Nie zakwitniemy już ludziom!

I schowała napowrót roślinę do skrzynki.

Osiecka dnia tego nie poszła do szkoły — zbyt była niespokojna o Magdę.

Gdy ją ujrzała z listem w ręku, domyśliła się katastrofy.

— Uciekł! — zawołała.

— Tak i na pożegnanie to mi zostawił.

Podała list i rzekła gorzko:

— Bardzo rozumnie uczynił. Przynajmniej od jednego pociągnięcia pióra wykreślił się z mego serca, pamięci, nawet myśli! To gorzkie, ale zdrowe...

Osiecka przeczytała i poczerwieniała z oburzenia.

— Łotr! Obelgi i brudy na ostatnie danie. Niechże mu tamta odda za ciebie. To go nie minie! Boże, ale co teraz świat powie i co my powiemy? Przeklęty dzień, kiedy on ten próg przestąpił!

— Możesz i mnie zarzutami obarczać. Jam winna! Byłam zarozumiała i lekkomyślna — i poszłam wbrew powołaniu. Ale teraz nie czas na skargi i rozmyślania. Trzeba nam stąd wyjechać. Nie chcę, by ludzie go sądzili i szkalowali przede mną, a nie chcę też go bronić i osłaniać. Dość tego! Obowiązki podeptał ostatecznie, mnie moje dość długo ciężyły! Jesteśmy znowu wolne. Gdy nas nie będzie, sprawa się nie rozgłosi, a jeśli wezmą mnie ludzie znowu na języki, wolę uniknąć plotek i niby przyjacielskich ubolewań i pociech, bo doprawdy, nie czuję potrzeby pociechy!

Osiecka miała chaos w głowie.

Bardzo praktyczna i przytomna, objęła w jednej chwili cały bezład, jaki katastrofa ta wywołała w ich życiu, i perspektywa ta zdwoiła jej oburzenie na Filipa.

— I przez takiego infamisa trzeba cierpieć, kłamać, uciekać! Bodaj go dobrzy ludzie nie znali! Masz, broniłaś boronowej, zapłaciła ci za to! Wyjechać—dobrze ci mówić! Na kogoż zdam szkołę, dom? Kto za ciebie Stacje skończy? Gdzie pojedziemy?

Magda milczała. Po pierwszym wybuchu następowała reakcja nudy, niesmaku i zniechęcenia. Ruszyła wreszcie ramionami.

— Miałam wyjechać na wakacje, odwiedzić Boińską; wyjadę dzisiaj. Ty zostaniesz dni kilka, załatwisz co naglejsze. Tam obmyślimy, dokąd się udać.

— No, a jak mnie oblegną znajomi pytaniami, co mam mówić? Jeśli myślisz że skłamię i jego oszczędzać będę, to się grubo mylisz.

— Powiedz prawdę. U Malickich sama będę, u Berwińskiej też. O resztę mi nie chodzi.

Wróciła do pracowni i spokojnie wzięła się do pakowania swego artystycznego bagażu. Wahała się chwilę, czy nie odpowiedzieć Filipowi; ale po namyśle postanowiła milczeć. Z oburzenia przeszła do wstrętu ku niemu. Zebrała wszystkie po nim pamiątki, nawet to album włoskie, i rzuciła, jak śmiecie, na spód szafy. Potem ubrała się i poszła na miasto. Miała do załatwienia dwie sprawy. Udała się przedewszystkiem do Szatyrek i zapowiedziała zwłokę w wykończeniu Stacyj, potem ruszyła do zakładu, gdzie pracowała Berwińska, i zaprosiła ją na wieczór do siebie.

Wracając, wysłała depeszę do Boińskiej i, wolna już do wieczora, poszła na przechadzkę za miasto. Wolała teraz być samą, niż słuchać narzekań siostry, a wybierała ustronne ulice, by nie spotykać znajomych.

To też drgnęła z przykrości, gdy nagle o krok przed sobą spostrzegła Sylwestra.

— A to niespodziakna! — zawołał. — Co panią sprowadza w ten zaułek? O, osobliwość!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

BAKTERJE.

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Związku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

Prawie, że każdy z nas czyta od czasu do czasu o różnych bakterjach i jakie one wywołują choroby. Bakterje, są to drobnoustroje widzialne jedynie przez silnie powiększające szkła, zwanemi mikroskopem. Jak małe one są można tylko sobie wyobrazić, że między dwoma palcami moglibyśmy ukryć większą ilość bakterji — niżli się znajduje ludzi na całej kuli ziemskiej. Dla swego wzrostu bakterje potrzebują niezbędnie gruntu odpowiedniego jak i też otoczenia np. wody tlenu, ciepła, spokoju. Wtedy możą się tak szybko, iż wyliczono, że z jednej bakterji gdyby ona miała dostateczny grunt urodzajny — mogłoby powstać w ciągu 24 godzin 16 miljonów.

Na szczęście jest to cyfra matematyczna, w rzeczywistości, grunt żywiący te bakterje wyczerpuje się wkrótce. Jednak zachowają one wielką siłę odporną na gorąco, zimno suszę itd. tak, iż nawet po wielu latach, znalazłszy warunki przyjazne, mogą znowu ożyć.

Znajdują je wszędzie — w powietrzu i wodzie. Ilość ich bardzo rozmaita w różnych miejscach, a zależy od stosunków zdrowotnych. Według badań powietrze morskie jest prawie zupełnie wolne od bakterji chorobotwórczych, zaś powietrze miasta jest nasycone bakterjami. Bakterje znoszą zimno dość dobrze, ale natomiast giną w gorącu np. w temperaturze gotowania wody 212 stopni.

Bakterje również, dla swego rozwoju potrzebują spokoju; ciągłe wstrząśnienia przeszkadzają wzrostowi drobnoustrojów. A zatem ruch jest jednym z najlepszych środków antyseptycznych.

Musimy wziąść pod uwagę, iż bakterje dopóki nie są szkodliwe dla naszego organizmu, dopóki nie dostaną się do wnętrza; muszą one wcisnąć się aż do krwi, żeby mogły zacząć człowiekowi szkodzić. Nie jest to jednak rzeczą tak łatwą, dostać się im środka — jakby to sobie można wyobrazić; na przeszkodzie bowiem staje grubość naszej skóry.

Gdzie jednak powstanie choćby najmniejsza rysa, już się tam otworzyły drzwi dla mikroskopijnego potworka.

Ale i we wnętrzu swojem ma ciało nasze też swoje środki ochronne przed ich zabójczą działalnością.

Na pierwszem miejscu, obok innych jeszcze czynników odporności, stają tu białe ciałka w krwi, najgłówniejszym zatem środkiem ochronnym przeciw zabójczym wpływom bakterji jest zdrowa krew. Kto zatem posiada prawdziwie zdrową krew, ten bez obawy może pojść w najgęstrzy rój bakterji i nie ulegnie mu. Niehigjeniczny tryb życia może łatwo zniszczyć tę odporność, jaką na działanie bakcyli posiadamy we własnym organizmie.

SREBRNE GODY PLACÓWKI POLSKIEJ

Jubilatką Jest Parafja śś. Pięciu Braci P. i M. w Brighton Park.

W Nabożeństwie Jubileuszowem Wezmą Udział: Kardynał Mundelein i Biskup Bona z Grand Island, Neb.

Parafja śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników obchodzi jutro srebrny jubileusz swego założenia i z tej okazji odbędzie się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo jubileuszowe, o godzinie 10:30 rano. Nabożeństwo celebrować będzie pierwszy proboszcz tej parafji, ks. Józef Kruszka, obecnie proboszcz parafji św. Anny. Asystować mu będą ks. Ignacy Andrysiak z Młodziankowa jako djakon i kleryk Stefan Bernaś, jako subdjakon. Kazanie zastosowane do okoliczności wygłosi ks. Jan Zwierzchowski, proboszcz parafji śś. Młodzianków. W nabożeństwie jutrzejszem wezmą udział: Jego Eminencja ks. kardynał Jerzy Mundelein i biskup Stanisław Bona, z Grand Island, Nebraska. Honorową asystę przy kardynale two rzyć będą prałaci: ks. prałat Franciszek Ostrowski, ks. prałat Tomasz Bona, ks. prałat Antoni Hałgas i ks. prałat Jan Mielcarek. Chór parafjalny św. Cecylji, starszy, odśpiewa z towarzyszeniem symfonicznej orkiestry części ze mszy „Regina Pacis" pod batutą p. K. Rybowiaka, miejscowego organisty. — Miejscowy proboszcz ks. Jakób J. Strzycki, uprasza parafjan, ażeby przybyli do kościoła jutro także na inne Msze św., a nie wszyscy na nabożeństwo jubileuszowe, gdyż miejsca nie starczy. Dla tych, którzy nie będą mogli uczestniczyć w nabożeństwie jubileuszowem, będzie Msza św. o godzinie 12-ej w południe w sali parafjalnej. — Niechże się parafjanie o ile możności zastosują do rozporządzenia ks. proboszcza. Jutro więc wielkie na Brighton Park święto, podniosła uroczystość. Wobec tego wszyscy wznieśmy nasze serca w górę „Sursum Corda" i podziękujmy Bogu Najwyższemu za to pasmo łask, jakie przez ćwierć wieku zlewał na parafję śś. Pięciu Braci P. i M. oraz i ich rodziny. Odczytany zostanie jutro dekret z błogosławieństwem od Ojca św., nadesłany z Rzymu. Po południu jutro o godzinie 3ej, odbędą się solenne nieszpory.

Kazanie jubileuszowe na nieszporach wygłosi ks. Henryk Piepenkotter, z Cicero, pierwszy asystent tej parafji. W poniedziałek, dnia 28go maja, odprawione zostanie o godzinie 10ej rano nabożeństwo za zmarłych parafjan, którzy nie doczekali się tej błogiej i uroczystej chwili. Tu należy dodać, że w niedzielę po skończonych nabożeństwach, odbędzie się bal w sali parafjalnej dla gości, dawniejszych i teraźniejszych parafjan. We wtorek zaś wieczorem w sali parafjalnej, odbędzie się bankiet jubileuszowy, na któ ry licznie wybiera się Polonja w Brighton Park zamieszkała i goście z innych parafij.— Kto jeszcze nie ma biletu, powinien się o takowy postarać. Bilety nabyć można na plebanji najpóźniej do poniedziałku przed południem.

HISTORJA PARAFJI.

Stojąc na wyżynie tej ćwierć wiekowej pracy, dokonanej przez parafję śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników na niwie religijnej i narodowej, dumą serca nasze są napełnione, gdy spoglądając wstecz spostrzegamy na horyzoncie dziejów zapisane złotemi literami czyny chlubne osadników dzielnicy Brighton Parku.

Pisząc kronikę historyczną z czasów założenia tej placówki katolickiej i polskiej, trzeba nam się cofnąć pamięcią do końca roku 1908, do pory jesiennej, kiedy to jeszcze ks. Józef Kruszka był proboszczem parafji Matki Boskiej z Gostynia, położonej w Downers Grove, Ill. W miesiącu listopadzie, d. 3-go, Najprzew. Ks. Arcybiskup Jakób Quigley, arcypasterz diecezji chicagoskiej, wysłał mu list, nominując go na proboszcza z poleceniem zajęcia się organizowaniem parafji w obrębie 41-ej i Archer ave., wyznaczając granicę północną sięgającą do kanału, a zachodnią aż do kolei.

Zanim przyszło do wyznaczenia duszpasterza nowego, ludzie zamieszkali w tej dzielnicy apelowali do ks. Wojciecha Furmana, proboszcza parafji św. Kazimierza, aby się wstawił za nimi u Władzy Kościelnej. Właśnie na posiedzeniu d. 11-go października, 1908 roku, zwołanem do sali Alberta Rudzkiego, pnr. 3801 S. Spaulding ave., gdzie się stawiło około 70 osób, wysłuchano rad i wskazówek ks. W. Furmana, który przyobiecał chętnie swą pomoc i wstawiennictwo w sprawie założenia parafji. Na tem zebraniu załatwiono wybór kolektorów, którzy mieli polecone odwiedzać wszystkie rodziny polskie, zamieszkujące w tej miejscowości, z prośbą o ofiary na zakupno gruntu pod nowy Kościół. — Nie było jednomyślności pod względem wyboru miejsca stosownego, więc gdy przybył nowy proboszcz, wszystko to wyprostował pomyślnie, przenosząc położenie na 41-szą na zachód od Kedzie ave. Zima nadchodziła, więc nie można było żadnej budowy wtenczas zaczynać. Odłożono całą sprawę do wiosny r. 1909. W międzyczasie, wobec braku stosownego miejsca do odprawienia nabożeństwa niedzielnego, ks. proboszcz Kruszka był zmuszony wynająć salę w publicznej szko le „Davis" na cały prawie rok 1909.

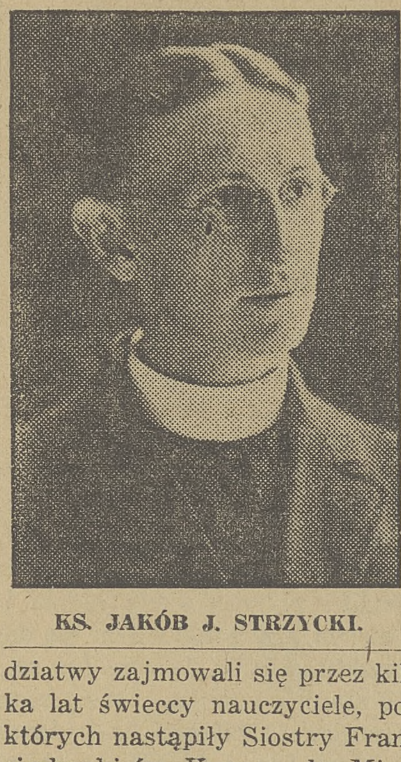
Tam więc zaczęły się pierwsze praktyki religijne co do wysłuchania Mszy św., co do spowiedzi i innych usług udzielił chętnie Polakom miejsca w swym kościele proboszcz francuskiej parafji pod wezwaniem św. Józefa, położonej przy 38ej i California. Ksiądz proboszcz Kruszka, oprócz odprawienia jednej Mszy św. w Gostyniu, gdzie ówcześnie zamieszkiwał, dojeżdżał w każdą niedzielę i święta do Brighton Parku celem odprawienia drugiej Mszy św.

Gdy nadeszła wiosna w roku 1909, poczęto kopać fundamenta pod budowę tak zwanego gmachu kombinacyjnego, w któ rym mieścić się miał kościół na górnem piętrze, a szkoła na dolnem.

W miesiącu więc maju poświęcił uroczyście kamień węgielny nowy sufragan diecezji chicagoskiej, pierwszy Biskup Polski Jego Ekscelencja ks. biskup Paweł P. Rhode. Dalsza budowa szła powolnie z powodu różnych trudności i przeszkód nieprzewidzianych i była już zima gdy wreszcie budynek dokończono.

Przybierając dzieci do szkoły parafjalnej, zapisało się na wstępie około 40 chłopców i dziewcząt. Wykształceniem tej dziatwy zajmowali się przez kilka lat świeccy nauczyciele, po których nastąpiły Siostry Franciszkanki św. Kunegundy. Mieszkaniem ich była tylna część na pierwszem piętrze po za klasami.

Proboszcz.



KS. JAKÓB J. STRZYCKI.

Nie było wielkiego rozrostu parafji przez pierwsze pięć lat, więc ks. Józef Kruszka jeszcze się zajmował parafją w Gostyniu, gdzie także zamieszkiwał. Więc w dwóch miejscach odprawiał świąteczne i niedzielne nabożeństwa, regularnie przez ten cały ciąg czasu.— Dopiero, gdy fabryka Crane'a przeniosła swoje warsztaty ze starej ulicy Canal i 14ej do obecnego miejsca przy ulicy Kedzie, powstały ogromne zmiany w tej dzielnicy. Na łeb i szyję każdy ciągnął w tę stronę, a szczególnie ci nasi Polacy, którzy dawniej w tej fabryce pracowali. Wszyscy gęsto zaczęli się osiedlać w pobliżu kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników. Kupowano próżne loty i budowano nowe domy i niedługo bawiło, a parafja się powiększyła o wiele set rodzin. Sam ks. proboszcz nie mógł już podołać swej pracy duszpasterskiej osobiście, więc zmuszony był nie tylko zaprzestać dojeżdżać do Gostynia na dalsze nabożeństwa, ale musiał dobrać do pomocy kapłana na niedzielę z innych stron miasta Chicago, dopóki nie dostał stałego asystenta. Jak grzyby po deszczu, tak potężnie i licznie rosła od tej chwili ta parafja polska pod wezwaniem Polskich Patronów i Orędowników.

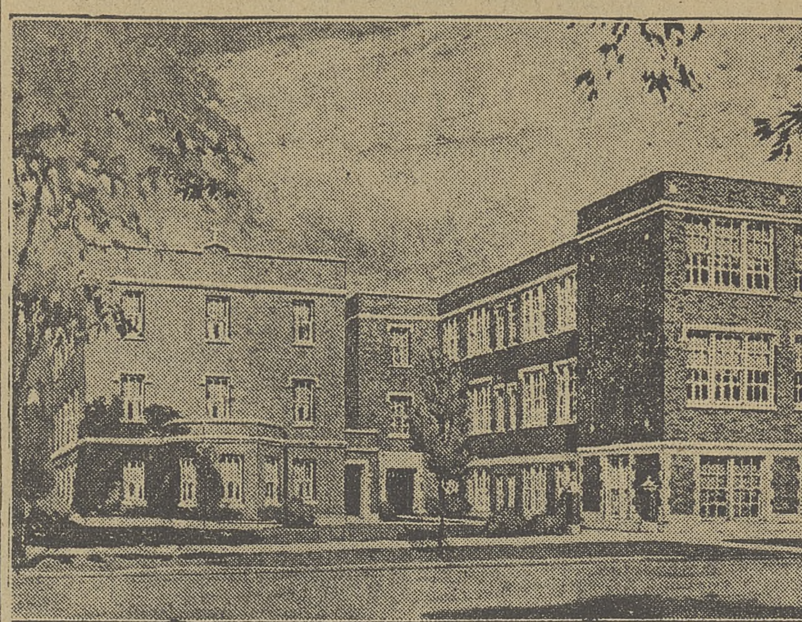
Po niejakim czasie zauważono, że centrum parafji nie jest położone w należytem miejscu, gdyż setki nowych rodzin przybywało i zamieszkiwało na południowej stronie Archer i mieli daleko do kościoła. A przytem gdy się wzięło pod uwagę ostatecznie bliskość budynku parafjalnego wtenczas położonego przy fabryce i przy hałasie jaki dochodził od tramwajów, zaczęto przemyśliwać nad przeniesieniem i odbudowaniem całej tej parafji w innej stronie. Okazało się wkrótce, że nie można było piękniejszego i lepszego miejsca wybrać nad tę okolicę, w której obecnie posiadłość parafjalna leży, t. j. między 43 a 44-tą i między Francisco a Richmond ulicami. Tu więc był plac próżny, mający objętości całego bloku, nadający się na wszelkie potrzeby w przyszłości, dokąd też przeniesiono dalszy rozrost parafji. I mądrze, można powiedzieć Jego Eminencja Ks. Kardynał wtenczas zarządził, gdy to uczynił. Od czasu tego przeniesienia parafja śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, doszła do takich rozmiarów, że była dzielona na trzy razy wskutek czego powstały trzy nowe parafje w jej dawnych granicach, mianowicie św. Pankracego, św. Bruno na i św. Turebjusza. — Można śmiało powiedzieć, że parafja tutejsza stała się w ten sposób matką trzech synów pod wezwaniem powyższych świętych, którym życzliwie i serdecznie zawsze błogosławi.

Będąc na nowem miejscu, po skończeniu budowy nowego kościoła i szkoły osobnej, ks. Kruszka, powołany został wkrótce na proboszcza do parafji św. Anny. Po nim ster parafji objął ks. Jakób J. Strzycki, krótko po wielkanocy w roku 1921. Nastały czasy szerszych zabudowań kościelnych natychmiast po jego przybyciu.

Najpierw zabrał się nowy proboszcz do budowy plebanji której jeszcze nie było, gdyż księża zamieszkiwali w klasach. Plany już były gotowe, więc bez wielkich trudności przystąpiono do pracy nad tem mieszkaniem księży i dokończono je na Dzień Dziękczynienia w tym samym roku. Następnie ks. proboszcz zabrał się do budowy domu sióstr, gdyż czcigodne nauczycielki musiały codziennie biegać ze starej dawnej szkoły do nowego miejsca, co było bardzo uciążliwe i niewygodne. W r. 1924, z powodu braku miejsca dla dzieci w szkole pobudowanej na Richmond ulicy, musiano zabrać się do budowy drugiej szkoły, którą wystawiono na Francisco ave. Ze względu, że wtenczas parafja obróciła stary swój budynek przy 41szej i Kedzie na użytek dla nowo powstałej parafji św. Pankracego, budując ową szkołę na Francisco ave., urządzono zarazem w niej salę na górnem piętrze na zabawy i przedstawienia, oraz w suterynach dla młodzieży, szukającej czystej i zdrowej rozrywki umieszczono kręgielnię, składającą się z ośmiu aleji, która znalazła wielkie poparcie ze strony wszystkich, dopóki depresja nas nie nawiedziła. Krótko potem przypływ dzieci do szkoły coraz bardziej się wzmagał i aby pomieścić wszystkich należycie i wygodnie w klasach, dokończono budowy skrzydła przy szkole na Francisco ave., a wkońcu wystawiono małą szkółkę na podwórzu parafjalnem.

Parafja św. Pięciu Braci Polaków i Męczenników mimo trzech podziałów jest wciąż zaliczana do liczby większych parafji Polskich w Chicago, gdyż posiada jeszcze blisko dwa tysiące rodzin i sięga swemi granicami na południe do miejsca gdziekolwiek Polacy zamieszkują między Western a Lawndale ave. Dobytek materjalny parafji wzrastał prawie z każdym rokiem w ostatnich trzynastu latach do tego rozmiaru, iż dzisiaj posiadłość kościelna wynosi wartość sumy pół miljona dolarów. — Długu wszystkiego obecnie jest $142,000,00. Wkrótce mamy przystąpić do powiększenia obecnego Kościoła, przez dobudowanie ramienia w krzyżu z podwórza sióstr i niewątpliwie ten dodatek okaże się pokaźnem ulepszeniem naszej całej parafji.

SZKOŁA I INNE ZABUDOWANIA.



Ktokolwiek pragnie należycie osądzić i ocenić wartość upiększenia, którem dotychczas otoczone są budynki i gmachy parafjalne, niech tylko sobie przypomni w jakim stanie one były zanim drzewa i krze zasadzono w ziemię. Ten obraz piękna jaki nas dziś wita z tą zielenią, napełnia każdego widza obcego zachwytem i podziwem. Także ten fakt, iż położenie tychże posiadłości parafjalnych jest zdala od fabryk kopcących dymem i swędami, oraz od hałaśliwych kolei i tramwajów, któreby przeszkadzały podczas nabożeństwa stwierdza jasno, iż parafja tutejsza nie mogła się znaleść w lepszem miejscu.

Oprócz przykładnego życia religijnego w którem parafja się wychowała, uszlachetniała przez długi czas swego istnienia, również odznaczyła się wielce w życiu towarzyskiem i obywatelskiem. Dowodem tego są różne towarzystwa, należące do oragnizacyj Zjednoczenia Polsko Rzymsko Katolickiego, grupy Związku Polek, Macierzy Polskiej i Unji Polskiej. Także posiada parafja dzielny klub im. Skłodowskiej i energiczne Stowarzyszenie Obywatelskie — Brighton Park Civic & Improvement Association, oraz pięknie rozwijające się Stowarzyszenie Alumnów Szkoły Parafjalnej. Z bractw kocśielnych istnieją przy parafji: Niewiasty i Dziewice Różeńcowe, trzy oddziały Tow. Najśw. Imienia Jezus, Sodalicja św. Teresy Bractwo Dzieci Marji i Trzeci Zakon św. Franciszka. W pracy dobroczynnej względem ubogich czynnie i chwalebnie się spisuje od dawnych lat Tow. św. Wincentego a Paulo. Co do chórów parafjalnych, posiada parafja aż dwa oddziały młodszy i starszy, które w niczem drugiem nie ustępują.

W dziedzinie sportu przodowało wśród tej dzielnicy zawsze Tow. św. Jakóba i młodzież z Tow. Najśw. Imienia Jezus.

Dążąc do wyrobienia charakteru zdrowego wśród dziatwy i wyćwiczenia jej w zasadach trwałych, moralnych, utworzone zostały dwie grupy skautów pod znakiem Organizacji Katolickiej Diecezjalnej, tak zw. C. Y. O.

Powyższy opis szczegółowy tworzy przepiękną całość wysiłków tutejszy parafjan, z szeregu lat dwudziestu pięciu. Jest to dowód pracy szczytnej i chwalebnej, na którą każdy spogląda z dumą i zadowoleniem, a szczególnie ci, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do rozgłosu parafji. Tworzą to dzieło i rozszerzając je w ten sposób dla chwały Bożej i pożytku doczesnego jakoteż i wiecznego tutejszego społeczeństwa, wszyscy mają to zadowolenie, że spełnili swój miły obowiązek względem parafji, za co niezawodnie ręka Boska im będzie zawsze błogosławić i pomagać.

KOŚCIÓŁ P. W. ŚŚ. PIĘCIU BRACI P. M.



Z Kazimierzowa.

Jutro, w kościele św. Kazimierza, na Mszy św. o godzinie 8-ej rano, dzieci szkolne uroczyście przystąpią do pierwszej Komunji św. W uroczystości tej wezmą udział rodzice dziatwy i złączą się z nią w modlitwach, które popłyną do Pana Jezusa.

*

Uroczysty popis dzieci kursu handlowego, odbędzie się jutro. o godzinie 3:30 po południu, w starej szkole.

*

Jutro, w kościele św. Kazimierza, o godzinie 3 po południu, odbędzie się ślub p. Wilhelma Kozaka z panną Anną Kopczak.

*

Posiedzenia towarzystw: jutro, Oddział Matki Boskiej Królowej Pokoju, No. 111, Macierzy Polskiej i Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. W poniedziałek, Tow. św. Franciszka.

*

Odbył się z kościoła św. Kazimierza pogrzeb śp. Józefiny Lendner, z pierwszego męża Halis, z pn. 2316 S. Sacramento ave., liczącej przy zgonie lat 54. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, — zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajął się K. Zarzycki.

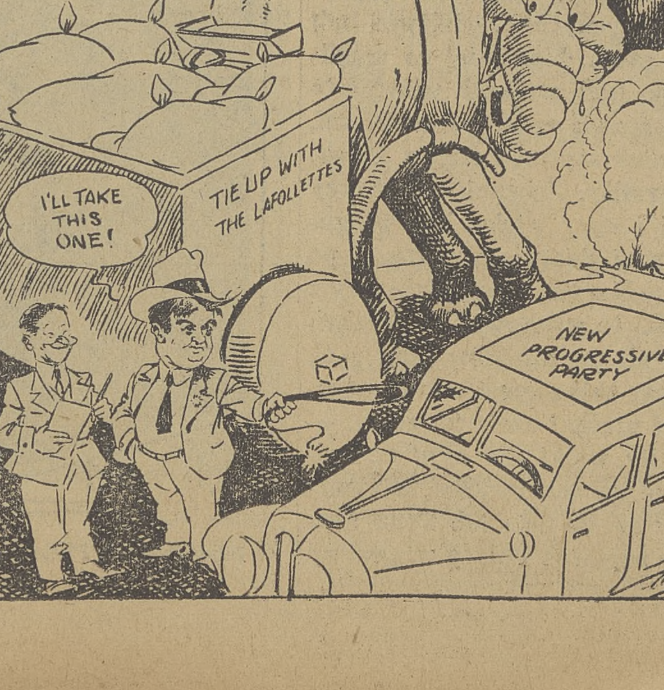
*

Tow. im. Króla Jana III Sobieskiego, gr. 221, U. P., zaprasza Polonję na bal połączony z „Weselem Jasia z Marysią," w niedzielę, 27 maja, do sali Sokół-Jedność, przy ul. 23-ej i Whipple. Początek o godzinie 5-ej po południu. Na czele wesela będzie panna M. Data.

Z MŁODZIANKOWA.

W kościele ŚŚ. Młodzianków zawarli związek małżeński p. Jan Pruski z panną Genowefą Boduch-Żak. Pp. Żakowie są długoletnimi parafjanami Młodziankowa i zamieszkują pn. 1471 ul. W. Huron. Młodą parę połączył ich bratanek, ks. S. Białas. Uczta weselna odbyła się pn. 2256 Lockwood ave. — Damą honorową była panna H. Białas. Drużbowali: p. S. Bujno z L. Kuta; B. Leśniewicz z W. Sobala. Obecni byli: pp. Żakowie, pp. A. Białas, pp. Wiktor, pp. Pruscy, pp. W. Pałczyńscy, pp. S. Schleben i pp. A. Schleben.

Another Place Where Increased Auto Sales Are Being Greatly Appreciated



Z Romanowa.

Krążą pogłoski, iż staraniem miejscowych towarzystw na Romanowie, odbędzie się bankiet na cześć ks. proboszcza dr. Jana J. Kozłowskiego, z okazji 20-lecia jego kapłaństwa. Bankiet ma się odbyć w niedzielę, dnia 17 czerwca, w sali parafjalnej, i będzie poprzedzony uroczystą Mszą św. na intencję ks. solenizanta.

*

W przyszły czwartek, dnia 31 maja, rozpocznie się dziewięciodniowa nowenna do Najsł. Serca Pana Jezusa.

*

Dzisiaj, o godzinie 10 rano, odbył się w kościele św. Romana ślub p. Józefa Małek z panną Janiną Pietrzak.

*

Posiedzenia towarzystw: jutro, Tow Matki Boskiej Częstochowskiej, Tow. Dzielne Polki i Apostolstwo Modlitwy, o godz. 1:30 po poł.; w poniedziałek, Chór Mężatek.

*

Dzisiaj, z kościoła św. Romana, odbył się pogrzeb ś. p. Antoniego Wierciocha, zam. pn. 2629 W. 24-ty place. Ceremonje liturgiczne odprawił kuzyn zmarłego, ks. Edward Radwański z Bridgeportu. — Zwłoki zmarłego złożone zostały na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

Jezuitom i pokrewnym zakonnym zgromadzeniom nie wolno przebywać w Szwajcarji.

Klęska Pożarów w Lubelszczyźnie.

Lublin, 26 maja. — Z nastaniem wiosny lubelszczyznę ogarnęła klęska pożarów, które niszczą całe wsie. Niema dnia, ażeby kroniki nie notowały kilku lub nawet kilkunastu wypadków zaprószenia ognia. Długotrwała susza i wiatr, sprzyjają szerzeniu się ognia, tak, że często płoną całe wsie.

Ostatnio wybuchnął pożar w osadzie Kryłów, pow. Hrubieszowski, gdzie spaliło się 35 domów i 75 budynków gospodarczych oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą około 100 tys. zł. W płomieniach zginęła 70 letnia Julja Hasiuk, oraz jedna osoba została ciężko ranna. Ogień wznieciły dzieci.

We wsi Wola Obszańska, w pow. Biłgorajskim, wybuchł pożar u jednego z gospodarzy.— Silny wiatr przeniósł ogień, który ogarnął całą niemal wieś.— Mimo energicznej akcji ratunkowej, spłonęło 64 domostw, 89 stajen, około 40 sztuk trzody chlewnej, zapasy zboża, paszy, narzędzia rolnicze, itd Straty wynoszą około 200 tys. zł.

W Kwasieniu, pow. Lubartowski, spaliła się zagroda Fr. Kowalczyka. Ogień tak szybko się rozprzestrzenił, że nic nie zdołano uratować. Straty wynoszą około 5 tys. zł. W związku z tym pożarem aresztowano Jana Kowalczyka i Wacława Żelaznego, podejrzanych o podpalenie.

W tym samym powiecie spaliło się gospodarstwo Emilji Grylickiej. W Żelechowie, pow. Garwoliński, spłonęło 17 domów i 37 stodół. Straty wynoszą około 50 tys. zł. Wreszcie pod Puławami, we wsi Karczemka, spaliło się 37 gospodarstw. Straty wynoszą 50 tys. złotych.

Kielce. — We wsi Brzóza, w pow. Kozienickim, w jednej z zagród dzieci wznieciły pożar, który przeniósł się na sąsiednie budynki, zniszczył ogółem 110 budynków, 44 sztuki inwentarza żywego oraz sprzęty domowe i rolnicze. W czasie akcji ratunkowej 14 osób doznało lżejszych i cięższych poparzeń wskutek których 3 osoby zmarły. Straty wynoszą około 130,-000 zł.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



NOTATKI REPORTERA

Dzisiaj odjechali do Kanady.

Bokserzy z Polski dzisiaj o godzinie 10:15 rano odjechali z Chicago pociągiem do Kanady, aby tam jutro rano okrętem linji Kanadyjskiej wracać z powrotem do Polski.

* * *

Dunne od dzisiaj Komisarzem wystawy światowej.

Edward F. Dunne, były gubernator stanu Illinois, o którym pisaliśmy wczoraj, że ma być zamianowany Komisarzem federalnym wystawy światowej, wczoraj z Washingtonu otrzymał nominację podpisaną przez samego Prezydenta Roosevelta. Dunne jest następcą Harry S. New, z Indiana, który zrezygnował. Urząd Komisarza federalnego wystawy światowej p. Dunne sprawuje już od dzisiaj.

* * *

Powiesił się w celi więziennej.

Z South Bend, Ind., donoszą, że w dwie godziny po zamknięciu go w celi więziennej, gdzie miał czekać na przewiezienie go do sanatorjum, Karol Sobótka, lat 25, wczoraj powiesił się.

* * *

Zatwierdzili 4roletni termin dla burmistrzów i aldermanów.

Czteroletni termin urzędowania tak dla burmistrza miasta Chicago jak i aldermanów chicagoskich zatwierdziła liga Illinois Municipal League, na konwencji odbytej w hotelu Palmer House. Termin ten czteroletni poleca liga wyżej wspomniana także i innym miastom i miasteczkom.

* * *

Wilk został postrzelony i fatalnie okaleczony w kłótni.

Antoni Wilk, lat 36, z p. nr. 3145 ul. West 42ga wczoraj został trzykrotnie postrzelony i fatalnie okaleczony przez Walentego Bienia, właściciela agencji automobilowej p. nr. 1708 South Ashland avenue. Wilk nim stracił przytomność powiedział policjantom ze stacji przy Maxwell ulicy, że Bień wmieszał się do kłótni między nim (Wilkem) a jego żoną i że namówił panią Wilk, aby z dziećmi męża i ojca opuściła. Bień uciekł po postrzeleniu Wilka ale nieco później telefonicznie doniósł policji na stacji Maxwell, że wróci i odda się w ręce władz, czego jednak do tej pory nie uczynił. Policji doniesiono, że pani Wilk z dziećmi już od dwóch miesięcy nie mieszkała pod jednym dachem z Wilkiem.

* * *

Pani E. Kubowicz wygrała sprawę spadkową.

Ob. Wojciech Kubowicz, z p. nr. 13439 Houston avenue, w South Chicago był w posiadaniu polisy na sumę tysiąc dolarów firmy asekuracyjnej „Globe Life Insurance Co." — Dnia 6go grudnia, ub. r., W. Kubowicz przeniósł się do wieczności, pozostawiając nie opłacone jeszcze premje; zdążył on jednak przepisać owe tysiąc dolarów na imię swej żony, która też wniosła podanie o wypłacenie jej całkowitej sumy. Po sprawdzeniu konta okazało się, że mąż jej wpłacił, względnie wykupił premji na sumę $323.00, którą to sumę firma asekuracyjna gotowa była wdowie wypłacić; pani E. Kubowicz nie zgodziła się jednak i wniosła sprawę do sądu. Dnia 18go maja sprawa ta znalazła się przed sędzią G. McIntyre, który kolejno skierował tą sprawę w ręce ławy przysięgłych. Po rozpatrzeniu całej sprawy, ława przysięgłych wydała wyrok polecający wspomnianej firmie asekuracyjnej wypłacić wdowie pani E. Kubowicz całą sumę, to znaczy tysiąc dolarów. Pania E. Kubowicz reprezentowała w sądzie polska firma adwokacka „Fleming, Czahorski and Fleming".

* * *

Jechali w skradzionym automobilu, gdy ich aresztowano.

Sierżant policji Józef Morrison z oddziałem policji wczoraj wieczorem aresztował Jana Kamba, lat 24, z p. nr. 5203 ul. South Whipple; Kaspra Parisi, lat 20, z p. nr. 5617 ul. South Whipple i Rajmunda Zaniara, lat 20, z p. nr. 3047 West 54ty Place. Sierżant Morrison po zatrzymaniu wyżej podanych w automobilu, zegzaminował motor, który znalazł w porządku. Egzaminacja dalsza jednak wykazała, że cały automobil zbudowany był z części skradzionych i dlatego trójkę tą wsadzono do kozy miejskiej do dnia rozprawy sądowej.

* * *

Komunikat ważny z Konsulatu.

Z polecenia ministra Spraw Zagranicznych, Konsulat Generalny podaje do wiadomości, że 80-cio procentowe zniżki na polskich kolejach państwowych przyznane zostały wszystkim uczestnikom wycieczek, udających się do Polski w miesiącach lipcu i sierpniu, zaś delegatom na II zjazd Polaków z Zagranicy 100 procent zniżki. — Konsulat Generalny R. P.

* * *

Muzeum Field'a otwarte będzie we środę.

Muzeum Field'a otwarte będzie dla publiki w przyszłą środę, dnia 30go maja, mimo faktu iż dnia tego obchodzić będziemy święto krajowe „Dzień Wieńczenia Grobów". Muzeum dla zwiedzających otwarte będzie we środę od godziny 9tej rano do 6tej wieczorem.

* * *

Sprzedano 5,000,000 biletów pamiątkowych na wystawę.

Wczoraj, o godzinie 10:30 wieczorem sprzedano w 13 i pół godzinach przed otwarciem tegorocznej wystawy światowej, bilet pamiątkowy wstępu nr. 5,000,000. Wczoraj sprzedano razem 926,000 biletów.

BURMISTRZ I RADA MIEJSKA UCZCZĄ BOHATERÓW.

Na zebraniu onegdajszem Rady miejskiej omawiano pracę strażaków ogniowych i policji miejskiej podczas pożaru strasznego jaki wyrządził szkody wielkie na południowej stronie miasta. Tak strażacy jak i policjanci pracowali nad siły, aby uchronić obywateli od straty życia oraz strat większych na majątku.

Alderman Toman wniósł na tem specjalnem zebraniu Rady miejskiej rezolucję w której wychwalano pracę wyżej podanych. Mocą tej rezolucji wykonany zostanie przez malarza obraz, jaki później umieszczony będzie w publicznem miejscu wyznaczonem przez burm. Kelly'ego na pamiątkę dzielnego spisania się bohaterów miasta.

Burmistrz Edward J. Kelly, za to że spędził niemal cały wieczór na miejsku katastrofy i tam służył wskazówkami i radami swemi, w rezolucji także otrzymał należną pochwałę.

Według rozkazu Rady miejskiej miasto zakupić ma 10,000 stóp węża dla straży ogniowej, sześć pomp automatycznych i jeden wóz drabinowy, które zastąpić mają to, co strażacy miejscy stracili w pożarze.

Stan rektora uniw. Notre Dame pogorszył się.

Notre Dame, Ind. — Lekarze w szpitalu św. Józefa w South Bend oznajmili, że w stanie zdrowia ks. C. L. O'Donnella, rektora Uniw. Notre Dame, chorego od szeregu tygodni, nastąpiło znaczne pogorszenie.

NA „FRONCIE" W TOLEDO.



Towarzysze broni odnoszą ranionego żołnierza milicji krajowej ze sceny walki po krwawem starciu ze strajkierami w Toledo. (Klisza Int. News).

Olbrzymia Uroczystość na Cmentarzu Świętego Wojciecha.

(Dokończenie ze stronicy 1-ej.)

jennej wilsonowskiej, który zna wielkość poświęcenia Polaków w wojnie światowej. Z innych, którzy współudział swój przyrzekli i wygłoszą przemówienia wymienimy tutaj: sędziego De Younga, gub. Hornera, prezesów: J. Romaszkiewicza, J. Olejniczaka, p. Emilję Napieralską, burm. Kelly'ego, sen. Dietricha, admirała Cluveriusa i i kilku innych.

Uroczystość urządza komitet pod auspicjami Stow. Polskich Matek i Ojców Złotej Gwiazdy, imieniem którego to stowarzyszenia kapelan tego zrzeszenia, X. Franc. Kuliński, działał bardzo energicznie w ciągu krótkiego ale bardzo wydatnego przygotowania tej uroczystości, której ogrom i przepych będzie najlepszym dowodem wydatnej pracy komitetu, w skład którego wchodzą najwybitniejsi Polacy i Amerykanie. Dodać tutaj pragniemy, iż mimo skutkiem uwieńczonych starań i przygotowania transportacji i komunikacji uroczystość ta nie pociągnie za sobą żadnych kosztów ze strony biorącej w niej udział publiczności.

Nazwiska weteranów-bohaterów, których zwłoki będą przeniesione i pochowane we wspólnym grobowcu z honorami wojskowemi są następujące: Józef A. Urbański, Stanisław Hajek, Michał J. Bagniewski, Stanisław Stołowski, Albert J. Bussa, Jan A. Dulski, J. L. Dulski, Bron. F. Piejda, Stanisław Skajewski, Kazimierz Skupniewicz, Leon Shiner, Sylwester Paprzycki, Jan Sklawski, Leon Huntowski, Piotr Rutkowski, Antoni Rygielski, Piotr Wojtalewicz, który pierwszy poległ we Francji jako żołnierz amerykański.

Rada Miejska z majorem Kellym oraz Rada Powiatowa z prezesem Emmetem Whealan na odpowiednie wnioshki uchwaliły wziąć udział w jutrzejszej uroczystości.

Pochód rozpocznie się o godzinie 2ej po południu.

Dodać należy, że od godziny 1ej do 3ej po południu ulice w pobliżu cmentarza św. Wojciecha będą zamknięte dla ruchu kołowego. Następujące ulice będą zamknięte: Północna strona Milwaukee ave. od Touhy ave. na południe do Revan ul. i ulica Newark ave. od Nagle ave. do cmentarza. Pozatem będzie na cmentarzu przy tej okazji połów na przechodników „Tag Day" na korzyść najuboższej parafji w Chicago, p. w. św. Turebjusza, której proboszczem jest ks. Franciszek Kuliński, kapelan Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy, które to zrzeszenie uroczystość jutrzejszą urządza. Chór św. Heleny pod batutą p. Jana Dendora wykona śpiewy podczas programu, przy pomniku chwały na cmentarzu św. Wojciecha. Tramwaje będą częściej kursowały w kierunku cmentarza jutro aniżeli zwyczajnie w każdą niedzielę, gdyż poczynione zostały u władz odpowiednie ku temu starania.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW O MECZU BOKSERSKIM POLSKA-AMERYKA.

Po meczu bokserskim Polska-Ameryka, odbytym w Chicago Stadium w ubiegłą środę wieczorem słychać zewsząd niezadowolenie z wyników ogłoszonych przez panów Komisarzy stanowych i sędziów, którzy w ten wieczór urzędowali. Drużyna z Polski została rzekomo wielce pokrzywdzona, gdy jej przyznano zaledwie jedno zwycięstwo tego wieczora. Co się już popsuło naprawić nie można, ale wolno czytelnikom naszym zabrać głos i wydać własną opinję o tem wieczorku bokserskim, względnie o decyzjach krzywdzących naszych bokserów z Polski. Zatem wczoraj telefonicznie skomunikowaliśmy się z kilku czytelnikami naszymi, którym sport pęściarski jest dobrze znany i ci o meczu Polska-Ameryka powiedzieli co następuje:

Jan Suwalski, biuralista spółki Polonia Coal Co. — „Nie podobały mi się decyzje w drugiej i siódmej walce na programie. Decyzja w drugiej walce zakrawała na kpiny. Polacy mieli inny system walki od chicagowian; byli sportowcami w całem tego słowa znaczeniu. Piłat już w drugim i trzecim rundzie wykazał znajomość pięściarstwa i gdyby walka jego z Otisem Thomasem była więcej jak o trzy rundy zapewne wynik byłby inny."

Dr. Jan J. Liss, dentysta i sportowiec. — „Siódma walka na programie powinna była być naszym przyznana co też powinno się było stać i w trzeciej walce, gdzie naszych oszukano. Zauważyłem także, że bokserom naszym brak jest jeszcze cokolwiek doświadczenia. Nasi z Polski walczyli po dżentelmańsku. Karpiński stale śledził referenta zapewne z obawy aby nie popełnił czego, coby go w oczach widzów stawić mogło za takiego, który na czystym sporcie się nie zna."

Józef Ziemba, supt. T. B. Sanatorium. — Sędziowie byli „OK." Decyzja ich jednak po trzeciej walce nie była sprawiedliwa. Inne decyzje były sprawiedliwe. Ja inaczej tych walk nie byłbym decydował jak oni je zadecydowali. Thomas mógłby zabić Piłata, który okazał się łatwym dla niego do pokonania. Żałuję, że Polacy tutejsi inną o decyzjach wyrobili sobie opinję. Bokserzy z Polski zadawali silne ciosy, ale nie znali defenzywy. Karpiński dostał więcej ciosów aniżeli którykolwiek bokser, którego występu świadkiem sam byłem."

Phil. Poterek, dostawca piwa w Cragin. — Kajnar i Karpiński powinni otrzymać decyzje im przychylne. Sędziowie byli pod psem. Najmniej co mogliby po tych walkach uczynić to jest stawić rezultaty na równi, a automatycznie nasi z Polski wygraliśy. Zebrani sportowcy nasi i obcy wielce byli zdegustowani decyzję wydaną po walce Karpińskiego. Bokserzy z Polski to sportowcy prawdziwi, stawali do zawodów jako ci, którzy tylko sport czysty uprawiać umią, i cześć im za to. — Gdyby walki nie były ograniczone do 3ch rundów, a toczyłyby się do 6ciu lub 8miu rundów zapewne Polacy wygraliby je wszystkie, wyniki byłyby inne."

To powiedzieli nam wyżej podani. Jeśli wśród naszych czytelników są tacy, którzy widzieli walki w ubiegłą środę wieczorem, a chceliby coś o nich od siebie podać do wiadomości niechaj nadeślą swoje opinję wprost do Redakcji Dziennika Chicagoskiego, 1455 West Dision Street.

Dama z Towarzystwa Wstępuje do Opery.



Pani Tyson z Philadelphii wstępuje w szeregi artystek operowych.

Przedstawienie Wyższej Szkoły Im. Arcyb. Webera.

Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam w udziale skreślić kilka uwag odnośnie przedstawienia, jakie odbyło się w ubiegłą środę, w obszernem auditorjum św. Stanisława Kostki, przy licznym udziale doborowej publiczności.

Przedstawienie to dali studenci Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera. Odegrana została arcykomiczna komedja w trzech aktach w języku angielskim pt. „The Jolly Roger". Dobrani odpowiednio do ról studenci, zdobyli sobie zupełne uznanie publiczności. Pod reżyserją X. Józefa Bednowicza, C. R. wypracowali swe role o ile można było jak najlepiej. — Oczywiście tu i tam były drobne usterki, lecz dziwić się temu nie można — gdyż grający pierwszy raz dopiero byli na scenie, a i drobne te usterki pokryte zostały w zupełności szybko płynącą akcją sztuki i dobrem przygotowaniem się do przedstawienia. Dawno już sala stanisławowska nie rozbrzmiewała takiemi kaskadami homerycznego śmiechu, jak w ubiegłą środę, gdy publiczność z naprężeniem obserwowała poszczególne typy przesuwające się na scenie.

Treść sztuki wielce zainteresowała publiczność. Kilku studentów figurujących w spisie charakterów, bez przesady wyróżniło się od swojego otoczenia na punkcie talentu i temperamentu aktorskiego. Studenci ci, których z braku miejsca nie wyszczególniamy ich zdolności i jakimi okozali się na scenie, lecz przyznać musimy, iż od początku aż do końca sztuki zachowywali się jak rutynowani aktorzy. Niezrównana mimika, śliczna dykcja, dystyngowana gestykulacja i wogóle każdy krok na scenie cechował aktorów w całem tego słowa znaczeniu. Nic też dziwnego, że publiczność grających nagradzała częstemi brawami, co było niezbitym i namacalnym dowodem oceny ich talentu.

Wykonawcami poszczególnych ról byli następujący studenci:

Buck Hise, Ben's henchman — E. Podgórki; Ben Bickford, An up-to-date pirate — P. Mróz; Ole Swanson, Master of the „Water Witch" — R. Winkowski; Edward Piddock, Ralph's pal, not piratical — A. Gorzkowski; Ralph Bolton, With a piratical imagination — W. Dorański; Sammy Tucker, One of Cedric's band — R. Zapka; Sugarfoot Jones, A dusky member of Cedric's band — C. Kamin; Cedric Daintry, A play wright, who shoud have been a pirate — E. Tobolski; Abijah Brackett, Captain of the „Bets and Sal" — J. Ciskowski; Jabez Fogg, Captain of the „Gram pus" — E. Kluza; Jarley Meech, Wetherby's valet, i timid soul — T. Zygowicz; Artemus Wetherby, Ralph's wealthy uncle, with pirates as o hobby — T. Szewczyk.

Należy się szczere uznanie reżyserowi X. Józefowi Bednowiczowi, C.R., którego praca trudna i mozolna uwieńczona została pożądanym skutkiem. Następnie na uznanie i pochwałę zasługują studenci biorący udział w tej sztuce, w której wykazali cały zasób swego talentu, z którego niezawodnie później mogą skorzystać. W antraktach przygrywała orkiestra tej uczelni.

*

Na zakończenie niniejszej krótkiej recenzji, dodamy jeszcze i to, że jutro będzie bankiet klubów Ojców w sali Oaza, po którym nastąpi zabawa taneczna. W poniedziałek, dnia 28go bm. tegoroczni abiturjenci będą gośćmi Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki. We wtorek odbędzie się dla studentów majówka (Field Day.) W dniu 3go czerwca, Alumni tejże uczelni urządzają zabawę. Dnia 7go czerwca Klub Matek będzie podejmował abiturjentów. Dnia 8go czerwca, będzie Dzień Ojców, a w niedzielę, dnia 10go czerwca uroczysty popis z okazji zakończenia roku szkolnego, podczas którego abiturjenci otrzymają dyplomy.

DNIA 1-go LIPCA W ŻYCIE WEJDZIE BIL THON'A.

Korzystać z Niego Będą Podatnicy, Którzy Zapłacili Podatki Za Rok 1931.

Przeszło 100,000 podatników w Chicago na przedmieściach otrzyma t. zw. „square deal", skoro tylko bil, jaki uchwaliła Legislatura stanowa na trzeciej specjalnej sesji dnia 2go maja, stanie się prawem dnia 1-go lipca.

Poseł William G. Thon z Oak Park w biurze swojem otrzymał depeszę ze Springfield donoszącą mu, że gub. Horner zezwoli aby bil 166 stał się prawem bez jego własnoręcznego podpisu. Bil Thona gubernator już oddał w ręce sekretarza stanu Hughesa.

„Celem bilu tego jest, aby ci w powiecie Cook, którzy już zapłacili podatki realnościowe za rok 1931 stanęli na równi z tymi, którzy zaprotestowali i wnieśli swoje petycje do sądu powiatowego", tłómaczył poseł Thon.

„Przedstawiłem bil mój w Legislaturze dnia 19go kwietnia i tak przekonałem innych posłów, że bil ten jest sprawiedliwym, że ci koledzy moi pomogli mi bil ten przeprowadzić tak w Legislaturze jak i w Senacie stanowym."

Bil Thon'a upoważnia każdego w powiecie Cook, który zapłacił podatek realnościowy za r. 1931, do otrzymania w całości zniżki w sumie 15 procent, gdy wysłany mu będzie rachunek podatkowy za rok 1932.

Skoro rachunki podatkowe za rok 1932 już zostały wysłane zniżka na jaką zezwala mój bil w sumie 15 procent będzie udzielona podatnikom gdy wysłane im będą rachunki za rok 1933.

Zniżka ta w gotówce wypłacona będzie także i tym podatnikom, którzy pozbyli się już swoich posiadłości realnościowych w powiecie Cook, ale podatki za rok 1931 zapłacili w całości. Skoro tym nie będą wysyłane rachunki podatkowe za rok 1933 zniżka prawnie udzielona wypłacona im będzie w gotówce."

Kolekta „polityczna".

Washington. — Dept. skarbu i komisja służby cywilnej badają zarzuty, jakoby od pewnych urzędników biura podatków żądano datków na cele polityczne.

Co Słychać Na Polonji

W niedzielę, 3 czerwca, Tow. Lilja Matki Boskiej N. P., gr. 92, Z. P., obchodzić będzie 25-lecie swego założenia. Uroczystość rozpocznie się Mszą św., o godzinie 7:30 rano, w kościele św. Jacka, na której członkinie przystąpią do Stołu Pańskiego. Po sumie będzie pochód do sali parafjalnej, skąd członkinie rozejdą się do domów. O godzinie 6-ej wieczorem, odbędzie się bankiet w sali Oaza, 1250 Milwaukee ave. Komitet przygotował program interesujący. Po bankiecie zabawa.

*

Zabawa pożegnalna szkoły wyższej Lane, odbędzie się w Aragon Ballroom, w środę, 13 czerwca, o godz. 8:30 wieczorem. Komitet z p. P. Moore i J. Migoniem, zapowiadają program obiadem dla 200 par, który będzie w Urban Room, hotelu Congress o godz. 1 po poł.

*

Klub Zwierniczan urządza zabawę, dnia 29go maja, o godzinie 7mej wieczorem, w sali ob. Oleszka, 1446 ul. W. Huron na którą zaprasza Komitet.

*

Jutro w hotelu Great Northern, o godzinie 3-ciej po południu, zgromadzą się członkowie Towarzystwa Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, na obrady ważne, dotyczące spraw w zakres tegoż zrzeszenia wchodzących. Reprezentowane powinny być wszystkie parafje, w których te towarzystwa istnieją.

*

W sali parafjalnej Matki Boskiej Bolesnej, pnr. 330 So. Albany ave., o godzinie 3ciej po południu, odbędzie się jutro walne zebranie centralnego zarządu Tow. Najśw. Imienia Jezus. Na to zebranie proszeni są przedstawiciele tego towarzystwa z parafji, w których ono istnieje.

*

Ks. Jakób J. Organiściak, z parafji Niep. Pocz. N. M. P., w South Chicago, obchodzić będzie w przyszłym miesiącu trzydziestolecie swego kapłaństwa i z tej okazji ma się odbyć bankiet.

Anglja Może Zapłaci Coś Na Rachunek Długu.

Londyn, 26 maja. — Do tej pory nie było żadnego otwartego posunięcia w sprawie spłaty długów ani ze strony Washingtonu ani z Londynu.

Zdaje się tu przeważać opinja, że Anglja ofiaruje się zapłacić pokaźną sumę na rachunek raty płatnej 15. czerwca, która to suma będzie jednak daleko mniejszą niż rata $85,-670,765. Możliwem jest, że rząd angielski nazwie ją spłatą „na rachunek", zamiast, jak dotąd, dowodem „dobrej woli" czy też „zadatkiem." Przypuszcza się też, że Stany Zjedn. przyjmą spłatę i nie będą mówiły nic o „niewypłacalności" Anglji.

ŚNIEŻYCA ZERWAŁA ANTENĘ RADJOWĄ BYRDA.

Mała Ameryka, Antartyka, 26 maja. — Silna burza śnieżna, jaka panowała wczoraj w okolicy wysuniętego posterunku wiceadmirała Byrda, zerwała antenę radjową. Po uspokojeniu się trochę burzy, antena natychmiast została naprawiona aby nie tracić kontaktu z główną kwaterą ekspedycji.

Pensja osobista króla angielskiego wynosi przeszło $2,000,000.00 rocznie, oprócz zapomogi dla rodziny i sumy potrzebnej na utrzymanie pałaców i t. p. rzeczy.

Uroczystość Trójcy Przenajśw.

Chociaż wszystkie niedziele i wszystkie święta i uroczystości w roku całym, mają na głównym celu oddanie czci Trójcy Przenajśw., gdyż wiemy to i wyznajemy, że Pan Bóg, do którego wszelką cześć religijną odnosimy, jest jeden w trzech Osobach, słusznie, jednak ustanowioną została osobna na to uroczystość. Stałym jest i powszechnym w Kościele zwyczajem stanowić święta na szczególne uczczenie najważniejszych tajemnic wiary naszej, i na podziękowanie Bogu za największe Jego łaski. Otóż, najszczytniejszą tajemnicą wiary katolickiej jest tajemnica Trójcy Przenajśw., a jednem największych dobrodziejstw dla nas Boga, jest objawienie jej ludziom i obdarzenie wiernych wiarą św. w tę świętą, a tak wzniosłą i według niektórych, niedostępną samemu rozumowi ludzkiemu prawdę. Uroczystość jutrzejszą obchodzono już w niektórych miejscach od jedenastego wieku. Opat Rupert, w dziele swojem o obrzędach kościelnych, wydanem na początku wieku XII, wspomina o niej, jako o uroczystości już powszechnie przyjętej, i wszędzie obchodzonej. Jednak postanowioną wyraźnie i nakazaną całemu Kościołowi, została dopiero przez Papieża Jana XXII, około roku Pańskiego 1320. Ponieważ tajemnica Trójcy Przenajświętszej jest najwyższą tajemnicą wiary naszej, na której wszystkie inne się opierają i przez nią wszystkie inne się tłumaczą, wyłożymy tu w krótkości naukę o niej Kościoła św. — Objawienie Boże uczy nas, co zresztą i sam rozum naturalny przyznaje, że Bóg jest jeden: Stworzyciel Nieba i ziemi. Nie mając początku i końca, jest Istotą najwyższą. Najświętszą, niezmienną, wieczną, nieograniczoną, nieskończoną, niepojętą; słowem niewymownej dla języka ludzkiego doskonałości. Posiada wszelką władzę i potęgę, wszelką mądrość i dobroć, sprawiedliwość i miłosierdzie; a także zażywa Sam w Sobie najwyższej chwały i najwyższego szczęścia. Jest początkiem i zrzódłem i końcem wszystkiego co tylko istnieje; wszystkie światy, i na nich wszystkie twory ziemskie i niebieskie w porównaniu z Jego majestatem są jakby pyłek prochu, albo raczej jakby były niczem, jakby ich wcale nie było. Lecz chociaż Bóg jest tylko jeden, i niemożliwem jest, aby było kilku Bogów, bo w takim razie musiałaby być między nimi różnica, mimo to nie jest w Bóstwie Swojem, jakby powiedzieć, samotnym. Wiara bowiem uczy nas, że w Bogu jedynym co do Jego istoty nierozdzielnej i nie składającej się z żadnych części, są nazwane tak językiem kościelnym: Trzy Osoby a jak to wyraża język grecki trzy hypostazje to jest trzy osobistości, trzy odrębności, które dla ułatwienia sobie o tem pojęcia nazywamy Ojcem, Synem i Duchem św. Bóg jest ojcem, o ile jako istota odwieczna, zrodziwszy siebie Samego poznaje, wydaje w Sobie Samym Swój obraz, a który jest Mu tak najzupełniej podobny, że aż zupełnie jest Mu równym, zupełnie jest takim, że Bogiem jak nim jest Bóg, który rodzi w Sobie to poznanie Siebie. Bóg jest Synem, o ile tym sposobem od wieków poznany przez Siebie, jest Swoim własnym, najdoskonalszym, a więc równym oryginałowi, który obrazuje, obrazem. Jest nakoniec Duchem św., Duchem miłości, o ile Bóg Ojciec widząc od wieków w Sobie Swój obraz, a w Niego Obraz, który zowiemy Synem Jego, miłuje Go całą potęgą Boskiej Swojej miłości, i o ile tenże Obraz Jego niby Syn stając się Jemu równym Bogiem, podobnąż miłością granic niemającą, bo Boską, miłuje Swego Ojca, i stąd wydaja z Siebie w Sobie od wieków i ciągle, tę trzecią Osobę, tę trzecią Swojej jedynej istoty odrębność. Niemasz wątpliwości, że Pan Bóg objawił był tę tajemnicę Patrjarchom i Prorokom Starego Zakonu. Jakoż znajdujemy bardzo wzniosłe i wyraźne tego świadectwa w księgach Pisma Bożego, które oni układali za szczególnem natchnieniem i pod ciągłym wpływem Ducha Świętego, a mianowicie w księgach Rodzajów, w Psalmach, w Przypowieściach, w Eklezjastyku i w wielu Prorokach. Nie ogłaszali jednak tej tajemnicy Żydom, których byli nauczycielami, gdyż znając ich skłonność do bałwochwalstwa, obawiali się, aby słysząc o Trzech Osobach w Bogu, nie wzięli ich za trzy bóstwa odrębne, i nie wpadli w błędy, w które powpadały wówczas wszystkie inne ludy. Przytem pojęcie Tajemnicy Trójcy Przenajświętszej, zawsze przechodzące ograniczony rozum ludzki, tembardziej nieprzystępnem się okazywało przed wcieleniem się drugiej Osoby tejże Trójcy Przenajświętszej, czyli przed przyjściem Syna Bożego na ziemię. Na ogłoszenie też, to jest odsłonienie przed ludźmi tak szczytnej prawdy, potrzeba było aż takiego Mistrza, takiego Nauczyciela, jakim był sam Zbawiciel, i Jemu to dopiero powierzyła Trójca Przenajświętsza posłannictwo odkrycia tej prawdy ziemianom. W istocie bowiem ścisły zachodzi związek pomiędzy tą tajemnicą a tajemnicą Wcielenia i Odkupienia. Bo jakżebyśmy zrozumieć zdołali, że Bóg Ojciec zesłał Boga Syna Swojego na ziemię, aby nas odkupił i że Bóg Syn stał się pośrednikiem i pojednawcą naszym przed Ojcem Swoim, gdybyśmy nie wiedzieli, że w Bogu jest Ojciec i Syn, którzy są dwoma pierwszymi Osobami Trójcy Przenajświętszej. I jakbyśmy zrozumieć mogli, że Bóg Syn wysłużył nam i zesłał niewymownej ceny dar Boga Ducha św., aby uzupełnić dzieło naszego uświęcenia przez wlanie w dusze nasze tegoż Boga Ducha Świętego, gdybyśmy nie wiedzieli, że On jest trzecią Osobą w Bogu? To też Pan Jezus często w Ewangeljach świętych wspomina o tych trzech Boskich Osobach, wymieniając pierwszą Osobę w Bóstwie jako Ojca Swego z którego to powodu Żydzi Mu bluźnili, oskarżając zarazem, że Zbawiciel Sam ogłaszał się Synem Bożym, a Boga Swoim Ojcem mianuje. Powtóre naucza najwyraźniej, że sam jako Bóg, jest Bogu Ojcu współistotnym, równym we wszystkiem, twierdząc, że cokolwiek posiada Sam, posiada to Jego Ojciec, a cokolwiek posiada Ojciec, toż samo i On posiada, że kto Jego widzi, widzi i Ojca, gdyż On jest w Ojcu, a Ojciec w Nim; że to mu dał Ojciec, jest rzeczą granic nie mającą, i że On i Ojciec są jedną i tąż samą Istotą, są jednem i temże samem. Po trzecie mówi w bardzo wielu miejscach o Osobie Ducha świętego i ogłasza Jego Bóstwo, zowie Go Duchem Prawdy, którego świat przyjąć nie może, gdyż ani go zna, ani widzi; nadal oświadcza, że potrzeba jest, aby Sam odszedł dla zesłania tego Boskiego Ducha, i przyrzeka, że będzie prosił o Niego Ojca Swojego, jako o dar godności niezrównanej, o Pocieszyciela najwyższego i najdoskonalszego, który zastąpi Jego własną niebecność na ziemi.

PRÓBNA MOBILIZACJA SIŁ FRANCJI.

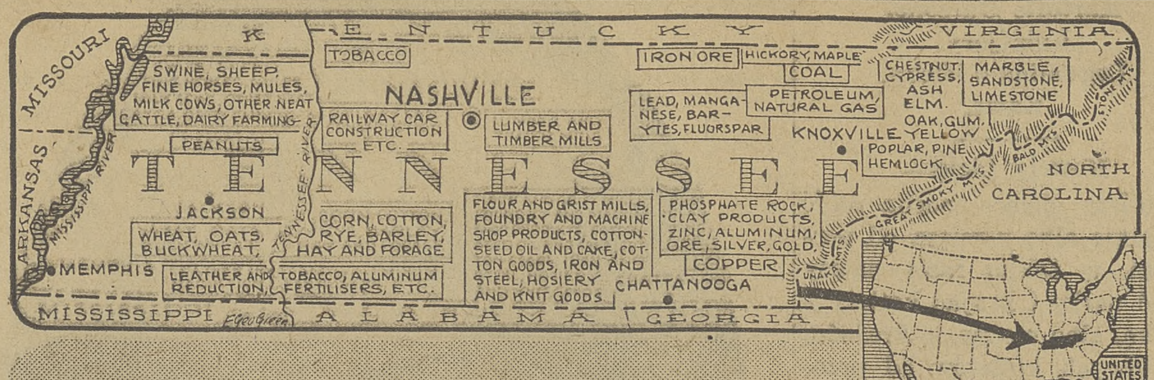
Paryż, 26 maja. — Po raz pierwszy od czasów wojny światowej, Francja przeprowadza częściowo mobilizację sił zbrojnych, by wypróbować swoje nowe plany mobilizacyjne ministra wojny marszałka Petaina. Tem się tłumaczą dwutygodniowe manewry 15,000 żołnierzy armji francuskiej, zarządzone na prędce sposobem mobilizacyjnym i dalsze tego rodzaju zarządzenia, jakie nastąpią w ciągu lata.

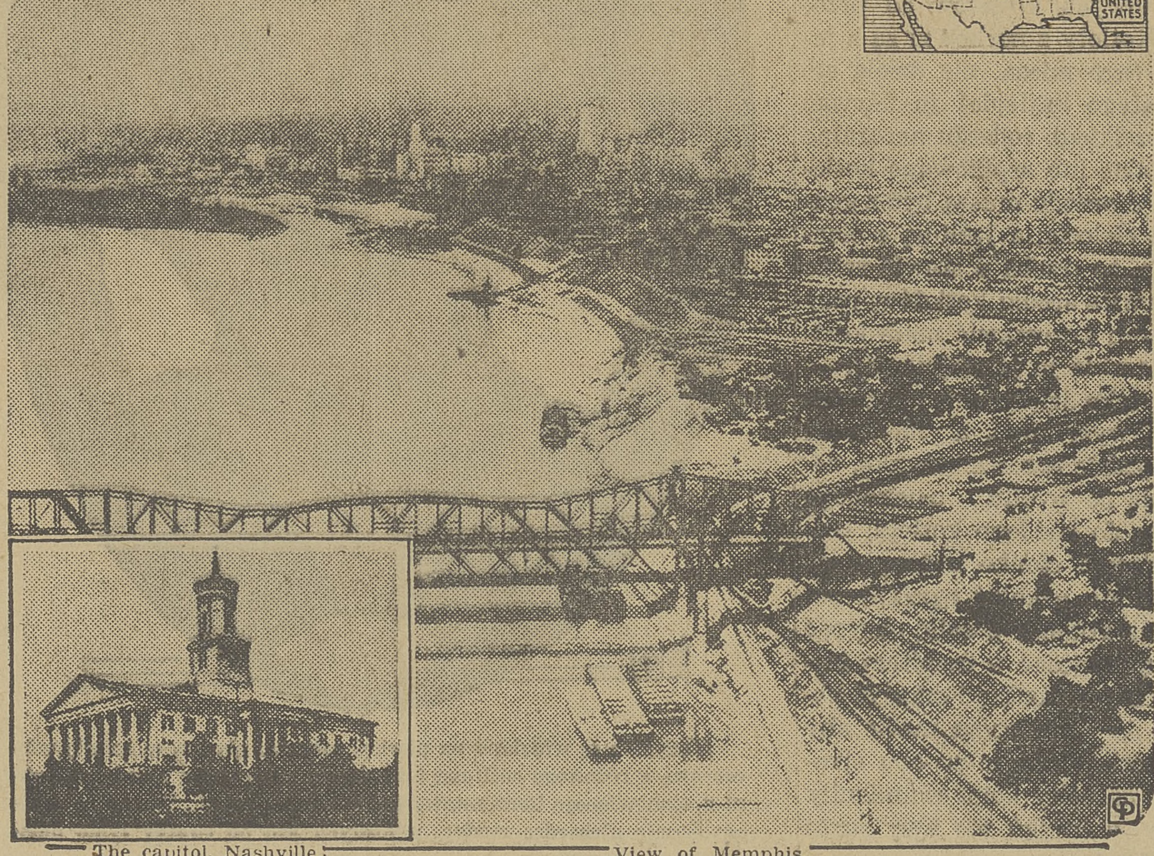
Dillinger znów w Indianie?

Indianapolis, Ind. — Patrole policyjne dostały rozkaz dawania pilnego baczenia na Johna Dillingera, nieuchwytnego złoczyńcę, którego miano widzieć w Indianapolis w nowym samochodzie z tabliczkami licencyjnemi stanu Illinois.

Na rynku pojawiły się elektryczne zegary o dwóch ceferblatach. Zegar taki, postawiony między dwoma łóżkami w sypialni służy „podwójnie".

— TENNESSEE —





The capitol, Nashville. View of Memphis.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Wroku 1541 Hernando De Soto, dotarłszy do okolicy dzisiejszego miasta Memphis nad rzeką Mississippi, był pierwszym białym, który zwiedził ziemie obecnego stanu Tennessee.

Po stu latach La Salle zbudował fort na terenie, gdzie dziś wznosi się miasto Memphis. Anglicy zwiedzili kraj ten około 1748 roku. Pierwszą stałą osadę założyli koloniści angielscy w roku 1769.

Ziemie te stanowiły wspólne miejsce łowów dla całego szeregu szczepów Indjan.

Ostatecznie Irokezi, obstawiający, że ziemie te im przynależały mocą podboju, odstąpili swych praw Anglikom, którzy wkrótce zaczęli stopniową kolonizację.

Kraj ten należał pierwotnie do Północnej Karoliny, która w roku 1784 ustąpiła ziem tych rządowi federalnemu; rozgniewało to kolonistów, iż bez ich wiedzy niejako zdano ich na łaskę losu, to też zgromadzili się i utworzyli nowy stan z nazwą: Franklin. Rząd federalny nie uznał tego postępku a Karolina cofnęła również swoją koncesję rządowi federalnemu. Były więc dwa rządy: karoliński i franklinski. Po upływie terminu gubernatora franklinskiego, stan Franklin też ukończył swój żywot.

Koloniści mieli dużo trudności z Indjanami i dlatego sąsiednie stany, zmuszone ich bronić, chciały się pozbyć tego kłopotu i wydatku. Początkowo opłaty, nawet podatków, były dokonywane przez dawanie futer, skór lub innych artykułów wartościowych.

W roku 1796 uchwalono konstytucję i uzyskano zgodę Stanów Zjednoczonych na utworzenie stanu Tennessee.

Obszar wynosi 42,022 mil kwadratowych; ludności jest 2,600,000; stolicą jest miasto Nashville.

Stan Tennessee, podczas wojny domowej, wystąpił z Unji, lecz część wschodnia stanu była z tego niezadowolona i dostarczyła 31,000 żołnierza Północy, gdy reszta stanu zdobyła się na 115,000 dla Południowców. Straszne walki miały tu miejsce. Przyjęto stan powrotnie do Unji w roku 1866. Dużo czasu upłynęło nim umysły uspokojono ostatecznie.

Główne zajęcie: uprawa roli. Kukurydza, bawełna, pszenica, owies, konopie, len, tytuń wszędzie prawie rośnie. Klimat nieco upalny latem; zimy łagodne.

Bydła, koni, mułów i nierogaciny dużo. Pokłady mineralne są wartościowe jakoteż i olbrzymie lasy, które dostarczają surowca dla rozmaitego przemysłu.

O GDYNI MÓWI DZIŚ Z PODZIWEM CAŁY ŚWIAT.

Polska wybija się obecnie na pierwszy plan nietylko genjalnemi posunięciami na arenie polityki międzynarodowej, ale i gospodarczej.

O Gdyni mówi dziś z podziwem cały świat.

Kiedy rzutki mayor miasta Pittsburgha, William N. McNair, powodowany troską o przyszłość tego miasta, wysuwał plan urządzenia na rzekach lokalnych śródlądowego portu, przy zastosowaniu największego magnesu „strefy wolnocłowej" (do portu wchodzą towary bez cła, które opłaca się dopiero po sprzedaży), odwołał się przedewszystkiem na Gdynię, która, jak twierdzi, cały swój nadzwyczajny sukces właśnie temu zawdzięcza, że jest od pierwszej chwili wolnym portem.

Mamy przed sobą interesujący artykuł na ten temat J. S. Roney, w majowem wydaniu „The Executive Purchaser," w którym jest przeprowadzona paralela urządzeń portu gdyńskiego z nowojorskim, z wielką chlubą dla portu polskiego.

Mayor McNair w związku z tymi swoimi planami, wielokrotnie zasięgał informacji pod tym względem u naszego konsula p. Matusińskiego, a ostatnio zaprosił jako rzeczoznawcę z wykładem na ten temat, dyrektora Linji Gdynia-Ameryka p. Romana Kutyłowskiego.

Wykład miał miejsce 11 maja, na „lunchu" w jadalni Izby Handlowej, pod auspicjami klubu Henry George, w którym wzięło udział około 150 osób.— Jak wielkie zainteresowanie rozbudziły temat i osoba prelegenta, najlepiej świadczy fakt, że oprócz naszego polskiego reprezentanta, przy honorowym stole siedzieli konsulowie włoski, niemiecki, angielski, węgierski, czechosłowacki, jugosłowiański i panamski.

Odczyt trwał blisko godzinę. Prelegent dał jasny wykład o podstawach na jakich opierają się urządzenia t. zw. wolnych portów w Europie, ze szczególnem uwzględnieniem portu w Gdyni, usiłując dać odpowiedź na pytanie „Czy doświadczenia wolnego portu w Gdyni dadzą się zostosować w Ameryce?"

Odpowiedź brzmiała raczej negatywnie — „Dopóki dziś obowiązujące w Ameryce wysokie taryfy, stanowiące mur trudny do przebycia, nie będą zniżone, nie można mieć nadziei aby otwieranie wolnych portów mogło przyciągnąć tu obce towary."

I nie dał się następnie prelegent wciągnąć w dyskusji do stwierdzenia żadnych jaśniejszych horoskopów, które mu podsuwali różni mówcy, dla których, jak odnosiliśmy wrażenie, plany mayora miasta są raczej politykierskim kamuflażem, dla zdobywania popularności, niż problemem traktowanym poważnie.

Nasz prelegent dał im wykład jasny na temat o jaki go proszono, wykazał jak twardo i nieustępliwie idzie Polska — mimo przeszkód, do jasno wytkniętych celów i na tem skończył.

Stanisław Osada.

Pewien obywatel z Louisiana uzyskał patent na produkowanie zupełnie nowego gatunku moreli ze skrzyżowania dwóch odmiennych gatunków.

OFIARA BOMBY GAZOWEJ.



Jeden z uczestników zaburzeń strajkowych w Toledo, trafiony bombą z gazem łzawiącym rzuconą przez policję, prowadzony do szpitala. (Klisza Int. News).

Z Józafatowa.

Parafja św. Józafata przybiera się w szatę godową, a to z okazji niezwykłej uroczystości złotego jubileuszu jej założenia. Uroczystość odbędzie się w najbliższą środę.

*

Przedstawienie dzieci z kursu handlowego, budzi w kołach józafatowian szerokie zainteresowanie. Przedstawienie odbędzie się w przyszłą środę, w dzień złotego jubileuszu parafji, w sali parafjalnej, począwszy o godz. 7:30 wieczorem. Czcigodne Siostry Nazaretanki przygotowują nadzwyczaj bogaty program jubileuszowy. Będą przedstawione ciekawe fragmenty z życia założycieli parafji i z życia teraźniejszego. Oprócz tego ks. prałat Fr. Ostrowski wręczy kończącym dwuletni kurs handlowy dzieciom, świadectwa szkolne, czyli dyplomy.

*

Dzieci szkolne przystąpią uroczyście do pierwszej Komunji św. w niedzielę, dnia 3-go czerwca, na Mszy św., o godzinie 7:30 rano.

*

Biskup O'Brien udzieli Sakramentu Bierzmowania dzieciom i starszym w dniu 14-go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem. Nauki przygotowawcze dla mających przystąpić do bierzmowania, odbędą się w następującym porządku: w poniedziałki dla dziewcząt, a we wtorki dla chłopców, o godzinie 7-ej wieczorem.

*

Uroczysty popis dzieci szkolnych, odbędzie się w niedzielę, 10 czerwca, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. — Spora liczba abiturjentów i abiturjentek otrzyma z rąk ks. prałata F. Ostrowskiego dyplomy.

Więźniowie Przy Budowie Drogi Publicznej.

Warszawa, 26 maja. — Między Kielcami a Górami Świętokrzyskiemi, rozpoczęto budowę drogi, mającej połączyć obie te miejscowości. Budowa odbywa się jednak osobliwym, jak na czasy bezrobocia systemem, gdyż przy pomocy więźniów. Codziennie rano z więzienia Świętokrzyskiego, wyrusza do tych robót partja 50 więźniów i w asyście uzbrojonych strażników przeprowadza roboty niwelacyjne. W obecnym okresie braku pracy taka konkurencja więźniów jest niedopuszczalna. Wydano wprawdzie szereg okólników, zabraniających konkurować warsztatom więziennym i polecającym używanie więźniów tylko dla celów wewnętrznych, lecz rzeczywistość przynosi zupełnie co innego.— Więzienia prowadzą dziś betoniarnie, drukarnie, warsztaty koszykarskie, krawieckie i inne. Wyrabiają masę przedmiotów, nie płacąc podatków od swojej produkcji, ani ubezpieczeń socjalnych. Nic też dziwnego, że rzemiosło domaga się słusznie ograniczenia konkurencji sił więźniów. Obecnie więźniowie odbierają możność zarobku przy budowie szosy.

NOWE CIAŁO USTAWODAWCZE WE WŁOSZECH.

Rzym, 26 maja. — Agencja Stefani donosi: Uchwalony na posiedzeniu centralnego komitetu korporacyjnego pod przewodnictwem Mussoliniego i z udziałem najwyższych dostojników faszystowskich, projekt ustroju korporacyjnego, przedstawia się jak następuje: Projekt przewiduje powołanie 22 korporacyj, obejmujących całokształt produkcji włoskiej.— Korporacje te będą się dzieliły na trzy grupy, według następujących działów produkcji: rolnictwa, przemysłu i handlu.

Pierwsza grupa składa się z ośmiu korporacyj. Druga grupa obejmuje korporacje działu przemysłowego i handlowego; trzecia zaś obejmuje korporacje, reprezentujące inne zawody, jako to: ubezpieczenia, instytucje kredytu, organizacje zawodowe i artystyczne, przemysł morski, komunikację powietrzną, komunikację wewnątrz kraju, widowiska i szpitalnictwo.

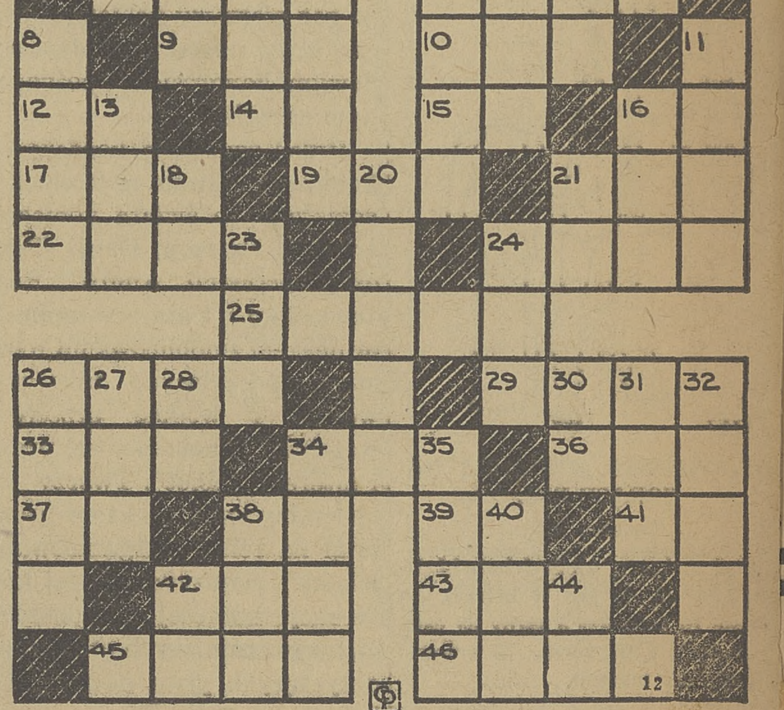
W Szwecji prawie wszystkie większe teatry wyposażone są w urządzenia reprodukowania filmów dźwiękowych.

Z Jadwigowa.

Chór św. Jadwigi, No. 1, urządził przed kilkoma dniami wieczorek na cześć rodziców, członków i członkiń drużyny śpiewaczej. Nastrój na sali panował miły i serdeczny. Wykonany został program następujący: Zagajenie, prezes Aleksander Brzeziński: 1) Śpiew na cześć rodziców, Chór Mieszany św. Jadwigi; 2) Złożenie życzeń rodzicom, p. H. Wiśniewska; 3) Wiązanka melodji polskich, orkiestra szkolna; 4) Monolog „Magda," panna J. Franszczak; 5) Śpiew „O święty kraju nasz," kwartet Chóru św. Jadwigi; panna A. Gburek, panna F. Kamińska, J. Łodygowski i F. Bartnicki; 6) Monolog „Anioł Pański," S. Pacholski; 7) Śpiew „Lube me dziewczę," — Chór Mieszany św. Jadwigi; 8) Walc, orkiestra szkolna; — 9) Śpiew „Wisła," Chór Męski św. Jadwigi; 10) „Fatalna kiełbasa," komedyjka, w której brali udział: — Antek, L. Kostecki; Wacek, W. Porada; Franek, Z. Muchowicz; Nalewaj, K. Bartnicki; Socha, wieśniak, W. Muchowicz. Podziękowanie — prezes A. Brzeziński.

Patoka jest to miód, oczyszczony z wosku.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



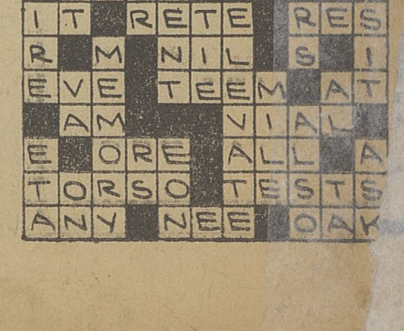
ACROSS

1—Ship
5—Religious act
9—Grain
10—Consumed
12—Detective (abbr.)
14—Half an em
15—Deny
16—Behold
17—Dorothy (nickname)
19—Small child
21— ——, famous movie lion
22—Twelve months
24—Rip
25—Slur over
26—Fish
29—Bird's home
33—Mineral
34—Instrument for writing
36—Devoured
37—Right (abbr.)
38—Elevated (abbr.)
39—Either
41—Your (biblical)
42—Man's name
43—Insect's eggs
45—Linger
46—Prince

DOWN

2—Correlative of either
3—Yes
4—Tepee
5—Rave
6—Japanese statesman
7—Tellurium (symbol)
8—Small whirlpool
11—Wild place covered with heather
13—Digit
16—Meadow
18—Tantalum (symbol)
20—To think
21—Chinese coin
23—In law a thing
24—Number
26—Annoy
27—"The Last Judgment" by Michelangelo is a work of—
28—Southeast (abbr.)
30—Each (abbr.)
31—Pig pen
32—Overflow
34—Gambol
35—No one
38—Age
40—Edge
42—Neuter pronoun
44—Titanium (symbol)

Answer to previous puzzle



Na Grób Bohaterom.

...leśmy bukiet kwiatów w nim róże
czerwone,
...omiędzy białemi w kształt krzyża
wplecione —
...ich krew przelaną,
...a wolność kochaną!

...leci w cmentarnej głuszy;
...całej naszej duszy
...a wielką miłość ku czci ich
pamięci
...rze nasze za nich paciorek
poświęci.

...zni nad ich mogiłą wolności
promienie!
...więcej bohaterstwem i o nich
wspomnieniem,
...olności sztandary,
...ich życia ofiary,

...y dla nich z miłości,
sztandarem wolności
...rzi przed ich prochami gdy z dumą
stoimy
...czcią i tą dumą czoła pochylimy.

Aniela Mikułówna.

Bal Ligi Morskiej i Rzecznej.

Oddział Sanitarjuszek No. 1. Ligi Morskiej i Rzecznej urządza wielki majowy bal w sobotę, dnia 26 maja w pięknej sali Oaza pnr. 1250 Milwaukee ave. Początek zabawy o godzinie 8:30 wieczorem. Na balu będzie przygrywać doborowa muzyka pod dyrekcją ogólnie znanego i lubianego profesora Antoniego Troskina. Komitet na czele którego stoi pani M. Boksa, wraz z prezeską Oddziału panią G. Osińską, przygotował zarazem wiele niespodzianek by gości ubawić. Będą wykonane tańce nowoczesne, śpiewy, monologi i różne rozgrywki i to wszystko będzie można wygrać, usłyszeć i widzieć na balu Sanitarjuszek, dnia 26go maja w sali Oaza.



760

ODPOWIEDNIA SUKIENKA NA GORĄCE DNI.

Modełko 760.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3 jardy 39 calowej materji i ¼ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

LETNIE BAWEŁNIANE SUKIENKI.



(Courtesy Good Housekeeping)

Na lewo, pikowa sukienka w paski; w środku, średniej długości płaszcz i spódniczka wełniana; na prawo, siedząca, bawełniana sukienka tiulem ozdobiona.

Kobiety w Pracy Pomocniczej Sportowych Zawodów Polskich.

Wiemy, że jednem z największej zainteresowań całej Polonji i młodzieży, do polskiego życia sportowego, są zawody, połączone z szampjonatem Centrali A. A. U., które odbędą się na Polu Żołnierza 10 czerwca, o godzinie 12:30 po południu. To też przy Komitecie Międzyorganizacyjnym do którego wchodzą wszystkie polskie organizacje i parafje, za staraniem konsula dr. J. Szygowskiego, — został powołany do współpracy przy tymże komitecie, Komitet Pań. Komitet ten z kilkudziesięciu energicznych pań, ma za zadanie sprzedaż jak największej ilości biletów, ażeby z funduszu uzyskanego, wysłać naszą młodzież na olimpjadę do Warszawy. Apelujemy do większego grona pań, zapraszając do rozsprzedaży biletów, ażeby dać sposobność młodzieży poznać Polskę oraz polską młodzież sportową, jak i stanięcia do zawodów w Polsce.

Polki! Stańmy wszystkie do pracy, której celem jest podniesienie fizyczne nie jednostki, lecz mas młodzieży polskiej, rwącej się do ruchu. — Znaczenie igrzysk jest wielkie, każdy klub polski, pragnąłby wysłać swą drużynę do Polski, by przed rodakami popisali się swą sprawnością i pokazali tężyznę fizyczną Polaków z zagranicy, oraz walczyć o palmę pierwszeństwa Polonji amerykańskiej. To też zapraszamy Polki na następne posiedzenie Komitetu Pań, we wtorek, 29 maja, o godzinie 2-ej po południu, do biura Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców, 1121 N. Ashland ave., 3-cie piętro — E. Paradzińska, przew.; Z. Bryll, sekr.

KRONIKA KOBIECA.

Kobiety na Kongresie chemików. — Po raz pierwszy od czasu wojny odbył się w Madrycie międzynarodowy kongres chemików. Wśród licznych uczestników Zjazdu ze wszystkich krajów Europy znajdowało się również kilkanaście kobiet, wybitnych pracowniczek tej gałęzi wiedzy. Zaznaczyć trzeba, że po raz pierwszy kobiety-chemiczki brały udział w międzynarodowym kongresie, poświęconym chemji.

Przed światową konferencją kobiecą. — Grono wybitnych osobistości ze świata kobiecego Irlandji, Szwecji, Danji, Francji, Szwajcarji, Anglji, Rosji sowieckiej i Chin wystąpiło z projektem zmoblizowania wszystkch sił kobiecych „przeciwko wojnie i wogóle przeciwko wszelkim zamachom na prawa i interesy kobiet". Tworzy się specjalny komitet, który będzie miał na celu zorganizowanie wielkiej międzynarodowej konferencji kobiecej dla omówienia najważniejszych problemów dotyczących praw nowoczesnej kobiety.

Siedem miljonów kobiet francuskich pracuje poza domem. — Jedno z francuskich czasopism kobiecych ogłasza interesującą statystykę, która wykazuje, iż Francja liczy w chwili obecnej 7 miljonów kobiet, pełnoletnich, pracujących zawodowo poza domem. 500,000 z pośród tych pracujących kobiet zajmuje stanowiska kierownicze w różnych przedsiębiorstwach, 145,000 kobiet francuskich pracujej ako urzędniczki.

Matka spaliła siebie i dziecko.

San Francisco, Cal. — Aiko Hagiwara, 23-letnia Japonka, zatrudniona w ogródku herbacianym, oblała siebie i swojego 11-miesięcznego synka gazoliną i przytknęła płonącą zapałkę. Obydwoje spalili się na węgiel.

Obiad Na Jutro.

Kotlety Cielęce, Papierowane.
Kartofle Duszone.
Kalafjory.
Legumina z Mleka.
Kawa.

Kotlety Cielęce.

Kotlety cielęce można robić dwojakie albo z mięsa od nerkówki, w takim razie należy odjąć nerkę i krajać kotlety z kostką, albo można je krajać z właściwych kotletów od przodu. Kotlety z nerkówki są z jednolitego mięsa, nie dzielą się i dlatego najlepiej je używać a wszelkiego rodzaju naturalne smażone lub szpikowane kotlety. Od przodu muszą być z grubo cielęcia, a jeśli są z cienkiego, to trzeba zostawić tylko całkowite środki kotletów, przy których pozostawić małe kostki i rozbić je jaknajcieniej. — Wszystko dzielące się mięso odjąć i wyżyłować, a następnie przepuścić przez maszynkę, dodawać po trochu usiekanego mięsa do każdego kotleta, rozsmarować cienko nożem po wierzchu, urabiać zgrabne podłużne kotlety, posolić obsypać mąką umaczać w rozbitem jajku, obsypać bułką i smażyć powoli na rozpalonem maśle aby się kotlety równo po obu stronach na żółty kolor zrumieniły i aby w środku nie były surowe. Jeśli jest dużo do smażenia, można gotowe składać do kamiennej rynki. Wydając ułożyć na środku półmiska piramidę z kalafjorów lub innej jarzyny, a naokoło obłożyć kotletami, stawiając je kostkami do góry albo na długi półmisku układając jeden na drugim, a po bokach ugarnirować jarzynkami. Do takich kotletów można podawać najrozmaitsze sosy wedle upodobania.

Legumina z Mleka.

Cztery żółtka utrzeć z dwiema łyżkami cukru, dodać łyżkę topionego masła, pół kwarty przestudzonego mleka, które wprzód zagotować z pół laseczką wanilji. Wymieszać z ubitą pianą z pozostałych białek, wsypać łyżkę mąki, wlać na głęboki półmisek, wysmarowany masłem i wysypany tartą bułką i wstawić na 20 minut do pieca. Podać w tym samym półmisku na stół.

NAJNOWSZE BAWEŁNIANE STROJE.



771 — 828 — 813

No. 771 można nabyć w rozmiarach 14, 16, 18, 36, 38, 40 i 42. Na sukienkę rozmiaru 36 potrzeba 3⅝ jarda 39-cio calowego materjału i ¼ jarda odmiennego koloru.

No. 828 do nabycia w rozmiarach 8, 10, 12, 14 i 16.

No. 813 można nabyć w rozmiarach 11, 13, 15 i 17.

Cena modełka wynosi tylko 15 centów. O wszelkich szczegółach mody wiosennej można dowiedzieć się z najnowszego katalogu mód, którego cena wynosi 10 centów.

WARKOCZ I SUKNIA STOSOWNE.



Modystkę tę widziano na pewnej zabawie ubraną w suknię wieczorową z różowego chiffonu i warkoczu stosownego z kolorem sukni a stanowiącego kontrastowy kolor z jej włosami. Warkocze takie są obecnie niebardzo modne, w których jest do twarzy tylko blondynkom i brunetkom.

List Dyrygenta Leopolda Stokowskiego.

Leopold Stokowski, słynny dyrygent Filadelfijskiej Orkiestry Symfonicznej, uważanej teraz przez największych muzyków doby dzisiejszej, jak Rachmaninow i inni, za najlepszą orkiestrę, jaką kiedykolwiek egzystowała na świecie — w odpowiedzi na list p. A. Milewicza, członka Polskiego Klubu Artystycznego, w sprawie transkrypcji pewnego utworu muzycznego, kończy swój list w taki sposób:

"It was a pleasure to hear from you and from the Polish Arts Club, because I am deeply interested in everything concerning the land of my father."

Z tych słów wynika, że Pan Stokowski, który w dzieciństwie wychowywał się i kształcił się w Anglji, a potem żył stale po za granicami Polski, czuje jednak wielkie przywiązanie i zainteresowane do kraju, skąd pochodzą jego rodzice.

Nie dziw, że nie wypiera się swego pochodzenia jak to robi wielu naszych rodaków, bo w samej Filadelfji, gdzie stale teraz zamieszkuje, ma w gronie swych przyjaciół takich głośnych na cały świat artystów polskich, jak: Józef Hofmann, Mieczysław Muntz, Marcela Sembrich-Kochańska, która w tych dniach otrzymała tytuł doktora muzyki od najsłynniejszej na świecie uczelni The Curtis Institute of Music, gdzie ona kieruje działem śpiewu.

W Filadelfji pan Stokowski miał możność bliżej poznać sławnych naszych rodaków dyrygentów Emila Młynarskiego i Artura Rodzińskiego, którego sam Stokowski przed kilku laty zaangażował na swego pomocnika, a który chlubnie potem spisał się jako dyrygent Symfonicznej orkiestry w Los Angelas i Cleveland.

Nie tylko my polacy, ale i Filadelfja, nawet całe Stany Zjednoczone mogą być dumne, że na czele ruchu muzycznego w Stanach Zjednoczonych stoją tacy wybitni artyści.

KONCERT I POPIS.



Florencja Zych.

Pani Jadwiga Kossakowska, kierowniczka Szkoły Muzyki, Dramatu i Tańca im. K. Jasińskiego, zaprasza wszystkich, a mianowicie rodziców, mających zamiar dzieci swe kształcić w muzyce, tańcu lub sztukach dramatycznych, o przybycie jutro, o godzinie 3-ej po południu, do Kimball Hall, w śródmieściu, przy ul. Jackson i Wabash, na okazały koncert i popis tej szkoły. Występować będą w popisach uczniowie i uczennice w grze na fortepianie, skrzypcach, tańcach i sztukach dramatycznych.

Panna Florencja Zych wykona koncerto fortepianowe F Moll, Areńskiego. Zaś koncerto Bacha, jednocześnie odegrają na trzech fortepianach panny G. Babka, W. Zajdowicz i L. Puciaty. Występować będą także w kwartecie fortepianowym panny Alicja i Ewa Brzezickie, A. Rybicka i J. Jarmułowicz. W solowych numerach biorą udział 4-letnia L. Kruszczyńska, A. Markowicz i M. Sztuczko, H. Kowalska, R. Liszka, C. Grabowski, S. Briks, H. Penzińska, Glorja i Larraine Bielefeldt, R. Praczukowski, L. Lizak, M. Wysocka, M. Porańska, E. Szczepkowska, S. Piech, R. Buliński, L. Płonka, M. Kopicka, G. Kowalska, M. Bryll, J. Lesicka, H. Ignasik, D. Kula, L. Jaworska, Paulina i Klementyna Lewandowskie, C. Grey i wielu innych.

Rozdane będą nagrody za całoroczne postępy w nauce. Bilety po przystępnej cenie nabyć można w szkole pn. 1047 N. Ashland ave., a jutro przy kasie.

Publiczność Zachwycona Głosem Pani Zagórskiej.

Wczoraj wieczorem odbył się piękny wieczorek muzykalno-wokalny w Fauntleroy Klubie, urządzony staraniem sekcji muzycznej przy Polskim Klubie Artystycznym na który pani Karola Ostroja - Zagórska została specjalnie zaproszona. Mimo chrypki, którą nasza rodaczka dostała w ostatnich kilku chłodnych dniach wykonała ona bardzo pięknie kilka arji operowych i ludowych pieśni w sześciu dobrze znanych jej językach jak włoskim, niemieckim, francuskim, angielskim, polskim i rosyjskim. Pan Jerzy Kalmus zdolny pianista akompanjował pani Zagórskiej, a ona wykonywała swą rolę z właściwą sobie swobodą, pełną werwy i zalotności. Na sali szczelnie publicznością zapełnionej panował nadzwyczajny spokój. Wszyscy z zachwytem przysłuchiwali się jej głosowi, podziwiając jej żywy temperament i piękną dykcję. Na program ten złożyły się więc następujące pieśni: Aria z opery „La Sonnambula" — Bellini'ego; „Mond nacht" — Schumana; „Die Forelle" — Schuberta; „Elegie" — Masseneta; „Chanson de Florion" — Godarda; „Do not go my love" i „May Night" — Hagemana; „Pieśni Jaruchy" — Żeleńskiego; „Moja Pieszczotka" — Paderewskiego; „Piosnka Litewska" — Szopena; „Zośka" — Moniuszki; Aria z opery „Pikowa Dama"— Czajkowskiego; oraz pieśni ludowe „Matuś Moja" i „Kacor". Każdy numer był sowicie oklaskami wynagrodzony, a później nastąpiły gratulacje i życzenia. Pani Zagórska jest obecnie nauczycielką śpiewu w Instytucie Sztuk Pięknych.

Drugą część programu wykonak p. Jerzy Kalmus, odgrywając na fortepianie następujące trudne utwory: „Pleyera" — Granadosa; „Diverssion" — Carpentera i dwie mazurki — Szymanowskiego. Znowu huczne oklaski, a później serdeczne podziękowanie wykonawcom programu złożone przez pannę Hinkelman.

Po programie p. Czarnowski, przew. sekcji plastycznej oznajmił zebranym zapraszając wszystkich na tak zwane „Studio Party", które się odbędzie dn. 9go czerwca w tym samym lokalu staraniem sekcji przez niego reprezentowanej. Na zabawę tą świetnie się zapowiadającą, złoży się wiele miłych niespodzianek. Doborowa orkiestra przygrywać będzie do tańca, a do nabycia będą najrozmaitsze chłodzące napoje. Na wieczór ten proszeni są o jak najliczniejszy współudział wszyscy członkowie i członkinie Pol. Klubu Artystycznego i ich przyjaciele.

Na zakończenie nastąpiła „wesoła herbatka" towarzyska.

Panna Lama Otrzymała Stypendjum

Panna Genowefa Lama, córka pp. Konstantego i Joanny (ze Skajewskich) Lama, zamieszkałych pnr. 3525 Medill ave., zdobyła stypendjum sztuki dramatycznej w Mundelein Kolegjum. Jest ona obecnie uczennicą kursu IV w Wyższej Szkole Alvernia. Nagrodę tę otrzymała ona za właściwe wykonanie swej roli w „Ponk and Patches". Brała ona również udział w szkolnej sztuce zatytułowanej „Poor Little Rich Girl".

Panna Lama jest czynną jako współredaktora szkolnego pisemka w Alvernia szkole, w której zdobyła honorowe odznaczenie za dobrze opracowany artykuł podczas kontestu urządzonego przez „Greater Chicago Scholastic Press Guild".

Patrjarchat jest to ustrój społeczny, w którym głowami rodzin są mężczyźni.

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

Lovely Scrap quilt Magnolia Pattern 5115

W modełku 5115 znajdziecie ilustrację wykończonego kwadratu aktualnej wielkości, pokazując kontrast materji akuratnie narysowane wzory, ilustrację całej kołdry, kontrast kolorów, instrukcje do zrobienia kompletnej kołdry i ilość materji. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

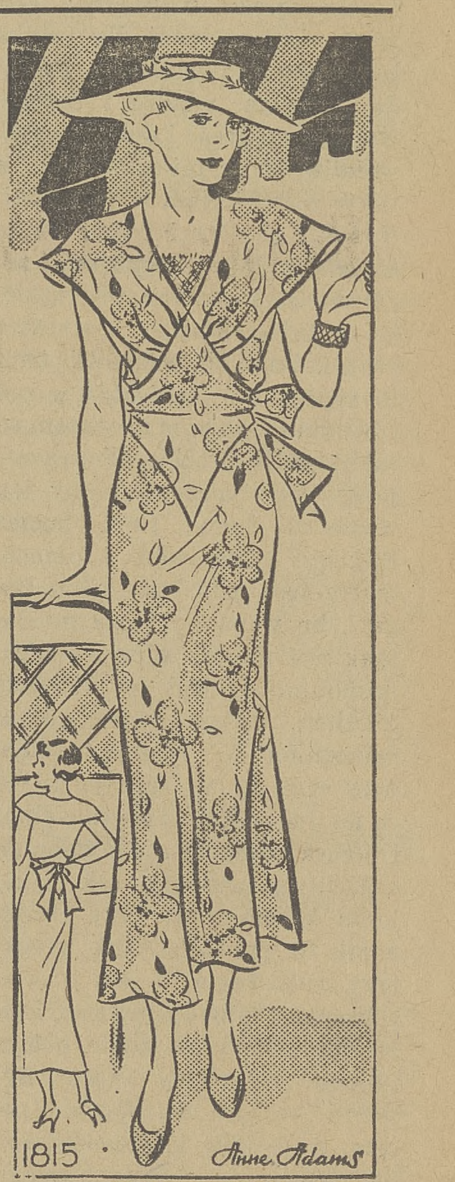
PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....



1815 — Anne Adams

ŁADNA POPOŁUDNIOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 1815.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji i 1-6 jarda 5½ calowej koronki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

POLACY TAKŻE BRALI UDZIAŁ W PARADZIE.

W paradzie jaka dzisiaj po południu się odbyła na North Michigan avenue w dniu otwarcia tegorocznej wystawy światowej udział nie mały brali także Polacy i Polki, jak wykazuje spis niżej podany.

Poza policją motocyklową i policją konną oraz policją z terenu wystawy niesiono sztandary amerykańskie.

Głównym marszałkiem parady był major generał Roy D. Keehn.

Kapela Posterunku Muzykantów z Amerykańskiego Legjonu była pierwszą w paradzie.

Oddział Czarnej Kawalerji, 106-go pułku artylerji Gwardji stanu Illinois ślicznie się przedstawiał.

Następowała eskorta oficjalna, a za tą jechali Rufus C. Dawes, prezes Wystawy Stuletniego Postępu, gubernator Henryk Horner, burmistrz Edward J. Kelly, major Lenox R. Lohr, generalny zarządca wystawy światowej i sędziowie sądu najwyższego.

Major generał Preston Browne, komendant 6go korpusu ze swoimi adjutantami jechał na czele następnej dywizji, a tuż za nim jechał wiceadmirał Wat T. Cluverius, z marynarki Stanów Zjednoczonych.

Za Komisją stanową wystawy światowej szli i jechali weterani z Grand Army of the Republic.

Za kapelą Uniwersytetu Notre Dame maszerowali i jechali urzędnicy federalni, stanowi, powiatowi, miejscy i inni. Szli dziarscy żołnierze i marynarze Wuja Sama, za którymi widzieliśmy w paradzie oddział kawalerji amerykańskiej z Fort Sheridan.

Poza oddziałem Gwardji Stanowej maszerowali członkowie rezerwy marynarki stanowej poczem szli członkowie Posterunku Le Tierney, nr. 247 ze swoim oddziałem trębaczy i doboszy. Weterani z wojny hiszpańsko - amerykańskiej tworzy li spory oddział maszerujących za którymi jechali inwalidzi amerykańscy.

Członkowie Combat Medal Men's Association stanowili następny oddział, a za tymi maszerowali członkowie licznych Posterunków Amerykańskiego Legjonu. Oddziały Pomocnicze Pań Amerykańskiego Legjonu ze swoim oddziałem trębaczek szły pod lasem własnych sztandarów. Za tymi jechał pociąg francuski z członkami Voiture 220 (40—and—8).

Polski Legjon Weteranów Amerykańskich stanowił poważny oddział w paradzie poczem szli weterani Belgijsko-Amerykańscy, za tymi oddział muzykantek Królowej Elżbiety (belgijski), a potem weterani brytyjscy i kolonjalni, na koniec weterani francuscy i włoscy.

Naszych Hallerczyków w błękitnych mundurach ze **Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej**, z polskim sztandarem na czele, było sporo. Maszerował za tymi oddział Legjonu Amerykańsko - Czeskiego z Chicago.

Major Jan D. von Holtzendorff z artylerją polową stanął na czele następnej dywizji. Oddziały ROTC, ze szkół w Evanston i Chicago wraz z własnemi kapelami kroczyły następnie za artylerją amerykańską.

Piąta dywizja przyłączyła się do parady tuż przy głównych bramach wystawy światowej na Roosevelt road.

Pod-pułkownik J. V. Houghteling stanął na czele ostatniej dywizji, składającej się z grup narodowościowych, w których maszerowali Indjanie amerykańscy, Austrjacy, Belgowie, Bułgarzy, Chińczycy, Czechosłowacy, Duńczycy, Anglicy, Finlandczycy, Francuzi, Kanadyjczycy, Grecy, Węgrzy, Włosi, Irlandczycy, Łotysze, Litwini, Holandczycy, Norwegowie, POLACY, Rumuni, Szkoci, Szwedzi, Szwajcarzy, Ukraińcy i Jugosłowianie.

Francja Chce Przycisnąć Niemcy do Muru.

Wskrzeszanie Przedwojennego Sojuszu z Rosją.

Paryż, 26 maja. — Od czasu francuskiej okupacji zagłębia Ruhry nie powstawało niebezpieczeństwo tak ostrego kryzysu francusko - niemieckiego, jakie ukazuje się obecnie.

Francja jest przekonaną, że Hitler będzie miał wkrótce wiele kłopotów w domu i że wobec tego na arenie międzynarodowej będzie miał ręce związane. Opierając się na tej pewności, Francja zajęła nieustępliwe stanowisko wobec Niemców w sprawie ich żądań dozbrojeniowych. W expose swojem w parlamencie, francuski minister spraw zagranicznych, Monsieur Barthou, powiedział, iż Francja będzie naciskała Niemcy przy pomocy całego szeregu nowych paktów aż zmusi kanclerza Hitlera do przyjęcia warunków.

Francja liczy w tej chwili bardzo na sojusz z Rosją i Małą Ententą (Czechosłowacją, Jugosławją i Rumunją). Ten ostatni pakt będzie podpisany w chwili wstępowania Rosji do Ligi Narodów. Podpisanie paktu z Rosją będzie się równało wskrzeszeniu sojuszu francuskiego z Rosją z czasów przedwojennych. Wraz z podpisaniem paktu, Rosja dostanie stałe miejsce w Radzie Ligi.

W poniedziałek rozpoczną się dalsze narady konferencji rozbrojeniowej. Francja nie wystąpi z żadną drastyczną deklaracją a pozwoli, żeby konferencja konała powoli, jeśli się tak spodoba uczestnikom. Sama Francja woli, żeby całą sprawę rozbrojeniową przejęła nanowo Liga, od której mandat rozbrojeniowy dostała obecna konferencja.

W sprawie zagłębia Saary, Francja zajmie stanowisko zdecydowane. Nie zgodzi się na gołosłowne przeczenia niemieckie, że prawa mniejszości narodowych w zagłębiu zostaną zachowane. Francja żąda czegoś bardziej pozytywnego.

W międzyczasie Francja spodziewa się osiągnąć porozumienie z Włochami i w ten sposób wyeliminować Włochy z obozu państw niezadowolonych.

W dodatku do paktu z Rosją i Małą Ententą, Francja ma szukać kontaktu właściwego z Polską i Turcją z jednej strony a z państwami bałtyckiemi — z drugiej pod wpływem czego Niemcy zostaną opasane pierścieniem aljansów.

Tylko Belgja sprawia Francji kłopot. W sposób nieoficjalny, Belgja dała Francji do zrozumienia, że potępia sojusz z Rosją, ponieważ przygotowuje on grunt pod nową wojnę. Francja wiedziała, że Belgja nie zachwyca się polityką Paryża, ale nie przypuszczała, żeby Belgja zdolna była aż tak otwarcie akcentować swoje stanowisko. Belgja oznajmia Francji wyraźnie, iż wcale nie zamierza brać jakiegokolwiek udziału w kombinacjach francuskich. W pakcie francusko-rosyjskim Belgja nie widzi dla siebie żadnych korzyści, żadnych nowych gwarancyj, mogących wzmocnić gwarancje lokarneńskie, natomiast widzi poważne ryzyko na wypadek konfliktu na wschodzie.

Z HEGEWISCH

Jutro wieczorem w sali ob. Ginalskiego, począwszy o godzinie 4tej po południu, odbędzie się koncert Chóru im. Stanisława Moniuszki. W koncercie wezmą udział chóry z parafji św. Florjana, a mianowicie: Chór św. Cecylji wykona „Marzenie" Chopina i „Powitanie Lasu" Mendehlsona; chór św. Bronisławy wykona „Świętojańskie Robaczki" Linckiego. Śpiewy Chórów parafjalnych z Florjanowa będą pod umiejętną dyrekcją dyrygentki i organistki czcigodnej Siostry M. Lukrecji.

*

Parafja św. Florjana może poszczycić się czterema dobrze zespiewanemi chórami śpiewającemi Bogu na chwałę w każdą niedzielę i święta uroczyste. Temi drużynami śpiewaczemi są następujące: Chór św. Cecylji, Chór św. Bronisławy, Chór św. Agnieszki i Chór św. Tereni. Dyrygentką tych powyżej wymienionych drużyn jest Siostra M. Lukrecja. Powiadają, że gdzie piękniejszy śpiew, tam milsza Bogu jest modlitwa, bo kto w kościele śpiewa, ten podwójnie się modli.

*

Jutro w kościele św. Florjana, o godzinie 2giej po południu, połączeni zostaną węzłem Sakramentu małżeństwa p. Stanisław Wykiński z panną Władysławą Szymańską, zam. pnr. 3324 — 134ta ul.

*

Miłe wspomnienia pozostały w pamięci tegorocznych graduantów, kiedy ich zabrał przed kilkoma dniami na wycieczkę, a względnie majówkę miejscowy zacny duszpasterz ks. Wincenty Nowicki — do Calumet City. Graduanci ubawieni i zadowoleni wrócili do domowych pieleszy z odniesionemi dla siebie wrażeniami.

*

Uroczysty popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego odbędzie się w niedzielę, dnia 17go czerwca, w sali Ginalskiego. Jak nas poinformował ks. prob. Wincenty Nowicki, 84 dzieci kończy szkołę parafjalną.

*

Towarzystwa skupiające się przy parafji św. Florjana, złączyły się w tak zwaną Federację Towarzystw, której prezesem został wybrany p. Józef Sowa. To złączenie się towarzystw ma na celu korzystniejsze porozumiewanie się w sprawach parafjalnych i obywatelskich.

*

Z kanoniczną wizytacją do parafji św. Florjana zawita J. E. ks. Biskup Bernard J. Sheil, D. D. w niedzielę, dnia 10go czerwca i udzieli dzieciom Sakramentu Bierzmowania. Bierzmowanie odbędzie się dwa razy, mianowicie o 3ciej po południu wyłącznie dla chłopców, a o 7:30 wieczorem dla panienek. Nauki przygotowawcze odbywać się będą w środy i piątki. Kto się jeszcze nie zapisał a nie był bierzmowanym, niech się w tych dniach zgłosi do urzędu parafjalnego.

*

Złożono na wieczny spoczynek w tych dniach trzyletnią ś. p. Konstancję, córkę pp. Jana i Marjanny Kralak, zam. pnr. 13252 Corondolet ave., którą choroba szkarlatyny powaliła na łoże boleści, a później nielitościwa śmierć przecięła pasmo jej młodocianego żywota. Pokropienia zwłok dokonał ks. proboszcz W. Nowicki. Zwłoki zmarłej pochowane zostały na cmentarzu św. Krzyża.

*

Ci co byli na przedstawieniu baśni scenicznej ze śpiewami i tańcami p. t. „Sierotka Księżniczka", którą wystawiły Dziewice Różańcowe w sali Ginalskiego, przy licznym udziale publiczności jeszcze dzisiaj wspominają to przedstawienie, tak im się podobało. Wszyscy w tej sztuce biorący udział przyznać musimy, w zupełności zasłużyli sobie na uznanie i pochwałę. Tak gra aktorek i aktorów na scenie jak i melodyjne śpiewy w tej sztuce zachwycały publiczność i nic też dziwnego, że częste rzęsiste brawa były dla nich oceną i nagrodą. Wykonawcami poszczególnych ról byli następujący aktorzy: Rolę Sierotki Anieli impersonowała Barbara Hajda; w roli Korduli Sapinowskiej występowała Walerja Lencka; rolę Czesi grała Marja Lencka; Danusią była Zofja Adamczyk; Ewą -Genowefą Sfwypgažeepćć wą, Genowefa Sapińska; Franią, Walerja Zając; Gertrudą, Helena Genzik; Heleną, Genowefa Janowska; Królową, Teofila Haracz; Figolasem, Kazimierz Bieda; Stolają, Franciszka Bis; Fidelitą, Marja Kolańczyk; Aniołem, Stanisława Janowska; Duchem, Stefanja Krawczyk; Cyganką, Stefanja Mroczek; Uryanem, Władysław Kwinta. Damami Nadwornemi były: Stefanja Lubanowska i Karolina Lubanowska, Julja Łukowska i Helena Janowska.

Mellon Upomina Się o Zwrot Nadpłaconego Podatku.

Mówi, że zapłacił o $139,045 za dużo.

Washington, 26 maja. — Andrew W. Mellon, b. sekretarz skarbu, odpowiedział wczoraj na wytoczoną przeciw niemu jednak oddaloną przez sąd sprawę o zapłacenie $1,978,621 w podatku dochodowym, żądaniem zwrócenia mu $139,045.

Mellon, którego Ława wielkoprzysięgłych w Pittsburghu nie chciała postawić w stan oskarżenia za wykręty podatkowe, przedstawił swoją sprawę podatkowemu wydziałowi apelacyjnemu dowodząc, że nie rządowi od niego, ale jemu od rządu należą się pieniądze. W swojej skardze Mellon stwierdził, że od dochodu w 1931 zapłacił $647,559 podatku i że podał swoje datki na dobroczynność w owym roku na $3,821,178. W kalkulowaniu podatku dochodowego, suma ta powinna być odciągnięta, wobec czego należy mu się od rządu zwrot $139,045.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszego męża mego, ojca i dziadusia naszego, śp.

JANA PROSKEN.

Nasamprzód dziękujemy wiel. ks. J. Owczarkowi, za eksportację zwłok z domu do kościoła i odprawienie Mszy św.; wiel. ks. T. Cząstce i ks. S. Ryznerowi, za asystę; p. L. Niespodzianemu, za rzewną grę na organie i śpiew; tym, co nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; panom co nieśli trumę. Dziękujemy p. Skaja, za umiejętne kierowanie pogrzebem. Jeszcze raz, wszystkim krewnym i znajomym oraz przyjaciołom, zasyłamy staropolskie Bóg zapłać.

W smutku pogrążona:

Józefa, żona; wraz z całą rodziną. (ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszej żony mojej, matki i babci naszej, śp.

MAŁGORZATY HENZEL

Mianowicie wiel. ks. Radnieckiemu i jego asystentom w parafji św. Pankracego; Niewiastom Różańca św. przy parafji św. Wojciecha; tym panom którzy nieśli trumnę; co nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; tym, którzy odwiedzili dom żałoby; pogrzebowemu p. N. A. Lubejko, za tak wzorowe zajęcie się pogrzebem. Jeszcze raz dziękujemy wszystkim krewnym, znajomy i przyjaciołom, staropolskiem Bóg zapłać.

W smutku pogrążony:

Józef Henzel, mąż, wraz z dziećmi.. (ogł.)

NA CZEŚĆ PANI MARJI OSUCH.

W czwartek ubiegły po południu, w małej sali Zjednoczenia staraniem Komitetu Dnia Matek, przy Wydziale Kobiet Zjednoczenia P. R. K., urządzono piękny program ku czci pani Marji Osuch, honorowej wiceprezeski Zjednoczenia P. R. K., za jej niestrudzoną pracę dla organizacji, najstarszej zasłużonej Matki-Zjednoczenki i długoletniej organizatorki Wydziału Kobiet Z. P. R. K.

Najpierw podano przekąski i kawę z ciastami, którą przygotowały członkinie komitetu niespodzianki, a które także podawały potrawy do stołów.

Program niespodzianki zagaiła pani Konstancja Czekała, była dyrektorka Z. P. R. K., jako przewodnicząca komitetu, powitała solenizantkę i całą dyrekcję zarządu Zjednoczenia P. R. K., i podziękowała zebranym przyjaciółkom za liczne zebranie się, aby sprawić honorowej wiceprezesce zdziwienie w uznaniu zasług i wdzięczności za współpracę dla organizacji i Wydziału Kobiet Z. P. R. K., składając serdeczne życzenia długich lat życia i błogosławieństwa Bożego, poczem powołała na przewodniczącą programu panią Klarę Pałczyńską, wiceprezeskę Zarządu Głównego Z. P. R. K.

Przewodnicząca programu p. K. Pałczyńska podziękowała za zaszczyt jaki ją spotkał z tej okazji, wobec czego najpierw złożyła życzenia w imieniu Wydziału Kobiet Z. P. R. K., komitetu i obecnych przyjaciółek dla zacnej solenizantki, która w zupełności zasługuje aby stanęła na liście zasłużonych Zjednoczenek, jako pierwsza Matka-Organizatorka, bo od 35-ciu lat stale i nieprzerwanie pracuje i jej to zabiegom wyłącznym sejm w Buffalo, N. Y., uznał prawa członkiń i od tego czasu Zjednoczenie wzrastało w górę dzięki wysiłkom pierwszych pracowniczek, na czele z dzielną solenizantką, a która i dziś pomimo podeszłego wieku, pracuje i od żadnej sposobności dla dobra Wydziału Kobiet i poszczególnych towarzystw, nietylko żeńskich, ale i męskich, się nie usuwa, wszędzie czynna, wszędzie śpieszy z dobrą radą i wskazówką i takich nam więcej potrzeba, za to jej cześć i uznanie za pracę słusznie się należy.

Solo śpiew „Skrzypce-Swaty" wykonała panna Marjanna Żuchowska, przy akompanjamencie fortepjanu p. Jadwigi Turalskiej; nagrodzono oklaskami. Przemawiały: Marta Żolińska, Klara Pałczyńska, Antonina Włodarska, Walerja Górska, Franciszka Kasprzak, Agnieszka Kleszyk i Elżbieta Jankowska. Prócz tego pani Jadwiga Turalska, przy własnym akompanjamencie odśpiewała „Cudna Noc". Na zakończenie czcigodna Solenizantka wzruszona do głębi dowodami szczerej życzliwości serdecznie paniom z Wydziału kobiet podziękowała.

Pisma podstawą reklamy.

Boston, Mass. — „Pisma są nadal podstawą kampanji ogłoszeniowych" — powiedział prof. F. A. Burt, członek fakultetu uniwersytetu bostońskiego, w mowie do 100 studentów w klasie ogłoszeniowej.

PODZIĘKOWANIE

Z głębi serca przejęci wdzięcznością pragniemy złożyć nasze najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy brali udział w pogrzebie ukochanego męża mojego i ojca mojego, ś. p.

FRANCISZKA H. MOTZNEGO

a mianowicie Wiel. ks. S. Gadacz, C. R., ks. J. Tarasiuk, C. R. i ks. A. Klóska, C. R. za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła, za odprawienie Mszy św. przy głównym i przy bocznych ołtarzach, i za towarzyszenie zwłokom na miejsce wiecznego spoczynku; Ks. Gadacz za piękną przemowę na cmentarzu; organiście panu Misiurze za grę na organach; panu organiście Grzybowskiemu i pani Głowackiej za piękny śpiew. Dziękujemy panom pogrzebowym A. Poterek, K. Żulińskiemu, S. Sacharskiemu, A. Pociask, L. Kawcinskiemu i L. Wojtyla za niesienie trumny ze zwłokami.

Dziękujemy tym którzy nadesłali kwiaty oraz bukiety duchowe, tym, którzy odwiedzili dom żałoby; pogrzebowym panu Janowi Wojciechowskiemu i panu Emilowi Motznemu za umiejętne i grzeczne prowadzenie pogrzebu, jeszcze raz dziękujemy wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym staropolskiem "Bóg zapłać!".

W smutku pogrążone:

Anna, żona; **Ermalanda**, córka, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i szwagier nasz, ś. p.

JAN SOBIERAJSKI

członek Tow. Sokołów No. 37 Tow. Młodzieży na Ziemi Washingtona, 18my Oddział, Niepl. Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 25go maja, 1934 roku, o godzinie 6:00 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Henryka A. Patka, 48ma i Hermitage Ave. do kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Dr. Czesław i Dr. Kazimierz, synowie; **Jadwiga, Antonina, Kolasa, Józefa Ast, Helena Obora, Marjanna Kuminowska**, siosty; **Aleksander Sobierajski**, brat, w Polsce; **Tomasz Kolasa, Marjanna Ast, Kazimierz Obora, Benjamin Królikowski, Konstanty Preis i Leon Królikowski**, szwagrowie; **Mamie, Cecylja, Charlotte, Julja i Stanisława**, bratowe, wraz z całą rodziną. 28

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy synek nasz, i wnuczek, ś. p.

ERWIN KAZIMIERZ WICZAS

powiększył grono aniołków po krótkiej i ciężkiej chorobie, dnia 25go maja, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, przeżywszy lat 4 i 11 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2208 W. 19ta ulica, do kościoła św. Anny, przy 18ej i S. Leavitt, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz Wiczas i Matylda (Obartuch) Wiczas, rodzice; **Franciszek Obartuch i Julja Obartuch**, dziadek i babcia; **Mieczysław M. Obartuch i Henryk Wilhelm Obartuch**, wujowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk Wilhelm Obartuch, 2123 W. Cermak Rd., Canal 2202-2452.

CZŁOWIEK ZJADA TYLE, ILE WAŻY.

Drogą doświadczalną stwierdzono, że przeciętny człowiek zdrowy zjada w ciągu miesiąca tyle, ile sam waży.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.

JAN OCHOCINSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go maja, 1934 roku, o godzinie 7ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 29go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 934 W. 52ga ul., do kościoła Św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michalina, żona; **Marjanna, Józef, Kazimierz, Anna i Helena**, dzieci; **Stanisława Kleczkowska**, siostra; **Stanisław Kleczkowski**, szwagier; **Franciszka Mielcarek, Leon i Marjanna Pawłowscy, Szczepan i Marjanna Wieszkowieccy, Józef i Rozalja Renbiałkowscy, Stanisław Gorzycki**, szwagrowie i szwagierki; **Franciszka Gorzycka**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 28

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

ZOFJA KROLL

(z domu Kopala)

członkini Tow. Zmart. Polski, grupa 217 Z. P. w Am., Bractwa Niewiast Różańca św., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 25go maja, 1934 roku, o godzinie 6ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Cepa, 838 No. Ogden Ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ignacy i Jan, synowie; **Zofja w Polsce i Marjanna**, córki; **Katarzyna, Agnieszka**, synowe; **Antoni Cieśla w Polsce i Tadeusz Smagacz**, zięciowie, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Telefon Monroe 1255.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.

MICHAŁ LUSKI

członek Tow. Obrona Polski, No. 712 Z. N. P., przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał sie z tym światem, dnia 24go maja, 1934 roku, o godzinie 1ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie sie w poniedziałek, dnia 28go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 849 No. Winchester Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, żona; **Emilja, Adela i Anna**, córki; **Anna, Marja i Weronika** (w Polsce), siostry; **Stanisław i Anna Kosińscy** (w Polsce), teściowie; **Józef Sczurek**, szwagier; **Jan Kadak**, pół-brat z rodziną, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave.— Telefon Monroe 4643—7306. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz,

Ś. P.

JAN JANKIEWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go kwietnia, 1934 roku, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego W. M. Pomierskiego, 1059 W. 32ga ulica, do kościoła Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Żydzik, córka; **Michał**, syn; **Franciszek Zydzik**, zięć; **Marion (z domu Wengren)**, synowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się W. M. Pomierski, Tel. Boulevard 4421.

Wyprodukowano taśmy ... cowe z lepką stroną, co pozw... la stosować taśmy do okien... drzwi bez uciekania się do ... kichkolwiek narzędzi i gwoźd...

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra i ciocia nasza

Ś. P.

ANNA PŁOSKONKA

członkini Tow. Robotnica, grupa 101 Z. P. w Ameryce, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go maja, 1934 roku, o godzinie 12:15 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1080 N. Paulina ul., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna Nietrzeba, siostra; **Andrzej**, brat; **Bronisława Cifonie, Julja, Leon, Marja i Kazimierz**, siostrzeńscy i siostrzenice; **Józef Płoskonka i Franciszek Pawluk**, bratanki; **Ralph Cifonie**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18-ta ul. Telefon Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość iż najukochańsza córeczka, wnuczka i chrzestna nasza,

Ś. P.

CAROL JEAN IWICK

powiększyła grono aniołków po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, dnia 24go maja, 1934 roku, o godzinie 2:40 po południu, przeżywszy 13 miesięcy i 26 dni (ur. 28go marca, 1933 roku), zamieszkiwała pnr. 2128 Churchill ul.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28go maja, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wiśniewskiego, pnr. 1237 N. Ashland Ave. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Zofja Iwick, rodzice; **Michał i Anna Michalscy i Ignacy i Antonina Iwick**, dziadkowie i babusie; **Genowefa Sahlin i Edwin Kearns**, chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: Humboldt 0060.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

JÓZEFA PAPLACZYK

członkini Różańca św. 12tej Róży, 1-go Drzewa, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 24go maja, 1934 roku, o godzinie 9:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2039 No. Hoyne Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, Czesław, Franciszka, Józef, Teresa, Marjanna, dzieci; **Marjanna i Franciszka**, synowe; **Jan Smarz, Józef Komokowski, Józef Potrzeba**, zięciowie; **Jan i Prakseda Ufnowscy**, szwagier i szwagierka, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Tel. Armitage 4630. 26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

JAN BOROWSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24go maja, 1934 roku, o godzinie 9:40 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1534 Tell Place, do kościoła Św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, Jan, Piotr i Michał, synowie; **Walerja, Katarzyna, Helena i Klara**, córki; **Franciszek Janiszewski, Willard Garr, Bolesław Jakalski i Wincenty Martynowski**, zięciowie; **Janina, Bertha i Zofja**, synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wiśniewski, 1237 N. Ashland Ave.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

Brazylijska Misja Wojskowa w Warszawie.

Generał Castro składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Warszawa, 26 maja. — Z Brukseli przybyła do Warszawy brazylijska misja wojskowa z gen. Laite De Castro na czele. Towarzyszy mu sześciu oficerów. Na dworcu kolejowym powitał misję imieniem władz komendant garnizonu. W południe gen. Castro, w towarzystwie posła brazylijskiego, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, podczas gdy orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe polski i brazylijski.

NAJBLIŻSZE TRANSPORTY EMIGRANTÓW POLSKICH.

Warszawa, 26 maja. — Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych odjedzie z Gdyni parowcem „Kościuszko" w dniu 1 czerwca. Dnia 11 czerwca, a następnie w lipcu, odjadą z Warszawy transporty emigrantów do brazylijskiej kolonji Biały Orzeł.

STRASZNY WYPADEK POD BRODAMI.

Lwów, 26 maja. — We wsi Zwyżeń, pod Brodami, eksplodował granat pozostały z czasów wojny, a czterech wyrostków, którzy go chcieli rozebrać, zostało zabitych eksplozją.

POWRÓT PODRÓŻNIKÓW Z KORDYLJERÓW DO GDYNI.

Gdynia, 26 maja. — Do Gdyni przybyli na statku „Lech," dwaj uczestnicy polskiej wyprawy naukowej w Kordyljery południowo-amerykańskie, Jodko-Narkiewicz i Osiecki. Reszta uczestników powróci drogą na Havre.

Nowe Zbliżenie Między Polską i Estonją.

Polska Dyplomacja Odniosła Świeży Triumf.

Warszawa, 26 maja. — Estoński minister spraw zagranicznych p. Heljama opuścił Warszawę po dwudniowej, oficjalnej wizycie. — Na konferencji prasowej, minister estoński zapewnił korespondentów, że przyjaźń estońsko-polska jest obecnie znacznie silniejszą, jak była nią kiedykolwiek.

Wśród czterech państw bałtyckich, Estonja jest naprawdę najprzyjaźniej usposobioną wobec Polski. Przed trzema laty Estonja uchyliła się od wstąpienia do bloku państw bałtyckich z Litwą, gdy ta ostatnia sprzeciwiła się przystąpieniu Polski. Obecnie Warszawa jest pewna, że Estonja nie przystąpi do żadnej kombinacji bałtyckiej, do której Polska nie miałaby przystępu.

Polska zatem spotkała się z nowem powodzeniem w izolowaniu Litwy. Pierwszym powodzeniem był pakt z Niemcami, a następnie deklaracja rządu sowieckiego, który wyrzekł się wrześniowego listu Czyczeryna w r. 1926, który zachęcał Litwę do nieustawania w żądaniach swoich co do wileńszczyzny. Teraz znów projekt stworzenia związku bałtyckiego został pokrzyżowany.

Polski minister spraw zagranicznych p. Beck ma rewizytować estońskiego ministra w lipcu.

AMERYKA GODZI SIĘ WYGŁADZIĆ DROGĘ DLA KONFERENCJI MORSKIEJ.

Gotowa Omówić Plany Na Rok 1935.

Londyn, 26 maja. — Robert W. Bingham, amerykański ambasador do Londynu, wręczył wczoraj brytyjskiemu ministerstwu spraw zagranicznych odpowiedź rządu Stanów Zjedn. na pytanie postawione przez Anglików przed tygodniem, czy Stany Zjedn. są skłonne otworzyć wstępne rozmowy w przygotowaniu do konferencji morskiej w przyszłym roku. Takie same pytania miano skierować do Tokjo, Paryża i Rzymu.

Odpowiedź amb. Binghama stwierdza, że Stany Zjedn. są gotowe omówić na szerokiej drodze dyplomatycznej metody postępowania a nawet techniczne sprawy, jak np. tematy konferencji. Jak można się dorozumiewać, Japonja, jakkolwiek nie odpowiedziała jeszcze formalnie ,skłania się do bezwłocznego otwarcia rozmów, natomiast żadnego słowa nie otrzymano jeszcze od Francji i Włoch.

W dobrze poinformowanych kołach przeważa opinja, że konferencja morska w 1935 odbędzie się prawdopodobnie w Londynie. Oczekuje się, że pomiędzy ambasadorami i ministerstwami spraw zagranicznych rozpocznie się zaraz serja rozmów w celu osiągnięcia zgody co do czasu i miejsca konferencji.

JAPONJA PIĘTNUJE URZĘDNIKÓW SOWIECKICH JAKO "KŁAMCÓW".

Ostrzega Kremlin Przed "Przykremi Następstwami".

Tokjo, 26 maja. — Używając terminologji dosadniejszej, niż użyta przez któregokolwiek urzędnika japońskiego od dłuższego czasu, ministerstwo spraw zagranicznych nazwało wczoraj urzędników sowieckich, osobliwie tych na Dalekim Wschodzie, „kłamcami" i oskarżyło ich o wzniecanie niepokoju i kłopotów.

Jednocześnie, ambasador japoński w Moskwie, Tamekichi Ota, ostrzegł Kremlin, że o ile Rosja nie zmieni swoich metod postępowania, może się narazić na „nieprzyjemne następstwa". Wymieniając rzekome ostrzeliwanie przez milicję sowiecką konsulatu japońskiego w Chabarowsku i inne podobne incydenty, oraz odmawianie przez rząd sowiecki w ostatnich dwóch miesiącach przejazdowych wiz Japończykom, ambasador zauważył, że tego rodzaju incydenty są przyjmowane jako wskazówka nagłej zmiany stanowiska sowieckiego w stosunku do Japonji.

Jakkolwiek sowiecki wicekomisarz spraw zagranicznych, Borys Stomoniakow, zapewnił ambasadora Otę, że wszyscy urzędnicy sowieccy na Dalekim Wschodzie dostaną instrukcje utrzymywania przyjaznych stosunków z Japonją, Tokjo zachowuje nadal ostrożność i może zreorganizować służbę konsularną w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku umieszczając tam wytrawnych dyplomatów.

Amerykańscy Lotnicy w Londynie.

Heston, Anglja, 26. maja. — Transoceaniczni lotnicy amerykańscy, kap. Pond i por. Sabelli, którzy zamierzali odbyć podróż do Rzymu bez przestanku, zmuszeni byli wczoraj znowu do lądowania, tym razem w pobliżu Londynu, z powodu defektu w motorze. Po naprawieniu motoru, lotnicy udadzą się w dalszą drogę do Rzymu i jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, podróż tę odbędą bez przestanku.

W Anglji zbudowano automobil wyścigowy, pędzony ropą naftową. Automobil jest w stanie robić przeszło sto mil na godzinę.

MILICJA IDZIE DO ATAKU.



Żołnierze milicji krajowej w Toledo idą do ataku przeciw strajkierom i ich sympatykom, szturmującym warsztaty Electric Auto-Lite Co. W starciach pomiędzy tłumem a wojskiem dwóch ludzi zginęło, a setka lub więcej było rannych.

NA AKCJĘ DOBROCZYNNĄ W MIEŚCIE POWIAT WYDAJE OLBRZYMIE SUMY —SĘDZIA LA BUY.

Z Ostatniego Posiedzenia Pol. Stow. Opieki Społecznej w Dunning.

W ub. czwartek, w rezydencji doktorostwa Dombrowskich przy szpitalu dla obłąkanych w Dunning odbyło się miesięczne posiedzenie Polskiego Stow. Opieki Społecznej (Polish Welfare Assn.), przy współudziale pokaźnej liczby nietylko członkiń, ale także i członków.

Na wstępie na miejscu będzie zaznaczy, że działalność tej sympatycznej organizacji znacznie się w ostatnich czasach ożywiła, wzmogła się frekwencja na posiedzeniach, to znaczy więcej przybywa na nie osób, a równoległe wzmogła się i akcja na niwie opieki społecznej.

Posiedzenie zagaiła gospodyni domu doktorowa R. Dombrowska, zwracając się do prezesa mecenasa J. Śmietanki z prośbą o przyjęcie roli przewodniczącego. Sesja ostatnia istotnie była ze wszech miar interesująca.

Przewodniczący na wstępie skonstatował większe zainteresowanie się pracą Stow. Opieki Społecznej, podkreślając jednocześnie, iż czas najwyższy, ażeby społeczeństwo nasze nareszcie zrozumiało potrzebę prowadzenia akcji opieki społecznej jak i zapobiegawczej. Z ust sędziego W. La Buy'a dowiedzieliśmy się jak olbrzymie sumy asygnuje powiat na prowadzenie działalności humanitarnej; kierowniczka całej pracy stowarzyszenia panna M. Midura zdała sprawozdanie z dotychczasowej akcji na tej niwie; raport kierowniczki uzupełniła pani M. Cherpeck, przytaczając cały szereg wypadków, w których organizacja ta interwenjowała. Na posiedzenie to zaproszony został proboszcz parafji św. Stanisława Kostki ks. Jan Drzewiecki, który jednak zaproszeniu nie był w stanie uczynić zadość i wydelegował swego wikarego, a dzielnego, jak widać, kapłana ks. Józefa Pruszyńskiego. „Ażeby praca na niwie społecznej i dobroczynnej wydała konkretne rezultaty, musi być zamiłowanie i szczere oddanie się, ze strony tych osób, które się tej działalności poświęcają" — powiedział młody i pełen zapału ks. J. Pruszyński, który się tego rodzaju akcją żywo interesuje, tak że nawet przyrzekł uczynić dla stowarzyszenia wszystko co tylko będzie w jego mocy.

Poinformowano nas także, że Stow. Opieki Społecznej nosi się z zamiarem rozszerzenia swej działalności i na stacje policyjne, a zwłaszcza znajdujące się w dzielnicach zamieszkałych przez Polaków.

Program dalszej pracy jest już opracowany i niebawem rozpocznie się jego stopniowa realizacja. Jak wiadomo Stow. Opieki Społecznej rozpoczęło energiczną kampanję na rzecz zebrania funduszu, względnie kapitału w sumie $30,000; — subskrypcja ta, jak powiadomił zebranych prezes adw. J. Śmietanka, przynosi całkiem zadawalniające rezultaty, tak że cała działalność tej organizacji w niedalekiej przyszłości, nabierze większego rozmachu, jak też zatoczy szersze pole akcji zapobiegawczej. Kilka słów przemówił także i gospodarz w osobie naczelnego dyrektora szpitala dla umysłowo chorych dr. Edward Dombrowski, który w konkluzji, podziękował zebranym za łaskawe przybycie w tak oddalone strony celem posiedzenia.

Po sesji, którą poprzedziło śniadanie, uczestnicy posiedzenia, pod kierownictwem przewodników, zwiedzili ten olbrzymi zakład stanowy da umysłowo chorych; przy tej okazji nie od rzeczy będzie nadmienić, że dr. E. Dombrowski okazał się nietylko dobrym lekarzem, lecz także wytrawnym administratorem i wprowadził cały szereg zmian celem poczynienia pewnych oszczędności.

Kończąc wypada podkreślić, że Polskie Stow. Opieki Społecznej wchodzi na drogę bardziej intensywnej i odpowiadającej chwili, działalności na polu humanitarnem.

ZE STANOWEJ KWATERY P. C. W. A. Z ILLINOIS.

Według zapadłej uchwały, wszystkie posterunki i Oddziały Pań, z Ill., wzywamy do brania czynnego udziału, w ceremonji przeniesienia zwłok 17 weteranów poległych w ostatniej wojnie światowej, które odbędzie się w niedzielę, 27go maja, na cmentarzu św. Wojciecha, w Niles, Ill.

Zbiórka Posterunków i Oddziałów Leg. Pań o 1ej po południu punktualnie przy Devon i Milwaukee ave., skąd wyruszymy na cmentarz św. Wojciecha.

Obowiązkiem naszym jest stawić się jak jeden, gdyż przez to oddajemy cześć naszym poległym polskim weteranom z armji amerykańskiej.

Również usilnie prosimy ażeby następne posterunki brały udział w oddaniu czci swym zmarłym członkom, w niżej podanych cmentarzach: Post. 1, 3, 4, 16 i 18, na cmentarzu św. Wojciecha. Zbiórka o 9ej rano, przy głównej bramie.

Post. 7, 15, 22 i 29ty, na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Zbiórka przy głównej bramie, o 9ej rano.

Post. 20 i 24ty, na cmentarzu św. Krzyża, o 9ej rano. Równocześnie zaprasza się nasze oddziały trębaczy i doboszy do brania czynnego udziału w ceremonjach pogrzebowych, na cmentarza św. Wojciecha o 1ej po południu.

Wystąpmy jaknajliczniej w niedzielę ,dnia 27go maja. — Cześć!

Jan A. Stanek, komendant stanowy; **Jan Wojciechowski,** wice-kom.; **Józef W. Zdebski,** adjutant; **Stanisław A. Halick,** kasjer; **E. Fetro, Jan V. Lachcik, E. Tadych, K. Wyszyński, W. Cyganowski,** dyrektorzy.

Austrja Karać Będzie Terorystów Śmiercią.

Wiedeń, 26 maja. — Rząd austrjacki ogłosił wczoraj, iż upoważnił sąd wojenny, do sądzenia spraw kryminalnych, oraz nakładania kary śmierci za przestępstwa takie, jak podrzucanie bomb, niszczenia systemu telegraficznego i wszekiej innej własności państwowej. Decyzja taka zapadła po całodzienej sesji gabinetu austrjackiego.

W więzieniu stanu North Carolina jest 25 cel w „domu śmierci". W każdej celi siedzi skazaniec czekający na egzekucję. Jest to sytuacja, jakiej nigdy jeszcze nie zanotowano w owym stanie. Dlaczego się to dzieje? Jedyną odpowiedzią zdaje się być, że jest to odbicie fali zbrodni, jaka zmiata cały kraj i nie oszczędza żadnego stanu. Zbrodnia nigdy nie hulała tak jak dzisiaj i życie ludzkie widocznie nigdy nie było tańszem.

ŚWIADECTWO WIELKIEGO SPUSTOSZENIA.



Ruiny pozostałe z Exchange Building Annex, świadczą jak strasznym był pożar sobotni w dzielnicy rzeźnianej. Ta część gdzie budynek ten stał wygląda jak po wojnie, zbombardowana.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Tow. Rycerzy p. o. św. Michała Archanioła, na ostatniem posiedzeniu uchwaliło wystąpić jutro ze sztandarami na nabożeństwo jubileuszowe Klubu Polsko - Amerykańskich Obywateli. Zbiórka o godz. 8:30 rano przed salą Augustyna, pn. 1259 ul. Cornell. — J. Kosek, prez.

*

Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy podaje do wiadomości, iż jutro, o godzinie 1-ej po południu, ma się zebrać z odznakami przy końcu linji tramwajowej Milwaukee ave., skąd udamy się na cmentarz św. Wojciecha. — Ks. F. Kuliński, kapelan; A. Dulski, prez.; M. Rudzińska, wice-prez.; A. Menkicki, sekr. prot.; J. Kamińska, sekr. fin.; J. Skupniewicz, kasj. A. Matysik H. Czaplewska i S. Wichłacz, opiekunowie kasy.

*

Oddział No. 26, św. Klary, M. P., odbędzie posiedzenie w poniedziałek, 28 maja, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali No. 2. Obecność wszystkich pożądana. — Z. Polińska, prez; J. Piotrowska, sekr.

*

Towarzystwo św. Wojciecha B. i M. ma posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 27go maja, o godzinie 2giej po południu w sali zwykłej. — Antoni Szymkowski, sekretarz.

Prezydent Podpisał Ustawę oObywatelstwie

Washington, 26 maja. — Prezydent Roosevelt podpisał bil Dicksteina przewidujący równość dla mężczyzn i kobiet w kwestjach obywatelstwa dla nich samych i ich dzieci.

Bil przewiduje, że dzieci, urodzone zagranicą z ojca amerykańskiego lub amerykańskiej matki, która wyszła za cudzoziemca, mogą uzyskać obywatelstwo.

Na Korzyść SS. Dominikanek.

Dzięki zabiegom Pań Komitetu Dobrobytu, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 maja, o godz. 6:30, przedstawienie „Minstrel Show," w Sokolni, 1062 N. Ashland ave. i Tell place. A. Waśko, pogrzebowy z Jefferson Parku, stara się, aby amatorzy bez zarzutu odegrali swe role, to też zapowiada się, iż goście należycie się ubawią. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna, przy doborowej muzyce.— Panie uprzejmie zapraszają do wzięcia udziału w zabawie. Bilety po przystępnej cenie, można nabyć u członkiń lub przy kasie. Za poparcie tej szlachetnej sprawy, komitet składa już wszystkich uczestnikom staropolskie Bóg zapłać.

Bankiet i Zabawa Klubu Ojców.

Jutro, w niedzielę, 27 maja, w pięknej sali Oaza, pn. 1250 Milwaukee ave., odbędzie się bankiet i zabawa taneczna, urządzana staraniem Klubu Ojców, skupiającego się przy Wyższej Szkole im. Arc. Webera. Będzie to doskonała okazja spędzenia wieczoru w doborowem towarzystwie i zabawieniu się w kółku licznych znajomych. Komitet dokłada starań, ażeby wszyscy goście ubawili się doskonale.

Straszna tragedja w rodzinie polskiej.

Midland, Pa. — Stefan Wyrwas, lat 15, został aresztowany pod zarzutem ojcobójstwa. Zastrzelił on ojca, stanąwszy w obronie matki, którą ojciec chciał przebić widłami w szale pijackim.

Popis Szkoły Muzycznej Marji i Jadwigi Pierzchała.



DORCIA SMOLEŃSKA najmłodsza 6 letnia uczennica.

Jutro, w niedzielę, 27 maja, w Kimball Hall, 7me piętro, w śródmieściu, przy Wabash i Jackson bulwarze, o godz. 3:30 odbędzie się doroczny popis uczniów i uczennic szkoły muzycznej Marji i Jadwigi Pierzchała. Program jest bogaty, bardzo intersujący i opracowany w najdrobniejszych szczegółach więc spodziewanem jest, że jak każdego roku tak i w tym ściągnie liczna publiczność która kocha muzykę i lubi patrzeć na postępy naszej młodzieży. Oprócz występów fortepianowych usłyszymy bardzo dobrą śpiewaczkę sopranistkę pnę. Klarę Pitlock, która odśpiewa dwie pieśnie, i pannę Marję Sikorską ogólnie lubianą deklamatorkę. W programie biorą udział: Lorraine Derengowska, Aurelja Gibasiewicz, Marja Herrmann, Eleonora Krusieńska, Irena Krusieńska, Emilja Kozioł, Walter Leszczyński, Mateusz Leszczyński, Aniela Mucho, Lola Michałowska, Ewelina Nalewaj, Wirginja Norton, Halina Paluszek, Janina Polek, Eleonora Pruszyńska, Halina Przydatek, Zofja Przydatek, Florentyna Ratkowska, Leonja Rieger, Wirginja Sadowska, Rajmund Sadowski, Zofja Skrabczyńska, Dorota Smoleńska, Prudencja Tołkacz, Alicja Wójtowicz, Klementyna Wojciechowska i Eugenjusz Wodarczyk. Wobec wielkiego programu początek punktualnie o 3:30 po południu. Bilety do nabycia przy kasie.

Podatek Tytuniowy Ma Być Obcięty o 40 Proc.

Washington, 26 maja. — Poselska komisja dróg i sposobów zgłosiła w Izbie reprezentantów projekt do prawa proponujący obcięcie podatku tytuniowego o 40 procent.

Kompanje tytuniowe zgodziły się przelać całą tę redukcję na spożywców, tak, że paczka papierosów, sprzedawana teraz za 15 centów, będzie kosztowała tylko 10 centów. Proporcjonalne zniżki stosowałyby się do wszelkich innych wyrobów tytuniowych.

LASY W SZWECJI, FINLANDJI I NORWEGJI.

Obliczono oficjalnie, że Szwecja posiada 57,300,000 akrów lasów, Finlandja 57,100,000 a Norwegja 18,000,000 akrów.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Thomas Lynch, Jr., of South Carolina. 3. True. 4. False. A very small part. 6. True.

Król Karol Przygotowuje Scenę Dyktatury w Rumunji.

Bukareszt, Rumunja, 26 maja. — W rządowych kołach rumuńskich panuje silne naprężenie z powodu zbliżającego się kryzysu afery dyktatorskiej. Zamanifestowano to niebywałe zainteresowanie, ponieważ rumuńska sytuacja obecna przypomina wypadki, jakie przechodziła Bułgarja przed swym ostatnim przewrotem stanu. Krążą pogłoski, iż gabinet rumuński ma zrezygnować na rzecz króla Karola, i że król przyjmie rezygnację wtedy, kiedy będzie mu to na rękę. Premjer Tatarescu zaprzecza tym pogłoskom, lecz widoczne są pewne zmiany, ponieważ planowane wyjazdy ministrów w sprawach państwowych planowane na dzisiaj, zostały odwołane.

Konsulat Am. Odmówił Zapłacenia Okupu Za Misjonarza.

Szanghaj, Chiny, 26 maja. Ks. Howard Smith, amerykański misjonarz, który od 8go maja znajduje się w rękach notorycznego przywódcy bandytów chińskich gen. Holunga, został wczoraj przykro zawiedziony, gdy dowiedział się, że ani konsulat amerykański ani Misja Katolicka nie zapłacą za niego okupu w sumie $35,000. Zamiast zapłacenia okupu zostaną wysłane noty do rządu narodowego w Nankinie i władz prowincjonalnych w Szechwan, utrzymujące, iż odpowiedzialność za zapłacenie okupu leży w ich ręku. Ksiądz Howard Smith pochodzi z Washingtonu, Pa.

Studenci Amerykańscy u Papieża.

Watykan Miasto, 26 maja. — Dwustu studentów i sześćdziesięciu alumnów Amerykańskiego Kolegjum w Rzymie, przyjętych zostało wczoraj przez Ojca św. Studentom przewodzili Monsignor Burke i Monsignor Breslin, rektor i wicerektor Kolegjum. W sali Konsystorskiej X. Parke, prezes Stowarzyszenia Alumnatu, gratulował Kolegjum, z którego wyszło już 2,200 studentów — „za szerzenie tak wiele dobrego w Stanach Zjednoczonych."

W Polsce jest 851,973 protestantów.

Z JEFFERSON PARK.

Dzisiaj wieczorem, na gruntach parafjalnych, rozpocznie się karnawał na korzyść parafji, urządzony staraniem Klubu Pań Dobroczynności, który odbędzie się jutro i w poniedziałek. Wszystkie towarzystwa, kluby i bractwa są proszone o współudział w tym karnawale.

*

Uroczyste zakończenie roku szkolnego kursu handlowego, odbędzie się w następną niedzielę, po południu, w sali parafjalnej.

*

Z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa ks. proboszcza A-leksandra Knittera, Niewiasty Różańcowe sprawiły nowy ornat, kapę i dalmatykę, które to szaty kościelne ręcznie wykonały Siostry Notre Damki w Milwaukee, Wis.

*

Triduum, czyli trzydniowe nabożeństwo do Matki Najśw. Cudownego Medalika i św. Bernadetty, którą Kościół Katolicki niedawno temu zaliczył w poczet świętych, rozpocznie się we wtorek wieczorem.

*

W Dzień Wieńczenia Grobów, dzieci szkolne uroczyście przystąpią do pierwszej Komunji św. na Mszy św., o godzinie 8 rano.

*

Nabożeństwo do Najśl. Serca Pana Jezusa, rozpocznie się w piątek, dnia 1-go czerwca, na Mszy św. Wieczorem będzie Godzina Święta.

*

Staraniem Niewiast Różańcowych, odbędzie się „Krakowskie Wesele" w niedzielę, dnia 10 czerwca, w sali parafjalnej, na które wszyscy parafjanie są proszeni o przybycie.

Do Wszystkich Placówek Okręgu I-go S. W. A. P.

Baczność koledzy! W niedzielę, dnia 27go maja, o godzinie 1:30 po południu, bierzemy udział w przeniesieniu zwłok na cmentarzu św. Wojciecha, prosimy zatem wszystkich kolegów, o jak najliczniejsze przybycie w mundurach. Zbiórka o godzinie 1szej na Milwaukee ave. i Devon ulicy.

W dzień Wieńczenia Grobów to jest w środę, dnia 30go maja bierzemy udział w wymarszu w śródmieściu, zwracamy się przeto do wszystkich kolegów posiadających mundury o stawienie się o godzinie 1:30 po poł. na Ontario i Fairbanks ulicy. Prosimy placówki o zabranie ze sobą sztandarów. Koledzy nieposiadający uniformów powinni przypiąć odznaczenia wydawane do marynarek. W obu wyżej wymienionych wymarszach powinniśmy stanąć jak jeden, wykażmy i tego roku, że jesteśmy zawsze chętni do wystąpienia gdy chodzi o uczczenie poległych naszych kolegów. — Zarząd Okręgu 1go S. W. A. P. J. Burzawa, sekr.

Przyjaźń ludzka kosztuje zazwyczaj więcej, aniżeli nieprzyjaźń.

Z Marjanowa.

W czwartek, wieczorem, J. E. ks. biskup O'Brien, udzielił dzieciom i starszym Sakramentu Bierzmowania. Asystowali ks. W. Okulczyk, C.R., jako djakon, ks. W. Grabowski, C. R., jako subdjakon, oraz ks. A. Meyer, C.R., ks. E. Morkowski, C.R., ks. A. Bednowicz, C.R.— W uroczystości wziął udział Najprzew. ks. M. Jagłowicz, C. R., Generał XX. Zmartwychwstańców. Podniosła uroczystość na długo pozostanie w pamięci parafjan.

*

W ub. czwartek, rano, dzieci ze szkół publicznych, przystąpiły do pierwszej uroczystej Komunji św., której udzielił im ks. H. Klingsporn, C.R.

*

Dzieci przygotowują się do rocznego popisu, który odbędzie się dnia 17-go czerwca. O czem więcej napiszemy.

*

Doroczny piknik parafjalny odbędzie się 24-go czerwca, na podwórzu parafjalnem. Prosimy parafjan o łaskawe składanie premij. Nazwiska ofiarodawców podane będą w Dzienniku Chicagoskim.

*

Dzieci wyjadą na wycieczkę poza miasto w tygodniu po 10 czerwca.

*

Kluby parafjalne urządzają bankiet z okazji swego srebrnego jubileuszu dnia 10 czerwca. Cena biletu przystępna, jako przystoi na obecne czasy.— Energiczne przygotowania w toku.

*

We wtorek, dnia 29 maja, w wielkiej sali pod kościołem, odbędzie się wieczorem tak zwany Plunkett Dinner, urządzony staraniem Bractwa Dziewic Różańca św., na korzyść parafji. Bilety po przystępnej cenie.— Wszyscy proszeni.

*

W ub. środę, o godz. 10 rano, odbył się pogrzeb śp. Weroniki Kurek. Ceremonje liturgiczne odprawił ks. Józef Capiga, C.R.

*

Wczoraj, o godz. 9 rano, odbył się pogrzeb ś. p. Adama Brzóski. Ceremonje liturgiczne odprawił ks. H. Klingsporn, CR.

*

Biuro parafjalne zamknięte będzie cały dzień w środę, w Dzień Wieńczenia Grobów.

*

W czwartek, w święto Bożego Ciała, jak i w oktawę Bożego Ciała, tj. przez osiem dni, odprawiane będą nieszpory o godzinie 7:30 wieczorem. Procesja będzie na rozpoczęcie i na zakończenie. Rano, o godzinie 8-ej, będzie wystawienie Najśw. Sakramentu.

*

Z dniem dzisiejszym zakończy się okres Wielkanocnej spowiedzi.

*

Jutro pp. Władysław i Róża Haraburda, — obchodzić będą rocznicę swego małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godzinie 9 rano.

*

Następujące towarzystwa będą miały posiedzenia w przyszłym tygodniu: w poniedziałek, Oddział Starszy Niewiast Apostolstwa Serca Jezusowego; w piątek, Oddział św. Florjana, M. P.

ZNAWCA.

— Stasiu, przyszedłeś znowu bez tornistra? Jakbyś nazwał żołnierza, idącego na wojnę bez tornistra?

— Generałem, panie profesorze!

Kłopoty z Trawieniem.

Pan D. Brumelle z St. Didace, Que., pisze: "Moja matka straszliwie cierpiała na kłopoty trawienia i zaburzenia żołądka i w rezultacie, stała się nerwową i podupadła na zdrowiu. Od czasu gdy używa Dra. Piotra Gomozo, stan jej znacznie się zmienił i zdrowie jej poprawiło się bardzo." To przez czas wypróbowane lekarstwo ziołowe wywiera świetny skutek na czynności żołądka; pobudza ono trawienie i poprawia apetyt; równocześnie reguluje kiszki i wzmaga odpływ moczu. Nie jest ono pospolitym artykułem handlowym; jedynie agenci miejscowi, mianowani przez firmę Dr. Peter Fahrney and Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill., mogą je dostarczyć. (Ogł.)

Z Marjanowa.

Okres spowiedzi wielkanocnej kończy się dziś, w sobotę, dnia 26go maja. Kto z parafjan tego obowiązku jeszcze nie wykonał niechaj to uczyni jeszcze dziś. Spowiedzi się słuchać będzie dziś na Władysławowie po południu od 3ej do 5ej a wieczorem od 7-mej.

*

Smutek niewymowny nawiedził dom pp. Aleksandra i Apolonji Karwowskich, 5108 ul. Henderson, gdy śmierć nieubłagana z ich grona zabrała ich córkę Wirginję, przedwczesnym zgonem. Śp. Wirginja liczyła lat 13. Miała ona przystąpić do Uroczystej Komunji św. w czwartek dnia 17go maja, razem z dziećmi ze szkoły św. Władysława. Pogrzeb jej odbył się w środę dnia 16go maja, o godzinie 9tej rano, z kościoła św. Władysława, przy licznym udziale krewnych i znajomych. Zmarła była Harcerką.

*

Wielki popis dziatwy szkolnej parafji św. Władysława odbędzie się w drugą niedzielę miesiąca czerwca, t. j. dnia 10go czerwca, w Audytorjum parku Chopina, Long avenue i Roscoe ulica, o godzinie 4ej po południu. Dochód pójdzie na fundusz budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława.

*

W piątek, dnia 25go maja, o godzinie 8ej rano, w kościele św. Władysława, odbyła się Msza św. dziękczynna na intencję pp. Franciszka i Brygidy Kotfilów, 3125 Long avenue, z okazji 25tej rocznicy pożycia małżeńskiego.

*

Bractwo Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny (Immaculata Club) i Tow. Najśw. Imienia Jezus przy parafji św. Władysława, wybiera się jutro, w niedzielę, dnia 27go maja do Sierocińca św. Jadwigi, Niles, Ill., gdzie wystawi operetkę „Tajemnica Cyganki" dla sierotek. Początek o godzinie 4tej po południu. Operetka ta wystawiona była przez po wyższy zespół ubiegłej niedzieli dnia 20go maja w Audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy.

*

Ubiegłej środy dnia 23go maja, o godz. 10tej rano przy licznym udziale krewnych i znajomych, z kościoła św. Władysława, odbył się solenny pogrzeb ś. p. Apolonji Hoffmann, 5843 ul. Dakin, długoletniej i zasłużonej parafjanki Władysławowa. Śp. Apolonja należała do licznych towarzystw, wśród których do Bractwa Niewiast Różańcowych przy parafji św. Władysława. Zwłoki złożono na cmentarzu św. Wojciecha.

*

W niedzielę, dnia 10go czerwca, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland avenue, Bractwo Dziewic i Tow. Najśw. Imienia Jezus, wystawią na korzyść polskich Czcigodnych Sióstr Dominikanek, pocieszną krotochwilę: „Ciotka Karola". Bliższe szczegóły poda się później.

*

W ten wtorek, dnia 29go maja, o godz. 10tej rano, w kościele św. Władysława na kobiercu ślubnym stanie panna Władysława Osucha, córka pp. Władysława i Karoliny Osuchów, 5254 School ul., z panem Stanisławem Lichoń, synem pp. Antoniego i Marji Kasprzyk, 2518 School ul. Pani młoda jest członkinią Starszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny (Imaculata Club).

*

W ten wtorek, dnia 29go maja, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych zabaw odbędzie się miesięczna zabawa kostkowo-karciana (Bunco and Card Party), dla członkiń Starszego i Młodszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Po zabawie nastąpi niespodzianka. Także będą obrazki migawkowe. Do łaskawego i jak najliczniejszego współudziału zaprasza się wszystkie członkinie.

*

Jutro, w niedzielę, dnia 27go maja, o godz. 7:30 wieczorem, w sali szkolnej św. Władysława, odbędzie się zabawa towarzyska dla amatorów, którzy występowali w sztukach „Ciotka Karola" i „Tajemnica Cyganki" ubiegłej niedzieli, oraz dla członków Orkiestry Tow. Najświętszego Imienia Jezus i tych którzy byli w komitecie przedstawienia lub też pomagali w czasie przedstawienia.— Wstęp wyłącznie dla tych wymienionych i to wolny. Członkowie żonaci Tow. Najśw. Imienia Jezus są proszeni zaprosić na tę zabawę swe małżonki.

*

Strzałom kupidyna uległa panna Beatrycja Kaczmarek, córka pp. Antoniego i Józefiny Kaczmarków, 5324 Newport avenue. Wesele odbędzie się w sobotę, dnia 16go czerwca, o godzinie 10:30 rano, w kościele św. Władysława. Młodym panem będzie p. Tadeusz Niziołek z Jackowa. Bliższe szczegóły później.

*

Komitet, który zajmował się urządzeniem przedstawienia ze szłoniedzielnego w audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy, składał się z następujących członkiń Bractwa Dziewic Immaculata Club i członków Tow. Najśw. Imienia Jezus: Antonina Bawełkiewicz, Marja Fryszták, Franciszka Garb, Lucja Górska, Estraellita Jaworowska, Zofja Kopecka, Władysława Kulaga, Łucja Łupa, Florentyna Polasik, Marja Witkowska, Zofja Gradowska, Walerja Jermakiewicz, Melanja Kapelańska, Eleonora Karwowska, Helena Krysa, Janina Konopka, Leokadja Perchorowicz, Helena Szot, Jerzy Owczarek, Rafał Kotfila, Jan Bawełkiewicz, Jan Binkowski, Stanisław Galus, Aleksander Kuta, Eugen. Kwasiński, Edward Majerowski, Franciszek Orłowski i Edward Popell. Komitetowi za jego sumienną i niestrudzoną pracę około tej imprezy należy się cześć i uznanie.

W OKOLICY WŁADYSŁAWOWA MOŻNA NABYĆ DZIENNIK CHICAGOSKI na następnych narożnikach:

CICERO i BELMONT
LARAMIE i BELMONT
3000 N. LARAMIE
LONG i BELMONT
LINDER i BELMONT
CENTRAL i BELMONT
AUSTIN i BELMONT

OBCHODZI URODZINY.

Jutro, 27-go maja, obchodzić będzie pierwszą rocznicę urodzin Franciszek Jezak, synek pp. Franciszka i Joanny Jezak, w Round Lake, Shore Wood, w domu ciotki pani Deseron. (Ogł.)

Posiedzenie Kolegjum Św. Stanisława Kostki.



Sędzia Edw. Scheffler,

W poniedziałek, dnia 28-go maja, w sali gimnastycznej im. ks. Gordona, odbędzie się regularne posiedzenie Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki. Na posiedzeniu będą przyjęci do stowarzyszenia tegoroczni abiturjenci w liczbie 57 studentów z Wyższej Szkoły im. Arc. Webera. Jest to klasa 1934 roku — 44-ta graduacyjna. Wszyscy będą mile widziani.

Z przyjemnością notujemy, iż przyjdą na posiedzeniu pod obrady ważne sprawy, a główną atrakcją będzie program — składający się z przemówień i numerów wokalno-muzycznych a wykonany przez młodszych wychowanków tej uczelni. — Głównym mówcą będzie sędzia Edward S. Scheffler. Pozatem będą niespodzianki, o których się dowiedzą ci, co przybędą, a naprawdę warto będzie poświęcić ten wieczór następnego posiedzenia, w przyszły poniedziałek, o godzinie 8-ej wieczorem. Wobec tego wszyscy alumni są proszeni o przybycie. — Niech nikogo nie zabraknie.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy Na Bridgeporcie.

Następujące towarzystwa będą miały miesięczne posiedzenia jutro, o godz. 1-ej po poł: Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, Tow. św. Jana Chrzciciela i Bractwo Matki Boskiej N. P. Tow. Dobroczynności p. w. św. Wincentego a Paulo, odbędzie posiedzenie w przyszły wtorek po nabożeństwie. Także podaje się do wiadomości, że jutro, o godz. 3-ej po poł., jest nadzwyczajne zebranie wszystkich towarzystw św. Wincentego a Paulo, w hotelu Great Northern. Prosi się członków z towarzystw dobroczynności z naszej parafji, aby stawili się na to posiedzenie jak najliczniej. Będą tam omawiane sprawy bardzo ważne. Jutro, o godz. 3-ej po poł., odbędzie się roczne posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus. Posiedzenie odbędzie się na sali Matki Boskiej Bolesnej, 330 S. Albany ave. Zarząd centralny prosi, aby jak największa delegacja była wysłana. A więc wszyscy członkowie, należący do Tow. Imienia Jezus w naszej parafji, którym czas pozwala, powinni się stawić na to posiedzenie.

*

Dzielnica Bridgeport ma znowu wielki zaszczyt gościć u siebie J. E. ks. biskupa Stanisława Bonę. Ks. biskup przyjechał aby uczestniczyć w uroczystości 25-lecia założenia parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, zarazem weźmie udział na cmentarzu św. Wojciecha, gdzie będzie uroczyste przeniesienie zwłok żołnierzy poległych w ostatniej wojnie. Dnia 30 maja, J. E. ks. biskup odprawi Mszę św. pontyfikalną w parafji św. Józafata. Parafja ta obchodzi swój złoty jubileusz istnienia.

*

Dnia 1 czerwca, odbędzie się nauka dla wszystkich, którzy przystąpią do Sakram. Bierzmowania. Każdy obowiązany jest być obecnym na tej nauce.

*

Odbył się pogrzeb śp. Doroty Mikołajewskiej, z pn. 3231 ul. S. Fisk, liczącej lat 12. — Mszę św. odprawił ks. Edward Radwański. Po ceremonjach liturgicznych zwłoki złożone zostały na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmowała się J. Kamińska.

*

Dnia 30 maja, dziatwa szkolna przystąpi do uroczystej Komunji św. Jest to chwila bardzo miła i rozrzewniająca. Z okazji tej kościół nasz powinien być przepełniony. Jest to bowiem chwila, która przypomina nam dni, w których myśmy przystępowali do uroczystej Komunji św.

BIEDNY MAMUCINA.

— Znowu znaleziono kości mamuta w śniegach północnej Syberji.

— Co powiadasz? To jeden z tych których ostatni cesarz Rosji skazał na ssyłkę. Biedny mamucina. Nie wytrzymał ostrego klimatu i zdechł.